



Kwartalnik  
Krakowskiej Akademii  
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego



# BEZPIECZEŃSTWO

## TEORIA I PRAKTYKA

# **SECURITY**

## **THEORY AND PRACTICE**

number 2 (XIX), April–June, Krakow 2015



Kwartalnik  
Krakowskiej Akademii  
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

# BEZPIECZEŃSTWO

## TEORIA I PRAKTYKA

numer 2 (XIX), kwiecień–czerwiec, Kraków 2015



## BEZPIECZEŃSTWO

### TEORIA I PRAKTYKA

Kwartalnik Krakowskiej  
Akademii  
im. Andrzeja  
Frycza Modrzewskiego

#### Adres redakcji

ul. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego 1C, lok. C224  
30-705 Kraków  
tel. (12) 25 24 666  
e-mail: [biuro@kte.pl](mailto:biuro@kte.pl)  
[btip.ka.edu.pl](http://btip.ka.edu.pl)

Czasopismo punktowane w rankingu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz indeksowane w bazie naukowej IC Journal Master List.

#### Rada Wydawnicza Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Klemens Budzowski, Maria Kapiszewska, Zbigniew Maciąg, Jacek M. Majchrowski

#### Rada Naukowa

Mieczysław Bieniek (Polska), Anatolij Demianczuk (Ukraina), Taras Finikov (Ukraina)  
Marco Gestri (Włochy), Ján Buzalka (Słowacja), Magdolna Laczay (Węgry),  
Sławomir Mazur (Polska), Jan Widacki (Polska), Wiesław Wróblewski (Polska – przewodniczący),  
Stanisław Wydimus (Polska)

#### Redaktor naczelny

Klemens Budzowski

#### Redaktorzy tematyczni

Andrzej Chodyński  
Marcin Lasoń  
Beata Molo

#### Redaktor statystyczny

Piotr Stefanów

#### Sekretarz redakcji

Halina Baszak-Jaroń

#### Redaktorzy językowi

Kamil Jurewicz, Daria Podgórska

#### Tłumaczenia i korekta abstraktów

język rosyjski: Oleg Aleksejczuk  
język angielski: Studium Języków Obcych KA AFM

#### Projekt okładki i stron tytułowych

Joanna Sroka, Oleg Aleksejczuk

#### Łamanie

Oleg Aleksejczuk

#### Copyright© by

Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego  
Kraków 2015

ISSN 1899-6264

#### Druk

MKpromo

#### Nakład: 200 egz.

Wersją pierwotną czasopisma jest wydanie papierowe.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Decyzja o opublikowaniu tekstu uzależniona jest od opinii redakcji i recenzentów. Redakcja zastrzega sobie prawo modyfikowania tytułów i skracania tekstów przeznaczonych do druku. Artykuły powinny być przesyłane w dwóch egzemplarzach wraz z wersją elektroniczną.

#### Na zlecenie

Krakowskiej Akademii  
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego  
[www.ka.edu.pl](http://www.ka.edu.pl)

#### Wydawca

Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2015

#### Sprzedaż prowadzi

Księgarnia „U Frycza”  
Kampus Krakowskiej Akademii  
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego  
ul. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego 1A  
30-705 Kraków  
tel./fax: (12) 252 45 93  
e-mail: [ksiegarnia@kte.pl](mailto:ksiegarnia@kte.pl)



## Spis treści

### ARTYKUŁY I MATERIAŁY \_\_\_\_\_

- Rafał Raczyński:** Wpływ migracji międzynarodowych na bezpieczeństwo wewnętrzne państwa 13
- Wojciech Jędrzejewski, Michał Romańczuk:** Bezpieczeństwo Azji Centralnej w kontekście strategii współpracy USA i ChRL z państwami regionu 31
- Ewa Wolska-Liśkiewicz:** Dlaczego w polskiej armii nie ma kobiet-generałów? 47
- Ryszard Lelito:** Podejście procesowe w naukach o bezpieczeństwie i obronności 61

### Z KART HISTORII \_\_\_\_\_

- Anna Kargol:** Metafizyka i polityka. Andrzej Strug o charyzmie i micie Józefa Piłsudskiego 73

---

### RECENZJE

- Robert Borkowski:** Scotia J. Hicks, Bruce D. Sales, *Profilowanie kryminalne*, przełożyła Anna Sawicka-Chrapkowicz, redakcja naukowa wydania polskiego Bogdan Lach 91
- Janusz Ziarko:** *Współzarządzanie publiczne*, redakcja Stanisław Mazur 95

---

## KOMUNIKATY, SPRAWOZDANIA, VARIA

- Erhard Cziomer:** Komunikat nr 1/2015 dotyczący prac związanych z uruchomieniem projektu badawczego nr 00285/2015/KJ współfinansowanego przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej (FWPN) w Warszawie 103

---

## STRESZCZENIA 107

---

## INFORMACJE DLA AUTORÓW 115



## Contents

### ARTICLES AND MATERIALS \_\_\_\_\_

- Rafał Raczyński:** The impact of the international migrations on the state's internal security 13
- Wojciech Jędrzejewski, Michał Romańczuk:** The security of Central Asia in the context of the USA and PRC cooperation strategies with the countries of the region 31
- Ewa Wolska-Liśkiewicz:** Why Are There No Female Generals in the Polish Army? 47
- Ryszard Lelito:** Process approach in security and defence sciences 61

### FROM THE HISTORY \_\_\_\_\_

- Anna Kargol:** Politics and metaphysics. Andrzej Strug about Józef Piłsudski's myth and charisma 73

---

### REVIEWS

- Robert Borkowski:** Scotia J. Hicks, Bruce D. Sales, *Profilowanie kryminalne*, przełożyła Anna Sawicka-Chrapkowicz, redakcja naukowa wydania polskiego Bogdan Lach 91
- Janusz Ziarko:** *Współzarządzanie publiczne*, redakcja Stanisław Mazur 95

## BULLETINS, REPORTS, VARIA

- Erhard Cziomer:** Komunikat nr 1/2015 dotyczący prac związanych z uruchomieniem projektu badawczego nr 00285/2015/KJ współfinansowanego przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej (FWPN) w Warszawie 103
- 

## ABSTRACTS 107

---

## INFORMATION FOR AUTHORS 115





## Содержание

### СТАТЬИ И МАТЕРИАЛЫ \_\_\_\_\_

- Rafał Raczyński:** Влияние международной миграции на внутреннюю безопасность государства 13
- Wojciech Jędrzejewski, Michał Romańczuk:** Безопасность Центральной Азии в контексте стратегий сотрудничества США и КНР со странами региона 31
- Ewa Wolska-Liśkiewicz:** Почему в Вооружённых силах Польши нет женщин генералов? 47
- Ryszard Lelito:** Процессный подход в науках о безопасности и обороноспособности 61

### СТРАНИЦЫ ИСТОРИИ \_\_\_\_\_

- Anna Kargol:** Метафизика и политика. Анджей Струг о харизме и мифе Юзефа Пилсудского 73

---

### РЕЦЕНЗИИ

- Robert Borkowski:** Scotia J. Hicks, Bruce D. Sales, *Profilowanie kryminalne*, przełożyła Anna Sawicka-Chrapkowicz, redakcja naukowa wydania polskiego Bogdan Lach 91
- Janusz Ziarko:** *Współzarządzanie publiczne*, redakcja Stanisław Mazur 95

---

## СООБЩЕНИЯ, ОТЧЕТЫ, ВАРИА

|  |     |
|--|-----|
| <b>Erhard Cziomer:</b> Коммюнике № 1/2015 о работах связанных с внедрением исследовательского проекта № 00285/2015/KJ финансируемого совместно с Фондом польско-немецкого сотрудничества в Варшаве | 103 |
|--|-----|

---

|        |     |
|--------|-----|
| РЕЗЮМЕ | 107 |
|--------|-----|

---

|                        |     |
|------------------------|-----|
| ИНФОРМАЦИЯ ДЛЯ АВТОРОВ | 115 |
|------------------------|-----|

---

Artykuły i materiały  
Articles and Materials  
Статьи и материалы





**Rafał Raczyński\***

## Wpływ migracji międzynarodowych na bezpieczeństwo wewnętrzne państwa

### Wprowadzenie<sup>1</sup>

Współcześnie migracje międzynarodowe stanowią istotny element formującego się ładu międzynarodowego oraz ważny czynnik wpływający na politykę wewnętrzną i zagraniczną wielu państw. Uznaje się je za fundamentalną wartość, kształtującą nową rzeczywistość społeczną świata<sup>2</sup>. Jako zjawisko o wymiarze globalnym migracje oddziałują obecnie niemal na wszystkie państwa, czyniąc je organizacjami wysyłającymi, przyjmującymi lub tranzytowymi dla jednostek uwikłanych w przepływy migracyjne<sup>3</sup>. Wskazuje się w tym kontekście na szereg pozytywnych aspektów wynikających z migracji, takich jak: przyczynianie się do wzrostu gospodarczego, przeciwdziałanie negatywnym skutkom starzenia się społeczeństw, zwiększanie potęgi państw, podnoszenie jakości i standardu życia, generowanie warunków rozwoju, transfer wiedzy i technologii, wymiana kulturowa itd. Jednocześnie jednak – zwłaszcza w ostatnich kilkunastu latach – w debacie publicznej coraz częściej zaczęto podnosić kwestie negatywnych stron migracji, takich jak: problemy na rynku pracy, dostęp do świadczeń społecznych, trudności z asymilacją czy integracją imigrantów, zagrożenia dla tożsamości narodowej, rozwój zorganizowanej przestępczości, terroryzm itd. Zauważalna jest w tym kontekście swoista ewolucja zagrożeń związanych w migracjami. Początkowo

\* Akademia Pomorska w Słupsku, Instytut Historii i Politologii.

1 Artykuł został opracowany pod koniec 2014 r., a więc zanim nastąpiła intensyfikacja napływu uchodźców i imigrantów ekonomicznych do Unii Europejskiej.

2 A. Chodubski, *O migracjach we współczesnej Europie*, „Cywilizacja i Polityka” 2013, nr 11, s. 81.

3 A. Pécod, P. de Guchteneire, *International Migration, Border Controls and Human Rights: Assessing the Relevance of a Right to Mobility*, „Journal of Borderlands Studies” 2006, Vol. 21, No. 1, s. 70.

bowiem masowe przepływy osób postrzegano przede wszystkim w kategoriach zagrożeń społeczno-ekonomicznych, następnie – w latach 90. XX w. (gdy imigranci zaczęli stanowić od pięciu do dziesięciu procent społeczeństw krajów Unii Europejskiej) – doszło do tego zagrożenie dla narodowej kultury i tożsamości<sup>4</sup>, zaś współcześnie ruchy migracyjne stanowią jedno z najważniejszych wyzwań dla bezpieczeństwa narodowego, zarówno w aspekcie bezpieczeństwa wewnętrznego, jak i zewnętrznego. Stało się tak w dużej mierze za sprawą, najpierw zamachów z 11 września 2001 r. w Stanach Zjednoczonych, a następnie aktów terrorystycznych z marca 2004 r. w Madrycie i lipca 2005 r. w Londynie. Ataki te unaocznily skalę i potencjał zagrożeń związanych z przemieszczaniem się osób oraz w dużym stopniu wpłynęły na charakter debaty publicznej i politycznej dotyczącej problematyki migracyjnej. W rzeczywistości jednak tematyka związana z zależnościami pomiędzy globalizacją, migracją a bezpieczeństwem zaistniała w polityce światowej oraz w niektórych obszarach studiów nad bezpieczeństwem na długo przed tym, zanim doszło do ataków z 11 września, bo już na początku lat 90. XX w.<sup>5</sup> Warto w tym względzie zauważyć, że jeden z prekursorów badań nad relacjami pomiędzy migracjami a bezpieczeństwem Myron Weiner już w połowie lat 90. XX w. pisał, iż kwestie dotyczące migracji i uchodźców nie stanowią już jedynie problemów ministerstw pracy lub imigracji, lecz stały się zagadnieniami wielkiej polityki światowej, skupiającymi uwagę głów państw, rządów oraz kluczowych ministrów zaangażowanych w obronę, bezpieczeństwo międzynarodowe oraz stosunki zewnętrzne państwa<sup>6</sup>. W związku z tym w ciągu ostatnich kilkunastu lat doszło do wykreowania tzw. splotu powiązań między migracją a bezpieczeństwem (*the migration-security nexus*) jako ważnego zagadnienia badawczego.

Próba ukazania wpływu migracji na bezpieczeństwo jest zadaniem niesłychanie trudnym z kilku względów. Po pierwsze – na co zwraca uwagę Nazli Choucri – zarówno pojęcia migracji, jak i bezpieczeństwa, a także zależności między nimi w dużym stopniu mają charakter subiektywny<sup>7</sup>. Oba pojęcia są wieloznaczne i wielopłaszczyznowe, a przez to trudne do jednoznacznego i precyzyjnego zdefiniowania. Po drugie, relacje między migracjami a bezpieczeństwem również mają złożony charakter. I tak rozpatrując wzajemne powiązania między tymi dwiema kategoriami (używając kryterium podmiotowego), można mówić o wpływie migracji na bezpieczeństwo jednostek (migrantów), społeczności lokalnych, społeczeństw, państw oraz organizacji (Unia Europejska), a także o oddziaływaniu migracji na bezpieczeństwo międzynarodowe. Natomiast rozpatrując wpływ migracji na bezpieczeństwo państwa, można mówić o różnych wymiarach tego bezpieczeństwa, tj. wewnętrznym, zewnętrznym, ekonomicznym, politycznym, kulturowym, społecznym, demograficznym itd., przy czym międzynarodowe przepływy osób mogą powodować wzmocnienie bezpieczeństwa państwa w jednym obszarze przy równoczesnym jego osłabieniu w innym

<sup>4</sup> K. Iglicka, *Unijny wymiar bezpieczeństwa z perspektywy migracji międzynarodowych i dylematów wielokulturowości*, „Raporty i Analizy” 2004, nr 7, Centrum Stosunków Międzynarodowych, s. 1.

<sup>5</sup> F.B. Adamson, *Crossing Borders. International Migration and National Security*, „International Security” 2006, Vol. 31, No. 1, s. 165.

<sup>6</sup> M. Weiner, *A security perspective on international migration*, „The Fletcher Forum of World Affairs” 1996, Vol. 20, No. 2, s. 17.

<sup>7</sup> N. Choucri, *Migration and Security: Some Key Linkages*, „Journal of International Affairs” 2002, Vol. 56, No. 1, s. 97.

(dla przykładu napływ imigrantów może przyczyniać się do zwiększenia poziomu bezpieczeństwa ekonomicznego i demograficznego przy jednoczesnym obniżeniu poziomu bezpieczeństwa kulturowego). Analizując splot powiązań pomiędzy migracją a bezpieczeństwem należy pamiętać również, że międzynarodowe przepływy ludzi generują inne wyzwania dla bezpieczeństwa państw imigracyjnych (przyjmujących imigrantów), a inne dla bezpieczeństwa państw emigracyjnych (wysyłających emigrantów). W wymiarze praktycznym bardzo często „zysk” czy „korzyść” państwa przyjmującego jest jednocześnie „stratą” lub „kosztem” państwa wysyłającego i odwrotnie.

Mając na uwadze zarysowany powyżej złożony charakter oddziaływań pomiędzy migracjami a bezpieczeństwem, celem niniejszego artykułu jest ukazanie najważniejszych zagrożeń wynikających z migracji międzynarodowych (rozumianych jako przemieszczanie się ludności z jednego kraju do drugiego<sup>8</sup>) dla bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, które jest definiowane jako „taki stan funkcjonowania państwa, który zapewnia przeciwdziałanie, eliminowanie lub ograniczanie zagrożeń dla ustroju konstytucyjnego, porządku wewnętrznego i spokoju oraz umożliwia ochronę interesu publicznego poszczególnych społeczności i każdego obywatela”<sup>9</sup>. We współczesnym świecie istotne zagrożenia dla bezpieczeństwa wewnętrznego państwa stanowi m.in. terroryzm, przestępczość zorganizowana, ekstremizm polityczny oraz inne zjawiska kryzysowe mogące prowadzić do zerwania lub osłabienia więzi społecznych<sup>10</sup>. Jednocześnie wszystkie te zagrożenia nierzadko są ściśle powiązane z przepływami migracyjnymi. Dodatkowo szczególne wyzwanie dla bezpieczeństwa wewnętrznego państwa stanowią migracje nielegalne.

Podstawę do opracowania artykułu stanowiła analiza literatury przedmiotu (zarówno krajowej, jak i zagranicznej) oraz specjalistycznych raportów. Migracje stosunkowo niedawno zaczęły być postrzegane jako zagadnienie wiążące się z bezpieczeństwem państwa. Za jednego z pionierów badań w tym zakresie uchodzi wspomniany wcześniej Myron Weiner<sup>11</sup>, zaś w Polsce na początku lat 90. XX w. tematykę tę podjął, jako jeden z pierwszych, Włodzimierz Anioł<sup>12</sup>. Od tego czasu literatura dotycząca splotu powiązań pomiędzy migracjami a bezpieczeństwem została znacznie rozbudowana.

## Terroryzm

Terroryzm ze względu na swój transgraniczny charakter jest w dużym stopniu zagadnieniem migracyjnym. Od czasów zamachów z 11 września kwestie odnoszące się do

<sup>8</sup> A. Florczak, *Migracje międzynarodowe*, [w:] *Encyklopedia politologii*, t. V: *Stosunki międzynarodowe*, red. T. Łoś-Nowak, Kraków 2002, s. 215.

<sup>9</sup> K.A. Wojtaszczyk, *Istota i dylematy bezpieczeństwa wewnętrznego*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2009, nr 1, s. 14.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

<sup>11</sup> M. Weiner, *Security, stability and international migration*, *Defense and Arms Control Studies Program*, Center for International Studies Massachusetts Institute of Technology (draft report), Massachusetts 1990.

<sup>12</sup> W. Anioł, *Migracje międzynarodowe a bezpieczeństwo europejskie*, Warszawa 1992.

migracji i bezpieczeństwa zaczęły być coraz częściej postrzegane właśnie przez pryzmat terroryzmu. Ataki z 11 września przypomniały bowiem, że terroryzm, jako metoda rozprzestrzeniania masowego strachu, jest używany nie tylko przez państwa autorytarne i dyktatury, lecz także przez aktorów niepaństwowych, w tym przypadku sieć Al-Kaidy<sup>13</sup>. Zależności między migracjami a terroryzmem współcześnie należy rozpatrywać w co najmniej dwóch wymiarach. Zwrócił na to uwagę Robert Leiken, który twierdzi, iż organizacje terrorystyczne postrzegają imigrację z perspektywy strategicznej – koncentrując się na wszelkich aspektach polityki imigracyjnej, by uzyskać dostęp do terytorium państwa stanowiącego cel ataku. Wyróżnił on dwie strategie wykorzystywane do uzyskania takiego dostępu. Pierwsza polega na użyciu tzw. grup uderzeniowych, które przedostają się na terytorium państwa z wyraźnym zamiarem dokonania tam ataku terrorystycznego. Druga strategia sprowadza się do wykorzystania tzw. uśpionych komórek, czyli grup znajdujących się już na terytorium państwa-celu, które w odpowiednim momencie są aktywowane, by dokonać ataku<sup>14</sup>. W tym przypadku mamy zazwyczaj do czynienia z tzw. terroryzmem rodzimym (*home grown terrorism*). Przez pojęcie to należy rozumieć akty przemocy o przesłankach politycznych, ideologicznych lub religijnych, skierowane w większości przypadków na cele znajdujące się na terytoriach państw zachodnich, dokonywane przez osoby tam urodzone lub wychowane<sup>15</sup> (przede wszystkim potomków imigrantów lub samych imigrantów). Przykładem urzeczywistnienia pierwszej strategii były ataki terrorystyczne z 11 września, kiedy to grupa dziewiętnastu zamachowców-cudzoziemców (z których piętnastu było obywatelami Arabii Saudyjskiej, dwóch Zjednoczonych Emiratów Arabskich, jeden Egiptu i jeden Libanu) w legalny sposób w latach 2000/2001 przekroczyła granicę Stanów Zjednoczonych (siedemnastu terrorystów dokonało tego na podstawie wiz turystycznych, jeden wizy biznesowej i jeden wizy studenckiej<sup>16</sup>), by po kilku/kilkunastu miesiącach pobytu i przygotowań dokonać skoordynowanych ataków terrorystycznych. Egzemplifikację zastosowania drugiej strategii stanowią zamachy z 7 lipca 2005 r., do których doszło w Londynie. Wówczas to grupa czterech zamachowców-samobójców (z których trzech było potomkami imigrantów, urodzonymi i wychowanymi w Wielkiej Brytanii) zdetonowała trzy ładunki wybuchowe w londyńskim metrze oraz jeden ładunek w autobusie komunikacji miejskiej, zabijając łącznie pięćdziesiąt dwie osoby.

W tym kontekście pojawiły się nawet głosy, mówiące iż „imigracja i terroryzm są ze sobą powiązane; nie dlatego, że wszyscy imigranci są terrorystami, ale ponieważ wszyscy, lub prawie wszyscy terroryści na Zachodzie byli imigrantami”<sup>17</sup>. Równocześnie w USA oraz krajach europejskich zagrożenie terrorystyczne zaczęło utożsamiać

<sup>13</sup> T. Faist, *The migration-security nexus. International migration and security before and after 9/11*, „Willy Brandt Series of Working Papers in International Migration and Ethnic Relations” 2004, No. 3, s. 2.

<sup>14</sup> F.B. Adamson, *op. cit.*, s. 195.

<sup>15</sup> M. Adamczuk, *Rodzimy terroryzm jako zjawisko zagrażające bezpieczeństwu w Europie*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011, nr 17, s. 61.

<sup>16</sup> R. Kosłowski, *International Migration and Human Mobility as Security Issues, Presentation at the International Studies Association Meeting*, New York City, s. 28, [http://www.albany.edu/~rk289758/documents/Koslowski\\_Migration\\_Security\\_ISA2009.pdf](http://www.albany.edu/~rk289758/documents/Koslowski_Migration_Security_ISA2009.pdf) [dostęp: 29.12.2014].

<sup>17</sup> R.S. Leiken, *Bearers of Global Jihad? Immigration and National Security after 9/11*, Washington 2004, s. 6 [tłum. własne R.R.].



z działaniami radykalnych ugrupowań islamskich. W rzeczywistości nie jest to jednak prawdą, gdyż jak pokazują dane Europolu, na obszarze Unii Europejskiej od lat największy odsetek ataków terrorystycznych jest powodowany przez ugrupowania separatystyczne. Nie oznacza to jednak, że zagrożenie ze strony terroryzmu islamskiego w ostatnich latach zmalało lub można je bagatelizować. Wręcz przeciwnie, wiele państw europejskich postrzega motywowany religijnie terroryzm jako główne zagrożenie dla swego bezpieczeństwa, co znajduje potwierdzenie we wzroście liczby zatrzymań osób podejrzanych o takie działania<sup>18</sup>.

Terroryzm islamski jest szczególnie istotny z punktu widzenia splotu powiązań pomiędzy migracjami a bezpieczeństwem. Widać to doskonale na przykładzie jego wewnętrznego zróżnicowania. Zdaniem Magdaleny Adamczuk problematyka europejskiego terroryzmu islamskiego obejmuje współcześnie:

- a) Islamskie ugrupowania terrorystyczne mające swoje siedziby i obozy szkoleniowe w państwach muzułmańskich, a dokonujące zamachów w państwach europejskich.
- b) „Eksportowych” islamistów europejskich dokonujących ataków terrorystycznych w takich krajach jak USA, Izrael czy Afganistan (osoby urodzone i wychowane w krajach zachodnich angażują się w zbrojny dżihad i dokonują zamachów w krajach pozaeuropejskich).
- c) Zradykalizowanych islamistów europejskich wcześniej biorących udział w konfliktach w Afganistanie, Bośni czy Iraku, którzy wracają ze stref konfliktów, by pod szyldem Al-Kaidy dokonywać zamachów w Europie – zjawisko to określane jest mianem *blow back* i jest szczególnie niebezpieczne, gdyż bojownicy szukający nowych celów ataku w krajach zamieszkania posiadają bogate doświadczenie oraz wiedzę z zakresu broni i ładunków wybuchowych.
- d) Zradykalizowanych europejskich muzułmanów, urodzonych i wychowanych w Europie, będących pełnoprawnymi obywatelami świata, którzy dokonują zamachów w rodzinnych krajach<sup>19</sup>.

Wszystkie wymienione powyżej kategorie terrorystów islamskich są uwikłane w procesy migracyjne. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z bezpośrednim przemieszczaniem się zamachowców z kraju do kraju w celu realizacji planów terrorystycznych (zazwyczaj – tak jak miało to miejsce w przypadku zamachów z 11 września – przy wykorzystaniu mechanizmów migracji tymczasowych – wiz studenckich, biznesowych lub turystycznych). Pozostałe przypadki wiążą się przede wszystkim z aktywnością imigrantów bądź potomków imigrantów w drugim lub trzecim pokoleniu (konwertyci stanowią w tych grupach zdecydowaną mniejszość).

Kraje europejskie przestały być już tylko celem ataków terrorystycznych, lecz stały się również obszarem rekrutacji potencjalnych zamachowców, terenem pozyskiwania funduszy na działalność terrorystyczną oraz miejscem realizacji działań propagandowych ukierunkowanych na radykalizację postaw i zachowań. Terroryzm rodzimy urzeczywistniany przez pozornie zasymilowanych ze społeczeństwem potomków imigrantów jest szczególnie niebezpieczny, gdyż jest on stosunkowo trudny

<sup>18</sup> Zob. TE-SAT 2014. European Union Terrorism Situation and Trend Report 2014. European Police Office, 2014, [https://www.europol.europa.eu/sites/default/files/publications/europol\\_tsat14\\_web\\_1.pdf](https://www.europol.europa.eu/sites/default/files/publications/europol_tsat14_web_1.pdf) [dostęp: 29.12.2014].

<sup>19</sup> M. Adamczuk, *Rodzimy terroryzm...*, s. 63.

do identyfikacji i neutralizacji. Jednocześnie rodzimi terroryści posiadają wiedzę o potencjalnych celach ataków, znają języki oraz mogą swobodnie przemieszczać się po świecie. Dodatkowo ich obecność w szeregach ekstremistów ma również wymiar propagandowy<sup>20</sup>. Szczególnym przejawem terroryzmu rodzimego jest taktyka tzw. samotnego wilka (*Lone Wolf*). Terminem tym określa się działania pojedynczych fanatyków, którzy publicznie utożsamiają się ze stylem życia społeczeństw zachodnich i dominującymi w nich wartościami, lecz potajemnie przygotowują i realizują działania terrorystyczne, wykorzystując do tego celu informacje i środki ogólnodostępne (głównie za sprawą Internetu). Cechą charakterystyczną tego typu działań jest fakt, iż osoba dokonująca zamachów nie jest pośrednio lub bezpośrednio powiązana z żadną organizacją terrorystyczną. W związku z tym akty terrorystyczne przygotowywane przez „samotne wilki” są niezwykle trudne do wykrycia przez służby wywiadowcze i policję, gdyż przyszły zamachowiec zazwyczaj nie komunikuje się w tej sprawie z innymi osobami<sup>21</sup>.

Oprócz bezpośrednich oddziaływań pomiędzy migracjami a terroryzmem, międzynarodowe przepływy ludności w sposób pośredni wpływają również na działalność terrorystyczną. Napływ imigrantów nierzadko prowadzi bowiem do wzrostu nastrojów radykalnych, rasistowskich i ksenofobicznych oraz rozwoju różnych form ekstremizmu politycznego, stanowiącego poważne wyzwanie dla bezpieczeństwa wewnętrznego i porządku publicznego państwa. Najbardziej spektakularnym i zarazem najtragiczniejszym tego przejawem były zamachy dokonane w Oslo przez norweskiego ekstremistę, sympatyka skrajnej prawicy Andreasa Behringa Breivika. 22 lipca 2011 r. przeprowadził on dwa skoordynowane ataki. Pierwszy, w którym śmierć poniosło osiem osób, polegał na zdetonowaniu ok. godz. 15.30 samochodu-pułapki przed kancelarią premiera w Oslo. Natomiast drugi rozpoczął się dwie godziny później na wyspie Utoya, gdzie zorganizowano obóz Robotniczej Ligi Młodzieży (AUF), powiązanej z rządzącą Partią Pracy. Tam zamachowiec, prowadząc ogień z broni automatycznej, zabił sześćdziesiąt dziewięć osób. Breivik był członkiem norweskiej, skrajnie prawicowej Partii Postępu, ale wycofał się z niej, uważając, że jest zbyt mało radykalna w swych działaniach. Sprawca utrzymywał również kontakty z innymi ugrupowaniami radykalnymi takimi jak Angielska Liga Obrony oraz organizacja Stop Islamizacji Europy. Motywacje dla swojego postępowania przedstawił on w broszurze *2083. Europejska Deklaracja Niepodległości*. Ten pełen nienawiści tekst jest wymierzony przede wszystkim w demokrację, polityków propagujących tolerancję religijną i etniczną, społeczeństwo wielokulturowe oraz muzułmańskich imigrantów. Manifest głosi potrzebę prowadzenia wojny rasowej i wskazuje sposoby, w jaki Europa może się uwolnić od emigrantów (zabicie wszystkich muzułmanów lub ich deportacja z Europy)<sup>22</sup>. Zauważa się w tym względzie, że przypadek Norwegii

<sup>20</sup> B. Kobzarska-Bar, *Fundamentalizm religijny muzułmańskich organizacji terrorystycznych a stan zagrożenia w Europie*, „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego” 2014, t. 8, nr 1, s. 179.

<sup>21</sup> Zob. M. Adamczuk, *Terroryzm indywidualny jako zagrożenie dla bezpieczeństwa europejskiego*, [w:] *Zamach w Norwegii. Nowy wymiar zagrożenia terroryzmem w Europie*, red. K. Liedel, P. Piasecka, T.R. Aleksandrowicz, Warszawa 2011, s. 33–53.

<sup>22</sup> K. Izak, *Zagrożenie terroryzmem i ekstremizmem w Europie na podstawie wybranych przykładów. Teżniejszość, prognoza ewolucji i kierunki rozwoju*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2011, nr 5, s. 143–144.

może nie być odosobniony. Do niekontrolowanego wybuchu agresji przeciwko imigrantom lub do ataku terrorystycznego na nich, podobnego do wydarzeń w Norwegii, może dojść także we Francji<sup>23</sup>. Dla przykładu w sierpniu 2013 r. w bazie sił powietrznych pod Lyonem aresztowano francuskiego żołnierza planującego zorganizowanie pod koniec miesiąca ramadan ataku na meczet w miejscowości Vénissieux. Ten sam żołnierz odpowiada również prawdopodobnie za atak na meczet w regionie Bordeaux, który miał miejsce w 2012 r.<sup>24</sup> Zatem jak pokazuje przypadek Breivika, zagrożenia terrorystycznego w kontekście migracji nie należy wiązać tylko i wyłącznie z napływem imigrantów-terrorystów oraz ich obecnością na terenie państwa, lecz również z działalnością rodzimych ekstremistów, nie akceptujących społeczeństwa wielokulturowego i traktujących imigrantów jako zagrożenie dla szeroko pojmowanej tożsamości narodowej.

## Ekstremizm i podziały społeczne

Obecność dużej liczby imigrantów, zwłaszcza tych wywodzących się z innych kręgów kulturowo-cywilizacyjnych i słabo zintegrowanych ze społeczeństwem przyjmującym, może generować silne napięcia społeczne, nierzadko znajdujące swe ujście w protestach i zamieszkach ulicznych, stanowiących poważne naruszenia porządku publicznego. Do sytuacji takich dochodziło wielokrotnie w państwach o zróżnicowanym składzie etnicznym, wyznaniowym i narodowościowym. W Wielkiej Brytanii latem 2001 r., w miastach zamieszkałych przez znaczny odsetek imigrantów, doszło do serii ulicznych zamieszek. Iskłą, która 26 maja 2001 r. wywołała zamieszki w mieście Oldham, była bójka pomiędzy osobą pochodzenia azjatyckiego a rodowitym Brytyjczykiem (którzy następnie zaczęli organizować większe grupy). W tym dniu miało miejsce podpalenie pubu, kilku samochodów, a także policyjnej furgonetki, co wywołało starcia z policją trwające do 28 maja. Według statystyk policyjnych w mieście tym od początku roku miało dojść do pięciuset siedemdziesięciu dwóch napaści, z czego ofiarami sześćdziesięciu dwóch procent z nich byli rodowici Brytyjczycy. Fakt ten postanowił wykorzystać lider skrajnie nacjonalistycznej i ksenofobicznej Brytyjskiej Partii Narodowej Nick Griffin, który zadeklarował, iż będzie kandydował z tego okręgu wyborczego w nadchodzących wyborach. Podobne oświadczenie wydali również politycy Frontu Narodowego, innej skrajnie prawicowej brytyjskiej partii. Wcześniej radykalna prawica chciała zorganizować w mieście demonstrację, w następstwie pobicia przez trzech młodych mężczyzn pochodzenia azjatyckiego siedemdziesięciosześcioletniego brytyjskiego weterana wojennego. Do podobnych zamieszek doszło następnie w nocy z 5 na 6 czerwca 2001 r. w mieście Leeds. Ich przyczyną miało być poturbowanie podczas zatrzymania obywatela brytyjskiego pochodzenia azjatyckiego. W konsekwencji doszło do podpalenia dwudziestu pięciu samochodów oraz starć z policją. Podobne zamieszki miały miejsce w Burnley w dniach 22–24 czerwca. Nieco inny charakter miały natomiast starcia uliczne rozpoczęte 7 lipca

<sup>23</sup> E. Mazurek-Cieślak, *Polityka migracyjna państw europejskich a wyzwania migracyjne dla Polski*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011, nr 20, s. 132.

<sup>24</sup> TE-SAT 2014. *European Union Terrorism...*, s. 39.

2001 r. w Bradford, gdzie doszło do walk pomiędzy zwolennikami skrajnie nacjonalistycznych partii brytyjskich a młodzieżą należącą do *Anti Nazi League* oraz policją. Jeszcze gwałtowniejszy charakter miały wystąpienia we Francji, które z zamieszek ulicznych przekształciły się w długotrwałe walki z policją. Wybuchły one w październiku i listopadzie 2005 r. w dzielnicach zdominowanych przez imigrantów po tym, jak dwóch nastolatków, uciekając przed patrolem policyjnym na jednym z robotniczych przedmieść Paryża, schroniło się w rozdzielni elektrycznej i prawdopodobnie przez nieuwagę poniosło śmierć. W proteście przeciwko brutalności policji doszło do demonstracji, które szybko przerodziły się w zamieszki oraz rozprzestrzeniły na inne francuskie aglomeracje. Skala rozruchów, starć z policją oraz podpałen mienia była na tyle duża, że 8 listopada 2005 r. prezydent Francji Jacques Chirac zdecydował się na ogłoszenie stanu wyjątkowego. W efekcie trwających trzy tygodnie zająć zginęły dwie osoby, stu dwudziestu sześciu policjantów i strażaków odniosło obrażenia, aresztowano prawie trzy tysiące osób, spalono blisko dziewięć tysięcy samochodów oraz kilkaset budynków. Zamieszki ogarnęły dwieście siedemdziesiąt cztery miasta, a poniesione w wyniku ich straty wyceniono na ćwierć miliarda euro<sup>25</sup>.

Zarówno działania terrorystyczne, jak i rozruchy uliczne stanowią przejaw silnych antagonizmów występujących w społeczeństwach wielokulturowych, gdzie na jednym biegunie sytuują się społeczności imigranckie (nierzadko słabo zintegrowane i zasymilowane ze społeczeństwem kraju osiedlenia), zaś na drugim biegunie znajdują się zwolennicy szeroko rozumianej skrajnej prawicy, zabiegający o zachowanie homogeniczności narodowej, kulturowej, religijnej, a niekiedy również rasowej. Współcześnie dychotomia ta najbardziej wyraziście ujawnia się zwłaszcza w odniesieniu do imigranckich społeczności muzułmańskich, funkcjonujących w państwach Europy Zachodniej. Ogólnie jednak zauważa się, iż cechą charakterystyczną wielu współczesnych zbiorowości imigranckich jest kultywowanie odrębności i towarzysząca temu nierzadko próba odtworzenia w krajach osiedlenia rodzimych warunków społeczno-kulturowych<sup>26</sup>. W odniesieniu do zbiorowości muzułmańskich uwidacznia się to w tworzeniu własnych, odrębnych i odizolowanych enklaw, które funkcjonują w oparciu o własne – alternatywne wobec kultury kraju zamieszkania – normy i wartości. W konsekwencji prowadzi do powstawania tzw. społeczeństw równoległych, istniejących niemalże niezależnie od siebie. W skrajnych przypadkach reprezentanci radykalnych ugrupowań islamskich domagają się nadania odmiennego, autonomicznego statusu takim enklawom (zastąpienia państwowego systemu prawnego prawem szariatu), a nawet jawnie nawołują do budowy państwa islamskiego w kraju zamieszkania, gdzie stanowią mniejszość. Włodzimierz Gocalski dla opisanego stanu rzeczy proponuje zastosowanie nowego terminu – *migranacjonalizm* – określając nim przemieszczenia migracyjne, których celem jest wyłącznie polepszenie własnych warunków życia, przy jednoczesnym postanowieniu zachowania tożsamości kulturowo-cywilizacyjnej, tworzeniu zamkniętych enklaw kulturowych i społecznych

<sup>25</sup> R.M. Machnikowski, *Muzułmanie w Europie Zachodniej – między integracją a radykalizacją?*, Warszawa 2010, s. 26–29.

<sup>26</sup> R. Raczyński, *Tożsamość społeczno-kulturowa wobec współczesnych przemian cywilizacyjnych (wybrane aspekty)*, [w:] *Jednostka, społeczeństwo, państwo wobec megatrendów współczesnego świata*, red. G. Piwnicki, S. Mrozowska, Gdańsk 2009, s. 195.

w kraju pobytu, nacechowanych wrogością do społeczeństw przyjmujących<sup>27</sup>. Wskazuje się jednak w tym względzie, że izolacja muzułmanów nie jest procesem jednostronnym. Sprzyja jej bowiem niższy status społeczno-ekonomiczny muzułmanów (względne ubóstwo, trudności ze znalezieniem pracy, nadreprezentacja w gorzej opłacanych sektorach gospodarki itd.), ujawniająca się nierzadko w krajach przyjmujących islamofobia (powodująca poczucie dyskryminacji i wykluczenia społecznego), a także naznaczenie piętnem terroryzmu. Całość sprawia, że wielu imigrantów muzułmańskich i ich potomków w nikłym stopniu identyfikuje się i utożsamia z państwem przyjmującym. To zaś budzi sprzeciw nie tylko instytucji państwowych, lecz również szerszych kręgów społecznych, zwłaszcza gdy towarzyszą temu oskarżenia o zabieranie miejsc pracy czy też wykorzystywanie systemu opieki socjalnej. Coraz częściej mówi się w tym kontekście wręcz o kryzysie polityki wielokulturowości, uprawianej w wielu państwach świata.

Najbardziej niechętnie imigrantom stanowisko zajmują zwolennicy skrajnej prawicy, w tym neonaziści. Jak pokazują dane Europolu, większość działań ekstremistów prawicowych na terenie Unii Europejskiej była motywowana ksenofobią, a sprzeciw wobec imigracji i polityki wielokulturowości pozostaje jednym z najważniejszych założeń nurtu skrajnej prawicy<sup>28</sup>. Zwłaszcza organizacje neonazistowskie, których w ostatnich latach powstaje coraz więcej, operują retoryką rasistowską wymierzoną w obcokrajowców oraz mniejszości narodowe. Neonazizm jest silnie rozwinięty w Wielkiej Brytanii, Austrii, Niemczech, Stanach Zjednoczonych, Rosji, a także wielu innych krajach. Zauważa się przy tym, że w odniesieniu do niektórych krajów Europy Zachodniej w ideologii ugrupowań skrajnie prawicowych islamofobia zastępuje tradycyjny antysemityzm<sup>29</sup>. Organizacje radykalnej prawicy organizują marsze, koncerty oraz publiczne protesty, propagując na nich hasła ksenofobiczne, rasistowskie, antyimigranckie oraz antyislamskie. Członkowie tych organizacji są również odpowiedzialni za wzniesienie rozruchów ulicznych oraz ataki na imigrantów oraz przedstawicieli mniejszości narodowych. Nie tylko jednak neonaziści czy sympatycy innych nurtów radykalnej prawicy dopuszczają się aktów agresji wobec cudzoziemców. Badania prowadzone w USA pozwoliły na zidentyfikowanie czterech grup sprawców czynów rasistowskich. Pierwszą i zarazem największą grupę (dwie trzecie przypadków) reprezentują młodzi mężczyźni, których motywem działania było poszukiwanie wrażeń. Wobec tego udawali się oni w miejsca, gdzie łatwo mogli spotkać przedstawicieli mniejszości (wobec których czuli uprzedzenia), a następnie w sposób przypadkowy wybierali ofiarę. Jediną ich „korzyścią” z przestępstwa było uzyskanie w wyniku aktu agresji poczucie ważności i dominacji nad ofiarą oraz zdobycie uznania ze strony części rówieśników. Do drugiej grupy (jedna czwarta przypadków) zaliczają się osoby, których motywacje można sklasyfikować jako działania obronne. Przedstawiciele tej grupy również kierowali się uprzedzeniami, jednak ich czyny miały na celu ochronę społeczności, w której żyli, przed zagrażającymi jej obcymi. Celem było wysłanie do przedstawicieli grupy mniejszościowej jasnego sygnału, że nie są mile

<sup>27</sup> W. Gocalski, *Migracyjny nacjonalizm a wielokulturowość jako wyznacznik bezpieczeństwa państw w UE*, [w:] *Nauka o bezpieczeństwie. Istota, przedmiot badań i kierunki rozwoju*, red. L. Grochowski, A. Letkiewicz, A. Misiuk, Szczytno 2011, s. 421.

<sup>28</sup> TE-SAT 2014. *European Union Terrorism...*, s. 40.

<sup>29</sup> K. Izak, *op. cit.*, s. 135.

widziani w okolicy i powinni się wyprowadzić. Tego typu zachowania często prowadziły do działań odwetowych ze strony przedstawicieli grupy mniejszościowej. Trzecią grupę stanowią sprawcy działający w odwecie (osiem procent przypadków). Na ogół jednak działania powodowane chęcią zemsty były niewspółmierne do czynu je wywołującego (np. agresja i przemoc były odpowiedzią na niepotwierdzone plotki o jakimś zdarzeniu), a sprawcami zająć często wcale nie byli przedstawiciele mniejszości, ale właśnie osoby z grupy dominującej, które z jakiegoś powodu poczuły się sprowokowane przez mniejszość (lub tak usprawiedliwiały swoje działania). Ostatnią i zarazem najmniejszą grupę (niecały jeden procent przypadków) stanowią fanatycy z misją, których celem działania jest „wybawienie świata od zła” (za które uważają osoby z pewnej grupy, np. narodowościowej). Nierzadko ich czyny mają dalekosiężne konsekwencje, a ich ofiarami pada duża liczba osób. Przykładem może być tutaj właśnie Anders Breivik<sup>30</sup>.

## Migracje nielegalne

Istotne wyzwanie dla bezpieczeństwa wewnętrznego państwa stanowi nielegalna migracja. Ze względu na swój niekontrolowany charakter nielegalna migracja jest nierzadko traktowana jako najbardziej niebezpieczna część przepływów migracyjnych<sup>31</sup>. Wskazuje się w tym względzie, że kontrola, kto wjeżdża i pozostaje na terytorium państwa, stanowi integralną część suwerenności państwowej, wobec czego nielegalną migrację postrzega się jako atak na tę suwerenność, który stawia pod znakiem zapytania zdolność państwa do sprawowania kontroli nad jego domeną przestrzenną i terytorialną<sup>32</sup>. W połowie pierwszej dekady XXI w. szacowano, iż nielegalni imigranci stanowią od trzydziestu do pięćdziesięciu procent wszystkich przepływów migracyjnych do rozwiniętych krajów Zachodu; każdego roku (wedle ocen Międzynarodowej Organizacji do Spraw Migracji – IOM) prawie cztery miliony osób były przemycane przez granicę, zaś tylko w Stanach Zjednoczonych mogło przebywać dwanaście milionów nielegalnych imigrantów. Jednocześnie połowa wszystkich nielegalnych imigrantów miała kontakty z siatkami zajmującymi się przemytem lub handlem ludźmi – przemysłem, który każdego roku generował w przybliżeniu dziesięć miliardów dolarów zysku<sup>33</sup>.

Nielegalna migracja jest zjawiskiem różnorodnym i złożonym<sup>34</sup>. Obejmuje ona osoby, które potajemnie przekraczają morską lub lądową granicę państwa (tzw.

<sup>30</sup> W. Klaus, *Zagrożenia dla migrantów ze strony przedstawicieli ruchów i organizacji skrajnych w Polsce*, Ekspertyza przygotowana w ramach projektu: „Organizacje skrajne w demokratycznym państwie i społeczeństwie 2012–2013, Warszawa 2013, s. 17–18.

<sup>31</sup> A. Kicinger, *International migration as a non-traditional security threat and the EU responses to this phenomenon*, „CEFR Working Paper” 2004, No. 2, s. 4.

<sup>32</sup> F. Vietti, T. Scribner, *Human Insecurity: Understanding International Migration from a Human Security Perspective*, „Journal on Migration and Human Security” 2013, No. 1, s. 23.

<sup>33</sup> F.B. Adamson, *op. cit.*, s. 174.

<sup>34</sup> Zob. K. Koser, *Irregular migration, state security and human security*, A paper prepared for the Policy Analysis and Research Programme of the Global Commission on International Migration, September 2005.

zieloną granicę); osoby, które przekraczają granicę na podstawie fałszywych dokumentów; osoby pozostające w kraju pomimo wygaśnięcia pozwolenia na pobyt (np. wizy czy pozwolenia na pracę); osoby, które przedostały się do kraju w wyniku nadużycia procedury wizowej, procedury zatrudniania cudzoziemców lub procedury związanej z ubieganiem się o status uchodźcy; cudzoziemców, którzy przebywają na terytorium państwa w wyniku zawarcia fikcyjnego małżeństwa, podjęcia fikcyjnej nauki lub przeprowadzenia nielegalnej adopcji, oraz osoby, które stały się ofiarami procederu handlu ludźmi.

Migracje przybierają nielegalny charakter, gdyż – po pierwsze – więcej osób chce wyemigrować z krajów, w których mieszka, niż inne kraje są w stanie przyjąć; po drugie – kraje z reguły nie są zainteresowane przyjmowaniem wszystkich kategorii imigrantów (np. nastawione są jedynie na absorpcję pracowników wysoko wykwalifikowanych). U podłoża rozwoju zjawiska nielegalnych przepływów migracyjnych (podobnie jak w przypadku migracji legalnych) leży przede wszystkim chęć poprawienia warunków życia. Zauważa się w tym kontekście, że różnice w zamożności pomiędzy najbiedniejszymi a najbogatszymi państwami uległy w ciągu ostatnich dwóch stuleci znacznemu pogłębieniu (stosunek dochodów w tych dwóch kategoriach państw wynosił w 1820 r. trzy do jednego, zaś w 1992 r. – już siedemdziesiąt dwa do jednego). Blisko jeden miliard trzysta milionów osób żyje w ekstremalnym ubóstwie (za mniej niż 1,25 dolara dziennie), siedemset osiemdziesiąt milionów ludzi nie ma dostępu do wody pitnej i prawie dwa i pół miliarda nie korzysta z bezpiecznych warunków sanitarnych. Sytuacja taka, w połączeniu z licznymi konfliktami toczącymi się na terenach biednych i zacofanych, sprzyja rozwojowi migracji dobrowolnych lub wymuszonych<sup>35</sup>. Z drugiej strony w krajach rozwiniętych, w związku z deregulacją, liberalizacją i uelastycznieniem rynku pracy, wciąż utrzymuje się popyt na pracowników nisko wykwalifikowanych – tanią siłą roboczą, rekrutowaną nierzadko z nielegalnych imigrantów, którzy są gotowi podjąć zatrudnienie w sektorach, w których ludność miejscowa lub legalni imigranci nie chcą już pracować.

Z racji poziomu rozwoju gospodarczego oraz oferowanego standardu życia nielegalna migracja stanowi szczególnie problem dla krajów rozwiniętych. Przykładem mogą być Stany Zjednoczone (problemy na granicy z Meksykiem) oraz państwa Unii Europejskiej, w tym w szczególności takie kraje jak Hiszpania, Włochy, Malta i Grecja. W odniesieniu do Unii Europejskiej za główne kanały przerzutu nielegalnych imigrantów należy uznać:

- a) Granice lądowe w Europie Południowo-Wschodniej, zwłaszcza grecko-albańska oraz grecko-turecka.
- b) Granice powietrzne w Europie Północnej i Zachodniej, szczególnie we Francji.
- c) Granice morskie w Europie Południowej i Południowo-Wschodniej, a zwłaszcza granica morska między Grecją i Turcją oraz wybrzeża środkowych Włoch<sup>36</sup>.

Nielegalne przepływy osób nie dotyczą jednak tylko i wyłącznie migracji pomiędzy biednym Południem a bogatą Północą. W skali globalnej większość nielegalnych

<sup>35</sup> F. Vietti, T. Scribner, *op. cit.*, s. 24. Więcej na temat dysproporcji rozwojowych patrz: E. Polak, *Globalizacja a różnicowanie społeczno-ekonomiczne*, Warszawa 2009.

<sup>36</sup> P. Mickiewicz, *Istota zjawiska i koncepcje przeciwdziałania nielegalnej imigracji w basenie Morza Śródziemnego*, [w:] *Dokąd zmierza Europa? Nacjonalizm, separatyzm, migracje – nowe wyzwania Unii Europejskiej*, red. P. Mickiewicz, H. Wyligala, Wrocław 2009, s. 251–252.

migracji odbywa się bowiem pomiędzy krajami rozwijającymi się. Dla przykładu, według niektórych szacunków, kilka milionów nielegalnych imigrantów znajduje się w Południowej i Południowo-Wschodniej Azji, a od 3 do 5 milionów przebywa na Południu Afryki<sup>37</sup>.

Z punktu widzenia bezpieczeństwa wewnętrznego państwa szczególnie niebezpieczne są powiązania pomiędzy nielegalną imigracją a zorganizowaną przestępczością oraz terroryzmem. Zdaniem Fiony B. Adamson być może najbardziej oczywisty związek pomiędzy migracjami a zorganizowaną przestępczością stanowi globalny przemysł zajmujący się przemytem oraz handlem ludźmi, który rozwinął się w celu zaspokojenia potrzeb osób chcących za wszelką cenę przekroczyć granice państw. Grupy trudniące się tym procederem za swoje usługi pobierają wysokie opłaty, waha-jące się od pięciuset dolarów za przemyt z Maroka do Hiszpanii do pięćdziesięciu tysięcy dolarów za przeryt z niektórych krajów Azji do USA<sup>38</sup>. Obowiązuje zasada, iż im trudniej jest się dostać do danego kraju, tym bardziej potrzebne jest skorzystanie z usług przemytników i tym większe rodzi to koszty<sup>39</sup>. W związku z tym nielegalny przemyt osób stał się tak dochodową działalnością, iż na granicy Stanów Zjednoczonych z Meksykiem kontrolę nad szlakami przerytu osób przejmują kartele narko-tykowe<sup>40</sup>, zaś w Europie tylko w 2007 r. siły straży granicznej państw członkowskich Unii Europejskiej udowodniły udział w procederze przerytu nielegalnych imigrantów ponad jedenastu i pół tysiąca pośrednikom (z których ok. trzydziestu procent stanowi-ili obywatele Unii Europejskiej)<sup>41</sup>.

Związki pomiędzy zorganizowanymi grupami przestępczymi, zbrojnymi organiza-cjami rebelianckimi oraz sieciami terrorystycznymi bardzo często są trudne do rozwikłania. Dla przykładu Partia Pracujących Kurdystanu była uwikłana w przemyt osób, traktując proceder ten zarówno jako metodę na zdobycie funduszy na prowadzenie w latach 90. działań zbrojnych w Turcji, jak i działalność umożliwiającą przeryt swych zwolenników do Europy, gdzie mogli zaangażować się w działalność polityczną<sup>42</sup>. Dopiero jednak ataki z 11 września na Nowy Jork i Waszyngton oraz z marca 2004 r. w Madrycie pozwoliły spojrzeć na problem powiązań pomiędzy terroryzmem a prze-mytem osób w jakościowo inny sposób. Komisja zajmująca się atakami z 11 wrze-śnia wykryła szereg związków pomiędzy grupami trudniącymi się przerytem ludzi a Al-Kaidą oraz innymi organizacjami terrorystycznymi w zakresie organizowania uła-twień w podróżowaniu i przekraczaniu granic państwowych. Również śledztwo pro-wadzone w sprawie zamachów w Madrycie ujawniło, że powiązana z Al-Kaidą grupa Ansar al-Islam uwikłana w atak zajmowała się przemytem osób oraz podrabianiem dokumentów, finansując w ten sposób działalność terrorystyczną oraz przerytując swych członków do takich państw jak Hiszpania czy Irak<sup>43</sup>.

<sup>37</sup> K. Koser, *op. cit.*, s. 9.

<sup>38</sup> F.B. Adamson, *op. cit.*, s. 193.

<sup>39</sup> A. Pécout, P. de Guchteneire, *op. cit.*, s. 72.

<sup>40</sup> W.A. Ewing, „*Enemy Territory: Immigration Enforcement in the US-Mexico Borderlands*,” *Journal on Migration and Human Security*” 2014, Vol. 2, No. 3, s. 214.

<sup>41</sup> P. Mickiewicz, *op. cit.*, s. 254.

<sup>42</sup> F.B. Adamson, *op. cit.*, s. 193.

<sup>43</sup> R. Koslowski, *op. cit.*, s. 29–30.



Nielegalne przepływy migracyjne stanowią jednak zagrożenie nie tylko dla państw, lecz także (a może przede wszystkim) dla osób migrujących. Należy w tym kontekście odróżnić proceder przemytu osób od handlu ludźmi. Pierwsze pojęcie – zgodnie z Protokołem przeciwko przemytowi migrantów drogą lądową, morską i powietrzną, uzupełniającym Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej – oznacza „organizowanie, w celu uzyskania, bezpośrednio lub pośrednio, korzyści finansowej lub innej korzyści o charakterze materialnym, nielegalnego wjazdu osoby na terytorium Państwa-Strony, którego taka osoba nie jest obywatelem lub w którym nie posiada stałego miejsca zamieszkania”<sup>44</sup>. Handel ludźmi jest natomiast definiowany – zgodnie z Protokołem o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniającym Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej – jako „werbowanie, transport, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie osób z zastosowaniem gróźb lub użyciem siły lub też z wykorzystaniem innej formy przymusu, uprowadzenia, oszustwa, wprowadzenia w błąd, nadużycia władzy lub wykorzystania słabości, wręczenia lub przyjęcia płatności lub korzyści dla uzyskania zgody osoby mającej kontrolę nad inną osobą, w celu wykorzystania”, przy czym wykorzystanie obejmuje „wykorzystanie prostytutki innych osób lub inne formy wykorzystania seksualnego, pracę lub usługi o charakterze przymusowym, niewolnictwo lub praktyki podobne do niewolnictwa, zniewolenie albo usunięcie organów”<sup>45</sup>. Nielegalni imigranci korzystający z usług grup przemytniczych nierzadko są narażeni na śmierć podczas próby przekroczenia granicy, przemoc fizyczną i seksualną oraz uprowadzenia dla celów związanych z procederem handlu ludźmi (prostyucja, niewolnictwo, usunięcie organów itd.). Przykładem mogą być wypadki na granicy USA–Meksyk, gdzie średnio dziennie ginie jeden nielegalny imigrant (głównie z powodu hipotermii, odwodnienia, udaru słonecznego lub utonięcia)<sup>46</sup>, a sześć na dziesięć kobiet staje się ofiarami przemocy seksualnej<sup>47</sup>.

## Działania państw zmierzające do ograniczenia ryzyk związanych z migracjami

Przepływy migracyjne, oprócz określonych korzyści, niosą z sobą również poważne wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa. Ze tego względu większość współczesnych państw nie przejawia zainteresowania ani całkowitym zamknięciem granic przed imigrantami, ani też pełnym ich otwarciem.

<sup>44</sup> Protokół przeciwko przemytowi migrantów drogą lądową, morską i powietrzną, uzupełniający Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 r., Dz.U. z 2005 r. Nr 18, poz. 162, s. 3.

<sup>45</sup> Protokół o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniający Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 r., Dz.U. z dnia 31 stycznia 2005 r., Nr 18, poz. 160, s. 2–3.

<sup>46</sup> A. Pécod, P. de Guchteneire, *op. cit.*, s. 73.

<sup>47</sup> F. Vietti, T. Scribner, *op. cit.*, s. 26.

Zwłaszcza dla państw charakteryzujących się dużą dynamiką wzrostu gospodarczego migracje wydają się zjawiskiem nieuchronnym, co z kolei wymaga od nich podejmowania działań zmierzających do ograniczenia niekorzystnych następstw ruchów migracyjnych.

Twierdzenie, że procesy migracyjne mogą być kontrolowane przez państwa, wzbudza szereg kontrowersji. Wielu autorów podziela pogląd, iż współczesne państwo narodowe ma ograniczone możliwości kontrolowania przepływów ludzi, wskazując jednocześnie na różne przyczyny słabości państwa w tym obszarze, takie jak: rozwój międzynarodowego systemu ochrony praw człowieka, procesów globalizacyjnych, ponadnarodowych źródeł podmiotowości i gwarancji statusu jednostki oraz supremacji międzynarodowych reżimów nad państwami narodowymi. Inni natomiast wskazują na bardziej wewnętrzne źródła, takie jak tradycje liberalne zakorzenione w państwach demokratycznych czy też prawo reprezentowane przez niezawisłe sądy, które stojąc na straży nienadużywania siły i możliwości państwa, ograniczają jednocześnie jego zdolności kontrolne<sup>48</sup>. Bez wątplenia jednak państwo może podejmować działania zmierzające do ograniczenia zagrożeń wiążących się z migracjami.

W kontekście powiązań pomiędzy procesami migracyjnymi a bezpieczeństwem wewnętrznym jednym z najważniejszych narzędzi służących temu celowi jest odpowiednia polityka imigracyjna połączona z rozwojem współpracy międzynarodowej, dotyczącej nie tylko wymiany informacji, ale i neutralizacji przyczyn niekorzystnych zjawisk współwystępujących bądź też wiążących się z przepływami osób. Chodzi w tym przypadku o kompleksową, szeroko rozumianą politykę imigracyjną, zorientowaną nie tylko na kreowanie regulacji wjazdowych i pobytowych, ale i tworzenie mechanizmów umożliwiających integrację imigrantów ze społeczeństwem kraju osiedlenia. Z punktu widzenia bezpieczeństwa wewnętrznego kluczowe znaczenie dla tak rozumianej polityki imigracyjnej mają trzy elementy: ochrona granicy, kontrola napływu cudzoziemców oraz polityka integracyjna.

„Modnym intelektualnie hasłem ostatnich lat – zauważa Krystyna Iglicka – stało się twierdzenie, iż granice państw i ich ochrona to w obliczu globalizacji i rosnącej integracji ekonomicznej problemy drugorzędne dla bezpieczeństwa wewnętrznego”<sup>49</sup>. Poglądy w tej kwestii uległy jednak radykalnemu przewartościowaniu w związku z zamachami terrorystycznymi oraz wzmożonym napływem nielegalnych imigrantów, co spowodowało, że współcześnie kontrolę i ochronę granicy postrzega się jako sprawę o kluczowym znaczeniu zarówno dla bezpieczeństwa państw, jak i Unii Europejskiej, stanowiącą podstawę dla wdrażania innych instrumentów, działań oraz strategii<sup>50</sup>. Rudymentarnym celem polityki imigracyjnej jest ułatwienie wjazdu osobom, których obecność jest pożądana na terytorium państwa, oraz zidentyfikowanie, a następnie uniemożliwienie wjazdu cudzoziemców niepożądanych, w szczególności tych, którzy stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa. Działania w tym zakresie nie mogą się jednak ograniczać tylko i wyłącznie do czynności podejmowanych bezpośrednio na granicy. Według zaleceń Międzynarodowej Organizacji do Spraw Migracji

<sup>48</sup> M. Lesińska, *Migracje we współczesnej analizie politologicznej – niewykorzystany potencjał*, „CMR – Working Papers” 2011, nr 47/105, s. 8.

<sup>49</sup> K. Iglicka, *op. cit.*, s. 1.

<sup>50</sup> G. Pinyol-Jiménez, *The migration – security nexus in short: instruments and actions in the European Union*, „Amsterdam Law Forum” 2012, Vol. 4, No. 1, s. 37.

(IOM) – podmiotu powołanego w celu udzielania państwom pomocy w zakresie przygotowania programów dotyczących migracji oraz wymiany informacji i doświadczeń – działania zmierzające do ograniczenia ryzyk związanych z procesami migracyjnymi powinny obejmować:

- udoskonalenie mechanizmów kontroli wstępnej (realizowanej, zanim osoba dotrze na granicę) oraz kontroli wjazdu,
- ograniczenie nieautoryzowanych przepływów osób (migracji nielegalnych), w szczególności tych dokonywanych przy wykorzystaniu zorganizowanych grup zajmujących się przemytem osób,
- zwiększenie zdolności instytucji państwowych do ścigania, ujmowania lub usuwania z terytorium państwa osób, które stwarzają zagrożenie dla bezpieczeństwa<sup>51</sup>.

W odniesieniu do pierwszego postulatu punktem wyjścia jest założenie, że zarządzanie ryzykiem migracyjnym jest najbardziej efektywne wówczas, gdy działania w tym zakresie są podejmowane tak daleko od granicy, jak to tylko możliwe, tzn. na długo przedtem, zanim migrant znajdzie się bezpośrednio na granicy państwowej. Im szybciej ten proces zostanie rozpoczęty, tym więcej czasu będą miały odpowiednie służby państwowe na przeanalizowanie konkretnego przepływu osobowego oraz jego dokumentów podróży. Służy temu szereg instrumentów, m.in. takich jak:

- system wizowy (postrzegany jako pierwsza linia obrony przed międzynarodowymi przepływami osób stwarzających zagrożenie dla bezpieczeństwa), kompatybilny z bazami danych zawierającymi informacje o potencjalnych zagrożeniach,
- zastosowanie odpowiednich strategii kontrolnych, ukierunkowanych na identyfikowanie osób mogących stanowić potencjalne zagrożenie (segmentacja osób chcących przekroczyć granicę pod kątem związanych z tym ryzyk, dokonywana na podstawie zebranych wcześniej informacji, np. za pomocą kwestionariusza wypełnianego przy ubieganiu się o wizę),
- zastosowanie strategii kontrolnych opartych na poddawaniu osób chcących dostać się na terytorium państwa kontroli wstępnej, realizowanej na terytorium państw wysyłających lub tranzytowych przez służby państwa stanowiącego cel podróży. W ramach tego rozwiązania, ustanawianego na mocy dwustronnych porozumień, oficerowie imigracyjni i celni stacjonują na lotniskach za granicą i poddają wstępnej kontroli pasażerów odlatujących do kraju, z którego pochodzą oficerowie. Wyróżnia się w tym zakresie:
  - Imigracyjnych Oficerów Łącznikowych (*Immigration Liaison Officers*) – są to oficerowie umieszczani w krajach charakteryzujących się wysokim poziomem zorganizowanej przestępczości lub stanowiących źródło nielegalnych migracji, których zadaniem jest współdziałanie zarówno z lokalnymi, jak i międzynarodowymi organami ścigania (takimi jak Europol) w zwalczaniu działalności przestępczej.
  - Oficerów Łącznikowych ds. Współpracy z Liniami Lotniczymi (*Airline Liaison Officers*) – są to urzędnicy oddelegowani do współpracy z obcymi rządami oraz liniami lotniczymi w celu identyfikacji osób przekraczających granicę na

<sup>51</sup> Essentials of Migration Management. A Guide for Policy Makers and Practitioners. Volume Two: Developing Migration Policy, Section 2.8 Migration and Security, International Organization for Migration (IOM), Geneva 2004, s. 11.

podstawie sfałszowanych dokumentów oraz zwalczania procederu przemytu i handlu ludźmi.

Ważna rola w realizacji kontroli wstępnej przypada specjalnym systemom zawierającym informacje o pasażerach, tzw. *Advanced Passenger Information* (API), działającym na podstawie umów zawieranych pomiędzy państwami i liniami lotniczymi, które pozwalają liniom lotniczym udostępniać dane o pasażerach władzom imigracyjnym krajów stanowiących cel podróży. Dzięki temu służby kontroli granicznej mogą szybciej obsłużyć podróżnych niewzbudzających podejrzeń oraz poświęcić więcej czasu tym osobom, z którymi mogą wiązać się określone ryzyka.

Zasadnicze znaczenie dla efektywnej kontroli wjazdu na terytorium państwa ma również zastosowanie nowoczesnych rozwiązań w zakresie ochrony dokumentów przed podrabianiem i fałszowaniem (wykorzystanie technologii biometrycznych) oraz prawidłowe gromadzenie, przetwarzanie i wykorzystanie danych wywiadowczych<sup>52</sup>.

W ramach walki z nielegalną imigracją państwa, oprócz standardowych działań polegających na wprowadzaniu odpowiednich regulacji prawnych oraz podejmowaniu skoordynowanych akcji policyjnych wymierzonych w grupy zajmujące się przemytem lub handlem ludźmi, powinny również – w miarę możliwości – angażować się w rozwiązywanie problemów społeczno-ekonomicznych oraz politycznych, generujących nieautoryzowane przepływy migracyjne. Chodzi tutaj przede wszystkim o nawiązywanie i rozwijanie współpracy z państwami, które stanowią główne źródła nielegalnych migracji, a kooperacja ta powinna obejmować:

- zawieranie umów, które łączą zagadnienia odnoszące się do polityki migracyjnej z programami dotyczącymi handlu i rozwoju (redukcja ubóstwa i promowanie zrównoważonego rozwoju w tych regionach, które „produkują” największą liczbę nielegalnych migrantów)<sup>53</sup>,
- realizowanie programów współpracy zapewniających pomoc finansową i techniczną dla państw bezpośrednio w zakresie spraw odnoszących się do migracji i azylu,
- prowadzenie w państwach wysyłających nielegalnych emigrantów kampanii uświadamiających zagrożenia, jakie wiążą się z nielegalnymi przepływami migracyjnymi<sup>54</sup>.

Należy przy tym pamiętać, iż ograniczenie możliwości legalnego wjazdu na terytorium danego państwa bardzo często stymuluje rozwój nielegalnej migracji.

Oprócz działań o charakterze prewencyjnym ważnym elementem strategii ograniczania ryzyk wiążących się z przepływami osób jest kontrola wewnętrzna i monitorowanie pobytu cudzoziemców, którzy mogą stanowić potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. Nierzadko jednak wychwycenie obcokrajowców, którzy stwarzają zagrożenie, jest zadaniem trudnym. Odpowiednie służby państwowe starają się monitorować obecność cudzoziemców na swoim terytorium poprzez wymogi rejestracyjne, kontrole dokumentów tożsamości oraz wprowadzanie

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 12–19.

<sup>53</sup> Należy w tym kontekście zaznaczyć jednak, iż wzrost dobrobytu oraz przyspieszenie rozwoju gospodarczego w krajach pochodzenia imigrantów może również przyczynić się do wzrostu emigracji. Por. A. Gwiazda, *Migracje a tempo wzrostu gospodarczego*, [w:] *Procesy migracyjne w kontekście przemian kulturowo-cywilizacyjnych*, red. E. Polak, J. Leska-Słęzak, Pelplin 2007.

<sup>54</sup> A. Kicingier, *op. cit.*, s. 4–5.

systemów rejestrujących wjazdy i wyjazdy z kraju. W przypadku zidentyfikowania obywatela innego kraju, którego obecność niesie z sobą zagrożenie dla bezpieczeństwa, osoba taka powinna zostać ujęta i osądzona za swoje przestępstwa. Nierzadko jednak państwa nie są w stanie lub nie chcą podejmować takich działań i wolą opierać się na prawie imigracyjnym pozwalającym na wydalenie osoby poza terytorium kraju. Bardzo często dochodzi wówczas do sytuacji, w której osoba taka unika odpowiedzialności karnej i może kontynuować działania zagrażające bezpieczeństwu państwa<sup>55</sup>.

Obok ochrony granicy oraz kontroli napływu cudzoziemców kluczowe znaczenie dla neutralizacji zagrożeń związanych z migracjami ma właściwa polityka integracyjna, przeciwdziałająca z jednej strony izolacji imigrantów, a z drugiej nasilaniu się postaw ksenofobicznych. „Integracja ekonomiczna i kulturowa imigrantów ze społeczeństwem przyjmującym – jak podkreśla Krystyna Iglicka – oznacza słabsze natężenie napięć na tle etnicznym i słabszą podatność grup imigranckich na wpływ sloganów ekstremistycznych i działań grup przestępczych”<sup>56</sup>. Jednocześnie poważna debata publiczna oraz realizowane przez państwo oraz organizacje pozarządowe programy edukacyjno-informacyjne dotyczące zarówno pozytywnych, jak i negatywnych następstw ruchów migracyjnych mogą przyczyniać się do osłabiania tendencji ksenofobicznych i nacjonalistycznych. Nie ulega jednak wątpliwości, że ułożenie normalnych relacji pomiędzy społeczeństwami przyjmującymi a zbiorowościami imigranckimi wymaga wypracowania pewnego kompromisu, który nierzadko oznacza – w przypadku społeczeństwa przyjmującego – akceptację dla odmienności, zaś w przypadku społeczności imigranckich – rezygnację z pewnych elementów własnej tradycji kulturowej, które stoją w sprzeczności z podstawowymi wartościami kraju osiedlenia. Jak pokazują doświadczenia krajów Europy Zachodniej, jest to zadanie niełatwe.

## Podsumowanie

Analiza powiązań pomiędzy migracjami a bezpieczeństwem wewnętrznym państwa pozwala na sformułowanie następujących wniosków i uogólnień:

1. Rozpatrywanie procesów migracyjnych w kontekście bezpieczeństwa jest działaniem stosunkowo skomplikowanym. Wiąże się to z jednej strony z trudnościami metodologicznymi wynikającymi chociażby z niejednoznaczności oraz szerokiego zakresu znaczeniowego kluczowych pojęć (migracje, bezpieczeństwo). Z drugiej strony problematyczność w tej materii powodowana jest faktem, że procesy migracyjne w sposób złożony i wielowymiarowy wpływają na bezpieczeństwo organizmów państwowych. Mogą one przyczyniać się do poprawy bezpieczeństwa państwa w jednym obszarze, przy równoczesnym jego osłabieniu w innym.
2. W kontekście przepływów migracyjnych wśród najważniejszych współczesnych zagrożeń dla bezpieczeństwa wewnętrznego państwa wskazuje się najczęściej: terroryzm, przestępczość zorganizowaną, ekstremizm polityczny, zjawiska kry-

<sup>55</sup> Essentials of Migration Management..., s. 21.

<sup>56</sup> K. Iglicka, *op. cit.*, s. 8.

zysowe mogące prowadzić do zerwania lub osłabienia więzi społecznych oraz migracje nielegalne.

3. W ostatnich latach szczególnie eksponowanym zagrożeniem dla bezpieczeństwa wewnętrznego stał się terroryzm. Procesy migracyjne mogą wiązać się ze zjawiskiem terroryzmu w dwojaki sposób: bezpośredni (poprzez wykorzystanie przez terrorystów strategii tzw. grup uderzeniowych lub uśpionych komórek), bądź pośredni (poprzez generowanie wzrostu nastrojów radykalnych, rasistowskich i ksenofobicznych, czego przykładem może być zamach Andreasa Breivika).
4. Istotnym wyzwaniem dla bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, w kontekście rozwoju procesów migracyjnych, jest zachowanie spójności społecznej. Zgodnie z klasyczną, trójelementową definicją prof. Georga Jellinka państwo to: ludność, terytorium oraz władza zwierzchnia. Napływ imigrantów z reguły oddziałuje zarówno na stosunki społeczne, jak i relacje pomiędzy władzą a społeczeństwem. Pojawienie się mniejszości imigranckich prowadzi do pluralizacji społeczeństw, czego skutkiem – jak pokazują doświadczenia krajów Europy Zachodniej – może być także zakwestionowanie dotychczasowego rozumienia wspólnoty narodowej i politycznej. Brak spójności w tych obszarach stanowi podłoże dla rozwoju działalności ekstremistycznej, znajdującej swe ujście w wystąpieniach i zamieszkach ulicznych lub aktach terrorystycznych.
5. Z punktu widzenia bezpieczeństwa wewnętrznego państwa za najniebezpieczniejszą część przepływów migracyjnych uznaje się migracje nielegalne. Wiąże się to z ich niekontrolowanym charakterem, umożliwiającym przenikanie na terytorium państwowe osób niepożądanych. Dodatkowo wskazuje się w tym kontekście na powiązania pomiędzy procederem nielegalnych migracji a zorganizowaną przestępczością (przemyt lub handel ludźmi) oraz terroryzmem.
6. Współcześnie zauważa się, że organizmy państwowe mają duże problemy z kontrolowaniem procesów migracyjnych. Większość państw stara się jednak podejmować działania zmierzające do ograniczania ryzyk związanych z migracjami. Strategiczne znaczenie mają tutaj: efektywna ochrona granicy, kontrola napływu cudzoziemców oraz adekwatna polityka integracyjna.
7. Podobnie jak w przypadku zarządzania migracjami powinno się unikać formułowania nierealistycznych oczekiwań (takich jak „całkowita kontrola” czy też „zero migracji”), tak i w odniesieniu do splotu powiązań pomiędzy bezpieczeństwem a migracjami należy wystrzegać się niemożliwych do spełnienia postulatów. W tym kontekście należy mieć na uwadze, że zagrożeń związanych z migracjami nigdy nie da się całkowicie wyeliminować, a można je co najwyżej ograniczać poprzez zastosowanie odpowiednich strategii działań, metod i narzędzi.



# Wojciech Jędrzejewski\*, Michał Romańczuk\*\*

## Bezpieczeństwo Azji Centralnej w kontekście strategii współpracy USA i ChRL z państwami regionu

### Wprowadzenie

Współczesny system międzynarodowy podlega dynamicznej transformacji, w wyniku której Chińska Republika Ludowa (ChRL) wyrasta na jedno z dwóch – obok Stanów Zjednoczonych Ameryki (USA) – wiodących mocarstw światowych. Wynikiem tej zmiany jest rywalizacja o wpływy między obiema potęgami w różnych częściach globu. Jednym z takich obszarów jest zasobna w surowce energetyczne Azja Centralna<sup>1</sup>, w której po rozpadzie Związku Radzieckiego powstała „szara strefa” bezpieczeństwa. O znaczeniu tego obszaru dla globalnego układu sił w systemie międzynarodowym pisali już tacy klasycy myśli geopolitycznej jak Halford J. Mackinder. Według jego koncepcji świat składa się z oceanów oraz ogromnej masy kontynentalnej – tzw. Wyspy Świata (*World Island*) – obejmującej Afrykę, Azję i Europę, a stanowiącej historyczne centrum rozwoju ludzkości. W tym ujęciu kluczem do panowania nad wydarzeniami w polityce globalnej jest władanie centrum „Wyspy Świata”, czyli Heartlandem obejmującym właśnie Azję Centralną<sup>2</sup>.

\* Magister, doktorant w Instytucie Politologii i Europeistyki, Uniwersytet Szczeciński.

\*\* Doktor, Katedra Badań nad Konfliktami i Pokojem, Uniwersytet Szczeciński.

<sup>1</sup> W artykule terminy „Azja Centralna” i „państwa Azji Centralnej” odnoszą się do: Republiki Kazachstanu, Republiki Kirgistanu, Republiki Tadżykistanu, Turkmenistanu oraz Republiki Uzbekistanu.

<sup>2</sup> H.J. Mackinder niejednokrotnie zmieniał zasięg Heartlandu. Raz pokrywał się on z obszarem dzisiejszej Federacji Rosyjskiej, a raz poszerzano jego zasięg o Mongolię, Tybet, Azję Centralną, Afganistan, Beludżystan i Iran. A. Cianciara, *Klasyczne koncepcje geopolityczne*, [w:] *Geopolityka*, red. A. Dybczyński, Warszawa 2013, s. 58–59.

Celem artykułu jest krytyczna analiza porównawcza modeli współpracy USA i ChRL z państwami Azji Centralnej pod kątem ich implikacji dla bezpieczeństwa w regionie. Badania przeprowadzono w oparciu o literaturę przedmiotu oraz analizę źródeł, w postaci wystąpień Sekretarz Stanu USA Hillary R. Clinton<sup>3</sup> oraz Prezydenta ChRL Xi Jinpinga<sup>4</sup> prezentujących aktualne strategie obu mocarstw względem regionu. Elementem je łączącym jest odwołanie do idei Jedwabnego Szlaku. Za punkt wyjścia przyjęto krytyczną analizę tychże strategii obejmującą kwestie: zasięgu geograficznego i głównych adresatów; priorytetowych obszarów kooperacji; celów współpracy i metod ich osiągnięcia, źródeł finansowania i zaangażowania zasobów w ich realizację. Następnie zbadano skutki obu inicjatyw strategicznych dla bezpieczeństwa (regionalnego i narodowego) w Azji Centralnej. W tym celu najpierw porównano zgodność planów działań obu mocarstw w regionie ze współczesnymi wyzwaniami i zagrożeniami dla bezpieczeństwa w Azji Centralnej. Następnie przeanalizowano zakres, w jakim cele i interesy zdefiniowane w strategiach determinują konflikt między uczestnikami polityki regionalnej, stwarzając tym samym ryzyko destabilizacji bezpieczeństwa w Azji Centralnej.

## Amerykańska i chińska strategia względem Azji Centralnej

Strategię współpracy USA z regionem Azji Centralnej, której część stanowi tzw. Inicjatywa Nowego Jedwabnego Szlaku<sup>5</sup>, zaprezentowano 20 lipca 2011 r. w miejscowości Madras, w trakcie wizyty amerykańskiej Sekretarz Stanu H.R. Clinton w Indiach<sup>6</sup>. Przedstawiono ją w trzeciej, ostatniej części wystąpienia, po omówieniu planów odnoszących się do relacji amerykańsko-indyjskich oraz działań na rzecz stabilności Afganistanu w związku z zakończeniem misji ISAF i ograniczaniem obecności sił zbrojnych.

<sup>3</sup> H.R. Clinton, *India and the United States: A Vision for the 21st Century, Chennai, India 20.07.2011*, Oficjalna strona Departamentu Stanu, <http://www.state.gov/secretary/20092013clinton/rm/2011/07/168840.htm> [dostęp: 23.06.2014].

<sup>4</sup> Си Цзиньпин, *Укреплять дружбу народов, вместе открыть светлое будущее. Выступление Председателя КНР Си Цзиньпина в Назарбаев Университете, Астана, Казахстан 07.09.2013*, Oficjalna strona ambasady ChRL w Kazachstanie, <http://kz.china-embassy.org/rus/zhgx/t1077192.htm> [dostęp: 23.06.2014]. Wybór przemówień jako podstawy źródłowej do analizy porównawczej uwarunkowany jest względami metodologicznymi. O ile w przypadku ChRL w 2015 r. zaprezentowany został dokument szczegółowo przedstawiający strategię tego kraju względem Azji Centralnej, o tyle strategia administracji Prezydenta Baracka Obamy względem regionu znana jest jedynie z oficjalnych wystąpień jej przedstawicieli. Jednocześnie biorąc pod uwagę, że treść przemówień programowych w trakcie wizyt zagranicznych podlega wcześniejszemu przygotowaniu i konsultacjom, wystąpienia takie mogą stanowić wiarygodne i miarodajne źródło informacji na temat polityki zagranicznej państw.

<sup>5</sup> Z amerykańskich dokumentów dotyczących relacji z Azją Centralną, a odwołujących się do idei Jedwabnego Szlaku należy wskazać *Silk Road Strategy Act*, przyjęty 29 listopada 1999 r., a następnie zaktualizowany w 2006 r. Był to jednak dokument wypracowany przez Kongres USA, nie zaś administrację prezydencką odpowiedzialną w ustroju amerykańskim za politykę zagraniczną.

<sup>6</sup> Był to etap po podróży z Turcji (15–17.07.2011 r.) i Grecji (17–18.07.2011 r.) do Indonezji (21–25.07.2011 r.), gdzie odbyło się posiedzenie Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej oraz inne spotkania z partnerami USA w regionie Azji-Pacyfiku.



W amerykańskiej strategii wyróżnić należy trzy sfery współpracy z państwami Azji Centralnej: polityczną, militarną oraz gospodarczą. Strategia USA przewiduje wzmocnienie bezpieczeństwa politycznego poprzez budowę w Azji Centralnej regionu otwartego na świat, w którym pokojowo współdziałają dobrze zarządzane państwa demokratyczne z funkcjonującymi społeczeństwami obywatelskimi oraz o gospodarkach rynkowych. Jako instrument realizacji tego celu i promocji wartości demokratycznych w regionie wymieniono współpracę z Indiami i wsparcie przemian zachodzących w tym kraju. Władze USA przyjęły, że odnoszące sukces ekonomiczny i odnotowujące dynamiczny rozwój gospodarczy Indie, jako państwo demokratyczne, a zarazem wzrastające regionalne i globalne mocarstwo, będą dla państw Azji Centralnej przykładem korzyści wypływających z transformacji i przyjęcia wartości takich jak otwartość, tolerancja i pluralizm.

W sferze bezpieczeństwa militarnego strona amerykańska za priorytet uznała zapewnienie stabilności wewnętrznej Afganistanu. Władze USA wskazały, że wymaga to rozwiązania sporów (wewnętrznych i międzypaństwowych) oraz włączenia do życia politycznego podmiotów odgrywających do tej pory dysfunkcyjną rolę, w tym np. ruchu Talibów. W celu przeciwdziałania zagrożeniom ze strony ruchów ekstremistycznych i grup terrorystycznych, w strategii amerykańskiej przewidziano wykorzystanie – obok dialogu politycznego, promocji standardów i instytucji demokratycznych – także instrumentów militarnych oraz wzmocnienie potencjału obronnego państw Azji Centralnej. Ponadto wskazano, że pomimo zaplanowanego wycofania sił NATO z Afganistanu, kraj ten pozostanie odbiorcą amerykańskiej pomocy wojskowej, a na jego terytorium, na podstawie porozumienia międzyrządowego, w dalszym ciągu stacjonować będą siły zbrojne USA.

W sferze gospodarczej, jako cel władz USA, przyjęto wzrost integracji Azji Centralnej ze światowym systemem gospodarczym poprzez rozwój powiązań ekonomicznych regionu z Azją Południową, w tym przede wszystkim z Indiami. W wymiarze globalnym ma to służyć zwiększeniu liczby dostawców surowców (w tym surowców energetycznych) oraz produktów rolnych na rynki światowe, a w wymiarze regionalnym – wzmocnić bezpieczeństwo ekonomiczne poprzez zwiększenie tempa wzrostu gospodarczego, rozwój współzależności gospodarczych, kontaktów międzyludzkich oraz tworzenie miejsc pracy. Działania w tym zakresie określono Inicjatywą Nowego Jedwabnego Szlaku. W amerykańskiej strategii wskazano, że połączenie państw Azji Centralnej z Indiami i Oceanem Indyjskim za pośrednictwem Afganistanu i Pakistanu służy rozwojowi gospodarczemu państw zaangażowanych w tę inicjatywę oraz wzrostowi dochodów do afgańskiego budżetu, zmniejszając tym samym zapotrzebowanie tego kraju na zewnętrzną pomoc finansową. Za warunek osiągnięcia powyższych celów uznano likwidację barier dla handlu o charakterze: politycznym (regionalne konflikty i napięcia wewnątrz- oraz międzypaństwowe), infrastrukturalnym i administracyjnym (np. związanych z procedurami wizowymi). Z tego względu władze USA przewidziały wsparcie dla: budowy nowych połączeń kolejowych, autostrad, rurociągów oraz modernizacji przejść granicznych z Azji Centralnej w kierunku Oceanu Indyjskiego. Wyrażono również gotowość podzielenia się doświadczeniem w likwidacji przeszkód biurokratycznych i prawnych stanowiących pozostałość po dawnych praktykach protekcyjnych, a także udzielenia pomocy w przygotowaniu rozwiązań instytucjonalno-prawnych dostosowanych do norm wymiany handlowej w XXI w.

Ogłoszeniu nowej strategii USA względem Azji Centralnej nie towarzyszyły znaczące zmiany w wysokości budżetu (około 100 mln USD rocznie) na współpracę z państwami regionu i realizację wskazanych celów (zob. Tabela 1.). Głównymi odbiorcami amerykańskiej pomocy zagranicznej w Azji Centralnej pozostały: Kirgistan, w którym priorytetem władz amerykańskich był rozwój instytucji demokratycznych i społeczeństwa obywatelskiego po zmianie władzy i konflikcie etnicznym w tym kraju z 2010 r.; oraz Tadżykistan, gdzie postawiono na wzmocnienie sił bezpieczeństwa wzdłuż granicy z Afganistanem i stabilizację sytuacji wewnętrznej. Po ogłoszeniu strategii USA nie doszło również do zmiany struktury pomocy zagranicznej udzielanej państwom Azji Centralnej (zob. Tabela 2.). W dalszym ciągu środki finansowe kierowano przede wszystkim do trzech sfer: wsparcie demokracji i praw człowieka; rozwój gospodarczy; oraz przedsięwzięcia związane z ochroną zdrowia. Należy jednak zauważyć, że spośród krajów leżących na całej trasie Inicjatywy Nowego Jedwabnego Szlaku główną część środków finansowych skierowano nie do Azji Centralnej, lecz do Afganistanu i Pakistanu. Z tego względu jedyną znaczącą inwestycją realizowaną w regionie i współfinansowaną przez USA (15 mln USD) jest projekt CASA-1000 (połączenia między sieciami energetycznymi z Kirgistanu i Tadżykistanu do Afganistanu i Pakistanu), którego całkowity koszt szacowano na 1,170 mld USD<sup>7</sup>.

Tabela 1. Pomoc zagraniczna USA dla państwach Inicjatywy Nowego Jedwabnego Szlaku w latach 2011–2014 (w mln USD)<sup>1</sup>

| Państwo\Rok <sup>2</sup> | 2011     | 2012     | 2013     | 2014     |
|--------------------------|----------|----------|----------|----------|
| Azja Centralna łącznie   | 101,50   | 108,47   | 97,41    | 98,18    |
| Kazachstan               | 18,63    | 15,37    | 16,61    | 12,66    |
| Kirgistan                | 41,36    | 47,40    | 49,14    | 45,36    |
| Tadżykistan              | 27,06    | 28,75    | 17,55    | 27,81    |
| Turkmenistan             | 8,01     | 8,18     | 6,97     | 4,74     |
| Uzbekistan               | 6,44     | 8,77     | 7,14     | 7,61     |
| Afganistan               | 6 600,00 | 2 180,00 | 1 230,00 | 1 950,00 |
| Indie                    | 74,97    | 39,79    | 67,35    | 116,37   |
| Pakistan                 | 1 170,00 | 514,21   | 553,71   | 921,61   |
| Razem                    | 7 946,47 | 2 842,47 | 1948,47  | 3 086,16 |

<sup>1</sup> Tabela przedstawia pomoc zagraniczną rzeczywiście wydatkowaną; <sup>2</sup> Rok fiskalny w USA.

Źródło: opracowanie własne.

Chińska strategia współpracy z państwami Azji Centralnej została przedstawiona przez Prezydenta ChRL, Xi Jinpinga, w przemówieniu wygłoszonym 7 września 2013 r. na Uniwersytecie Nazarbajewa w Astanie. Wizyta w Kazachstanie była elementem

<sup>7</sup> *U.S. Support for the New Silk Road*, Oficjalna strona Departamentu Stanu, <http://www.state.gov/p/sca/ci/af/newsilkroad> [dostęp: 20.05.2015]; *Project Information Document (Appraisal Stage) – Central Asia South Asia Electricity Transmission and Trade Project (CASA-1000) – P145054*, Oficjalna strona Banku Światowego, [http://www-wds.worldbank.org/external/default/WDContentServer/WDSP/SAR/2014/03/11/090224b0823180b5/1\\_0/Rendered/INDEX/Project0In-form0CASA01000000P145054.txt](http://www-wds.worldbank.org/external/default/WDContentServer/WDSP/SAR/2014/03/11/090224b0823180b5/1_0/Rendered/INDEX/Project0In-form0CASA01000000P145054.txt) [dostęp: 14.07.2015].

dziesięciodniowej (3–13 września 2013 r.) podróży Prezydenta Xi po Azji Centralnej<sup>8</sup>. Przemówienie w całości poświęcono relacjom ChRL z państwami Azji Centralnej w sferach: politycznej, militarnej oraz ekonomicznej. Strategię w tym ostatnim obszarze określono wizją *Ekonomicznego Pasa Jedwabnego Szlaku*<sup>9</sup>.

Tabela 2. Struktura pomocy zagranicznej USA dla państw Azji Centralnej latach 2011–2014 (w mln USD)<sup>1</sup>

| Kategoria \ Rok <sup>2</sup>              | 2011 r. | 2012 r. | 2013 r. | 2014 r. <sup>3</sup> |
|---|---------|---------|---------|----------------------|
| Demokracja, prawa człowieka i zarządzanie | 21,66   | 23,91   | 22,40   | 6,20                 |
| Rozwój gospodarczy                        | 38,71   | 40,08   | 27,89   | 15,17                |
| Edukacja i Pomoc społeczna                | 4,99    | 2,96    | 1,19    | 2,05                 |
| Ochrona środowiska                        | 0,47    | 0,00    | 0,00    | 0,00                 |
| Ochrona zdrowia                           | 16,44   | 24,07   | 24,51   | 17,46                |
| Pomoc humanitarna                         | 3,86    | 1,28    | 2,00    | 0,21                 |
| Wielosektorowe                            | 0,06    | 0,05    | 0,00    | 0,00                 |
| Pokój i bezpieczeństwo                    | 7,75    | 8,00    | 12,27   | 6,37                 |
| Zarządzanie programami                    | 7,81    | 8,33    | 7,85    | 5,36                 |

<sup>1</sup>Tabela przedstawia pomoc zagraniczną rzeczywiście wydatkowaną; <sup>2</sup>Rok fiskalny w USA; <sup>3</sup>Nie uwzględnia 45,36 mln USD pomocy zagranicznej udzielonej w 2014 r. Kirgistanowi z uwagi na brak danych o strukturze wydatków tych środków finansowych.

Źródło: opracowanie własne.

W kwestii kontaktów politycznych, władze ChRL za swój cel uznały rozwój przyjaznych stosunków i budowę wzajemnego zaufania z każdym podmiotem gotowym do podjęcia kooperacji ukierunkowanej na wspólny rozwój oraz dobrobyt. Podkreśliły przy tym, że nie zamierzają ingerować w wewnętrzne sprawy partnerów zagranicznych, pozostawiając je w wyłącznej gestii miejscowych społeczeństw. Zaznaczyły również, że kwestii reżimu politycznego nie uznają za kryterium decydujące o stanie

<sup>8</sup> W jej trakcie odwiedził również: Turkmenistan, Uzbekistan i Kirgistan oraz wziął udział w spotkaniu Szanghajskiej Organizacji Współpracy (dalej: SOW) w Biszkeku. Była to trzecia podróż zagraniczna Prezydenta Xi od objęcia przez niego stanowiska w marcu 2013 r. W pierwszą wizytę (marzec 2013 r.) udał się do: Federacji Rosyjskiej, Zjednoczonej Republiki Tanzanii, Republiki Południowej Afryki i Republiki Konga. W trakcie drugiej podróży (maj–czerwiec 2013 r.) odwiedził: Trynidad i Tobago, Republikę Kostaryki, Meksykańskie Stany Zjednoczone oraz USA.

<sup>9</sup> Rozwinięciem i uzupełnieniem tej strategii była ogłoszona w trakcie wizyty w Indonezji, w październiku 2013 r. inicjatywa Morskiego Jedwabnego Szlaku XXI w. Z czasem tę chińską koncepcję polityki zagranicznej opartą na odbudowie Jedwabnego Szlaku (lądowego i morskiego) zaczęto określać jako „jeden pas i jeden szlak”. M. Kaczmarek, *Nowy Jedwabny Szlak: uniwersalne narzędzie chińskiej polityki*, „Komentarze OSW” 2015, nr 161, s. 1. Jak wskazuje Justyna Szczudlik-Tatar idea odbudowy Jedwabnego Szlaku, pojawiła się po stronie chińskiej jeszcze na początku lat 90. XX w. W skutek rozwiązania sporów granicznych w ramach Szanghajskiej Organizacji Współpracy (ówczesnie Szanghajskiej Piątki) oraz pod wpływem doktryny polityki zagranicznej sformułowanej przez Deng Xiaopinga, zrezygnowano wtedy z tych planów. J. Szczudlik-Tatar, *China's New Silk Road Diplomacy*, „PISM Policy Papers” 2013, Vol. 34 (82), s. 2.

i przebiegu relacji dwustronnych. Dodatkowo w strategii ChRL zaznaczono gotowość współdziałania w sprawach dotyczących Azji Centralnej z państwami spoza regionu, w tym np. z Federacją Rosyjską (FR), zaznaczając, że zamiarem strony chińskiej nie jest budowa hegemonicznej pozycji w regionie, a jedynie zwiększenie jego otwartości. Ze względu na charakter wyznaczonych celów, za instrumenty ich realizacji uznano tradycyjne działania dyplomatyczne i oficjalne kontakty międzypaństwowe mające służyć: zacieśnianiu więzi i wymianie poglądów między elitami rządzącymi, rozwiązywaniu sporów oraz opracowaniu programów współpracy opartych na zasadach solidarności, inkluzywności, równości, a także wzajemnych korzyści.

W sferze bezpieczeństwa militarnego jako cel chińskiej inicjatywy strategicznej wymieniono przeciwdziałanie tzw. trzem postaciom zła, tzn. zjawiskom terroryzmu, separatyzmu i ekstremizmu, a także zwalczanie przemytu narkotyków oraz działalności grup przestępczych. Działania te ukierunkowano na ochronę suwerenności, integralności terytorialnej, bezpieczeństwa narodowego i stabilności państw regionu oraz na kreowanie dobrych warunków dla rozwoju gospodarczego i budowę dobrobytu obywateli. Władze ChRL wskazały, że cele te zamierzają osiągnąć w oparciu o porozumienia międzynarodowe, zarówno bi- jak i multilateralne. Za najistotniejsze forum kooperacji w tej sferze uznano SOW.

Jako podstawę bezpieczeństwa ekonomicznego Azji Centralnej i cel współpracy w sferze gospodarczej między ChRL a państwami regionu uznano budowę regionalnej wspólnoty interesów oraz rozwój powiązań ekonomicznych opartych na wzajemnych korzyściach. Za ich fundament wskazano bliskość geograficzną oraz komplementarność gospodarek. Strona chińska wymieniła następujące działania mające służyć realizacji tych planów: zacieśnianie kontaktów między środowiskami biznesowymi; budowę dróg łączących Pacyfik z Morzem Bałtyckim za pośrednictwem Azji Centralnej; likwidację barier dla handlu; oraz wzrost wykorzystania walut lokalnych w rozliczeniach bilateralnych.

Ogłoszeniu przez ChRL strategii Ekonomicznego Pasa Jedwabnego Szlaku towarzyszyło podpisanie porozumień gospodarczych (m.in. w sektorach infrastrukturalnym, energetycznym i nowych technologii) z państwami Azji Centralnej o łącznej wartości przekraczającej 48 mld USD oraz ufundowanie przez władze tego kraju 30 tys. stypendiów na chińskich uniwersytetach dla studentów z państw SOW<sup>10</sup>. Jednym z zapleczy finansowych inwestycji realizowanych w ramach omawianej strategii ma być zaproponowany przez stronę chińską w październiku 2013 r. i powołany w czerwcu 2015 r. Azjatycki Bank Inwestycji Infrastrukturalnych o kapitale autoryzowanym 100 mld USD (początkowy kapitał subskrybowany to 50 mld USD)<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> Kazachstan – 30 mld USD; Uzbekistan – 15 mld USD; Kirgistan – 3 mld USD; Turkmenistan – 14 porozumień o nieznannej łącznej wartości. A. Jarosiewicz, *Chińskie tour de force w Azji Centralnej*, „Tydzień na Wschodzie”, 18.09.2013, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2013-09-18/chinskie-tour-de-force-w-azji-centralnej> [dostęp: 27.06.2015].

<sup>11</sup> J. Szczudlik-Tatar, D. Wnukowski, *Azjatycki Bank Inwestycji Infrastrukturalnych: Szanse dla polskiego biznesu*, „Biuletyn PISM” 2015, nr 52 (1289), s. 1. Pomysł Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych został przedstawiony przez Prezydenta Xi w przemówieniu wygłoszonym w indonezyjskim parlamencie 2 października 2013 r. Porozumienie w sprawie utworzenia tej instytucji (ang. *Memo-randum of Understanding*) zostało zawarte 24 października 2014 r., natomiast 29 czerwca 2015 r. przedstawiciele 50 państw podpisali dokument założycielski-statut (ang. *Articles of Agreement*) Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych.

Na przełomie 2014 i 2015 r. zaczął również działać, utworzony przez władze ChRL, Fundusz Jedwabnego Szlaku, którego zadaniem, jako inwestora typu *private equity*, jest wsparcie rozwoju przedsiębiorstw w krajach i regionach leżących na trasie chińskiego Jedwabnego Szlaku<sup>12</sup>.

## Implikacje strategii regionalnych USA i ChRL dla bezpieczeństwa w Azji Centralnej

### Wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa

Pomiędzy strategiami dotyczącymi współpracy USA i ChRL z państwami Azji Centralnej zidentyfikować można następujące podobieństwa: cel w postaci zwiększenia otwartości Azji Centralnej i jej integrację z gospodarką światową (tzw. polityka otwartych drzwi<sup>13</sup>), poprzez likwidację barier dla handlu i rozwój połączeń infrastrukturalnych z partnerami spoza regionu; odrzucenie koncepcji tworzenia wyłącznych stref wpływów w regionie oraz zainteresowanie potencjałem surowcowym regionu, w tym przede wszystkim jego zasobami energetycznymi.

Pomimo tych elementów wspólnych między obu strategiami występują zasadnicze różnice, do których zaliczyć należy odmienności w zakresie: priorytetów współpracy i sposobów osiągania wyznaczonych celów; roli mocarstw w rozwoju współpracy regionalnej; kierunków budowy Nowego Jedwabnego Szlaku i roli państw Azji Centralnej w handlu międzynarodowym; skali projektów i poziomie zaangażowania zasobów (w tym środków finansowych) w realizację strategii; oraz sposobu postrzegania i podejścia do współpracy z państwami Azji Centralnej.

Te podobieństwa i różnice określające pola kooperacji i rywalizacji w Azji Centralnej między USA a ChRL, a także między tymi mocarstwami i pozostałymi aktorami polityki regionalnej, zdaniem autorów będą kształtowały środowisko bezpieczeństwa w Azji Centralnej i decydowały o zdolnościach do przeciwdziałania zagrożeniom. W literaturze przedmiotu do najważniejszych wyzwań i zagrożeń zalicza się: rywalizację mocarstw o wpływy, czyli tzw. Nową Wielką Grę; fundamentalizm islamski i działalność ugrupowań terrorystycznych, zarówno rodzimych jak i wywodzących się z Afganistanu i Pakistanu; przestępczość zorganizowaną, przemyt i handel narkotykami; spory terytorialne i zatargi graniczne; degradację środowiska naturalnego i spory o bogactwa naturalne, w tym o wodę oraz surowce energetyczne; konflikty etniczne i problemy społeczne (np. bezrobocie, ubóstwo, HIV/AIDS); autorytaryzm i problem

<sup>12</sup> *China's \$40 billion Silk Road fund starts work along PE lines: central bank*, Agencja Informacyjna Reuters, 16.02.2015, <http://www.reuters.com/article/2015/02/16/us-china-silkroad-idUSKB-NOLK03720150216> [dostęp: 27.06.2015].

<sup>13</sup> Jest to termin z zakresu historii stosunków międzynarodowych, odnoszący się do prowadzonej na przełomie XIX i XX w. przez USA polityki względem Chin i mocarstw tworzących własne strefy wpływów w tym kraju. Strona amerykańska postulowała ówczasie, by rywalizujące mocarstwa w swoich strefach wpływów w Chinach nie stosowały praktyk protekcjonistycznych i nie tworzyły barier dla handlu, stosując względem kupców ze wszystkich państw jednakowe zasady i taryfy, zapewniając im tym samym równy dostęp do rynku chińskiego. W. Dobrzycki, *Historia stosunków międzynarodowych, 1815–1945*, Warszawa 2004, s. 273–276.

sukcesji władzy; niską jakość zarządzania i słabość instytucjonalną państw regionu oraz powszechną korupcję<sup>14</sup>.

### Strategie USA i ChRL a zagrożenia i wyzwania dla bezpieczeństwa w Azji Centralnej

Kwestia fundamentalizmu islamskiego oraz działalności ugrupowań terrorystycznych została podjęta w strategii obu mocarstw. Zarówno władze USA, jak i ChRL uznały, że zwalczanie tego zjawiska jest niezbędne dla bezpieczeństwa globalnego i regionalnego oraz z punktu widzenia stworzenia dogodnych warunków dla rozwoju gospodarczego. Plany obu mocarstw różnią się jednak pod względem metod osiągnięcia wskazanego celu. O ile strona amerykańska kładzie nacisk na stabilizację Afganistanu oraz zwalczanie grup terrorystycznych, o tyle dla strony chińskiej najważniejsza jest współpraca w formatach wielostronnych, w ramach np. SOW.

Do problemu przestępczości zorganizowanej władze USA w swojej strategii odnoszą się dość lakonicznie, stwierdzając jedynie potrzebę walki z przemytem i handlem narkotykami. Natomiast ChRL kładzie większy nacisk na przeciwdziałanie temu zagrożeniu. W strategii stwierdzono, że rząd w Pekinie jest zdeterminowany zwalczać problem handlu narkotykami i międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przede wszystkim na drodze współpracy dwustronnej z państwami regionu oraz w ramach SOW. Większe zainteresowanie strony chińskiej tym zagrożeniem należy tłumaczyć geograficzną bliskością państw Azji Centralnej do ChRL, przez którą państwo to jest, bardziej niż Stany Zjednoczone, narażone na negatywne konsekwencje tych zjawisk.

Rozwiązanie problemu sporów terytorialnych i zatargów granicznych zostało uznane przez władze amerykańskie za istotny przedmiot strategii względem Azji Centralnej. Ma to służyć podniesieniu poziomu bezpieczeństwa w regionie oraz stworzyć dogodne warunki dla współpracy gospodarczej i intensyfikacji handlu międzynarodowego w Azji Centralnej. Natomiast w przypadku ChRL, o ile władze tego kraju wyraziły zainteresowanie budową dobrych relacji oraz powiązań ekonomicznych z regionem, o tyle w strategii nie wskazały działań na rzecz łagodzenia napięć i konfliktów między państwami Azji Centralnej, stanowiących istotną barierę dla rozwoju takiej współpracy. Rząd w Pekinie np. nie podjął się roli mediatora w tych sporach, co wiązać należy z przyjętą zasadą niemieszania się w politykę innych państw i konflikty poza granicami Chin.

Odnosnie do kwestii degradacji środowiska naturalnego i sporów o bogactwa naturalne, w tym o wodę oraz surowce energetyczne, w strategiach USA i ChRL wymieniono jedynie takie zagrożenia. Żadne z mocarstw nie przedstawiło jednak planów przeciwdziałania im. W dokumencie USA posłużono się lakonicznym stwierdzeniem,

<sup>14</sup> M. Romańczuk, *Rywalizacja o wpływy na obszarze Azji Centralnej: współczesna „Nowa Wielka Gra”*, [w:] *Prawo i polityka na wschód od Europy*, red. J. Marszałek-Kawa, P. Wawrzyński, Toruń 2014, s. 82–90; M. Falkowski, J. Lang, *Zakładnicy Moskwy, klienci Pekinu: Bezpieczeństwo w Azji Centralnej w dobie malejącej roli Zachodu*, Warszawa 2014, s. 16–23; D. Kimmage, *Security Challenges in Central Asia: Implications for the EU’s Engagement Strategy*, [w:] *Engaging Central Asia: The European Union’s New Strategy in the Heart of Eurasia*, red. N.J. Melvin, Bruksela 2008, s. 13–17; N. Swanström, *Traditional and Non-Traditional Security Threats in Central Asia: Connecting the New and the Old*, „China and Eurasia Forum Quarterly” 2010, Vol. 8, No. 2, s. 41–51.

że administracja amerykańska będzie dążyć do nawiązania partnerstwa z państwami regionu w dziedzinach energetyki oraz zwalczania zmian klimatycznych. Natomiast strona chińska ograniczyła się do stwierdzenia, iż plany zwalczania tego typu zagrożeń będą wypracowywane na drodze dialogu i działań multilateralnych w ramach organizacji regionalnych.

Rozwiązanie problemu konfliktów etnicznych stanowi istotny element strategii USA i ChRL względem Azji Centralnej. Jednak o ile strona amerykańska w tym zakresie wskazała na znaczenie rozwoju efektywnych instytucji demokratycznych, będących platformą dialogu i pokojowego rozwiązywania konfliktów wewnętrznych, o tyle władze chińskie, deklarując gotowość współpracy w zwalczaniu separatyzmu, opowiedziały się za siłowym (policyjno-militarnym) sposobem rozwiązania (tłumienia) sporów etnicznych.

W kwestii niebezpieczeństw związanych z autorytaryzmem, sukcesą władzy, korupcją i problemami społecznymi w państwach Azji Centralnej, takimi jak bezrobocie, ubóstwo, HIV/AIDS, oba mocarstwa przyjęły odmienny sposób adresowania tych zagrożeń. Celem strony amerykańskiej jest zwiększenie skuteczności samych państw i społeczeństw Azji Centralnej w samodzielnym rozwiązywaniu tych problemów. Służyć temu ma wsparcie finansowe działań na rzecz budowy silnych państw demokratycznych, rozwoju społeczeństwa obywatelskiego oraz przejrzystych gospodarek rynkowych. Podobnego podejścia nie mogły zaprezentować władze ChRL, same reprezentujące państwo niedemokratyczne i zmagające się z problemem korupcji. Z tego względu podkreślono gotowość współpracy z państwami regionu niezależnie od przyjętego przez nie reżimu politycznego. Strona chińska natomiast w żaden sposób nie odniosła się do zagrożeń związanych z problemami społecznymi. Wiązać to należy po pierwsze z faktem, że te same wyzwania pozostają nierozwiązane w samych Chinach, więc władze tego kraju starają się nie zwracać na nie uwagi opinii wewnętrznej i międzynarodowej. Po drugie, jest to po raz kolejny wynik przyjęcia przez władze w Pekinie zasady nieingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw. Ogranicza ona możliwości walki z zagrożeniami dla bezpieczeństwa mającymi współcześnie często źródło w sytuacji wewnątrzpaństwowej.

### Wpływ relacji amerykańsko-chińskich na bezpieczeństwo w regionie

W sferach politycznej i militarnej, strategii obu mocarstw kreują przede wszystkim pola sporne i sprzyjają wzajemnej konfrontacji USA i ChRL. W tym względzie zwrócić należy uwagę na problem reżimów politycznych państw Azji Centralnej. Amerykańskie wsparcie dla rozwoju demokracji w regionie przez władze w Pekinie będzie odbierane jako ingerencja w wewnętrzne sprawy tych państw. Warto przy tym zauważyć, że przywódcy republik centralnoazjatyckich, postrzegając ruchy i organizacje prodemokratyczne jako zagrożenie dla własnej władzy, przejawy społeczeństwa obywatelskiego i działania na rzecz jego rozwoju określają działalnością terrorystyczną i/lub ekstremistyczną oraz podejmują kroki w celu ich zwalczania. Ponieważ strona chińska wskazała w strategii, iż zamierza wspólnie przeciwdziałać „trzem postaciom zła”, w efekcie może dojść do jej udziału w neutralizowaniu przedsięwzięć wspieranych przez USA<sup>15</sup>. Ryzyko takiej bezpośredniej konfrontacji zmniejsza jednak fakt, że

<sup>15</sup> Należy uznać, że zaangażowanie takie byłoby podyktowane nie tylko dążeniem do ochrony norm prawa międzynarodowego (zasady nieingerencji), ale również chęcią przeciwdziałania tworzeniu wo-

dotychczas władze ChRL wykazywały ograniczoną gotowość do prowadzenia operacji policyjno-wojskowych poza granicami swego kraju.

Z kolei strona amerykańska będzie zainteresowana przeciwdziałaniem, promowanym przez ChRL, zasadom nieingerencji w wewnętrzne sprawy państw oraz różności odmiennych reżimów politycznych, jako tożsamy z ochroną niedemokratycznych elit państw rządzących Azji Centralnej. Analiza strategii USA wskazuje, że władze tego kraju dostrzegają związek między reżimem politycznym i funkcjonowaniem instytucji oraz standardów demokratycznych a poziomem regionalnego bezpieczeństwa i dobrobytu. W tym ujęciu, korupcja i dysfunkcyjność lokalnych reżimów skutkuje niewydolnością państw, niską jakością aparatów administracyjnych oraz świadczonych usług publicznych, obniżając tym samym tempo rozwoju gospodarczego i prowadząc do niezadowolenia społecznego. Przy braku otwartego dialogu społecznego i politycznych mechanizmów rozwiązywania sporów, tworzy to dogodne warunki dla rozwoju ruchów ekstremistycznych mogących przerodzić się w regionalne, a nawet globalne zagrożenie bezpieczeństwa.

Analiza obu strategii wskazuje na kwestię neutralizowania wpływów i zwalczania terroryzmu oraz ekstremizmu islamskiego, jako pole do regionalnej współpracy między mocarstwami. Zarówno władze USA, jak i ChRL wyraziły zainteresowanie wzmacnianiem bezpieczeństwa państw Azji Centralnej oraz krajów sąsiadujących, dla których fundamentalizm religijny stanowi obecnie jedno z głównych zagrożeń. Taka zgodność będzie poprawiała skuteczność działań prowadzonych w tym zakresie. Przejawy wspólnego zaangażowania obu mocarstw na rzecz stabilizacji sytuacji bezpieczeństwa w regionie można już obserwować przy okazji rozmów prowadzonych między władzami Afganistanu i przedstawicielami ruchu Talibów<sup>16</sup>. Jednocześnie jednak nie należy się spodziewać, by tej współpracy na poziomie polityczno-dyplomatycznym towarzyszyły koordynowane operacje policyjno-wojskowe bądź wspólne programy wzmacniania potencjału obronnego państw Azji Centralnej.

Najistotniejsza część obu strategii względem Azji Centralnej dotyczy bezpieczeństwa ekonomicznego i współpracy z państwami regionu w sferze gospodarczej. Zauważyć należy, że oba mocarstwa są zainteresowane likwidacją barier dla handlu i integracją Azji Centralnej z globalnym systemem ekonomicznym. Biorąc pod uwagę, iż zarówno USA, jak i ChRL należą do Światowej Organizacji Handlu (dalej: WTO), a z krajów regionu jej członkami są Kirgistan, Tadżykistan (najbiedniejsze pod względem PKB), a od 2015 r. także Kazachstan<sup>17</sup>, możliwe jest wspólne promowanie i wspieranie liberalizacji zasad handlu w oparciu o normy wypracowane w ramach tej federacji.

Obie strategie zakładają również wspieranie rozwoju gospodarczego i regionalnej wymiany handlowej poprzez budowę nowej infrastruktury do transportu towarów

---

kół swych granic sieci amerykańskich sojuszników. Jej powstanie byłoby zagrożeniem bezpieczeństwa narodowego ChRL w jego wymiarze zewnętrznym (względy strategiczne związane z polityką powstrzymywania) oraz wewnętrznym (bezpieczeństwa ustrojowego poprzez promocję wartości demokratycznych na terytorium Chin).

<sup>16</sup> J. Goldstein, M. Mashał, *Afghan Officials and Taliban Meet in Possible Step Toward Peace Talks*, „New York Times”, 8.07.2015, s. A6.

<sup>17</sup> Władze USA uznają przystąpienie Kazachstanu do WTO za jedno z osiągnięć Inicjatywy Nowego Jedwabnego Szlaku. Zob. *U.S. Support...*, *op. cit.*



i osób. Chociaż amerykańska Inicjatywa Nowego Jedwabnego Szlaku i chińska koncepcja Ekonomicznego Pasa Jedwabnego Szlaku różnią się pod względem kierunku rozwoju tej infrastruktury (odpowiednio: z północy na południe i ze wschodu na zachód), nie ma obiektywnych przesłanek do twierdzenia, że plany te się wzajemnie wykluczają. Przyjmując, iż infrastruktura ta nie będzie tworzona w oparciu o zasoby finansowe państw Azji Centralnej, a za fundusze pochodzące od podmiotów zewnętrznych, nie ma przeszkód, by połączenia powstawały w obu kierunkach i pełniły względem siebie komplementarną rolę.

Zależnie od polityki gospodarczej, prowadzonej przez państwa Azji Centralnej oraz ich otwartości na inwestycje zagraniczne, potencjalnym obszarem rywalizacji w sferze gospodarczej może stać się sektor energetyczny. Jeżeli państwa regionu starałyby się kontrolować wysokość wydobycia i podaży surowców na eksport, ograniczając kapitałowi zagranicznemu dostęp do zasobów energetycznych, to prawdopodobny jest scenariusz współzawodnictwa między firmami energetycznymi z USA (Zachodu) i ChRL, mogącego skutkować także napięciami między mocarstwami. Jeżeli jednak kraje Azji Centralnej będą zainteresowane maksymalizacją wielkości – a co się z tym wiąże także i dochodów budżetowych z – eksportu zasobów energetycznych oraz dywersyfikacją jego kierunków, to rezerwy energetyczne regionu pozwalają na wzrost wydobycia i sprzedaż surowców w obu kierunkach, co pozwoli na uniknięcie napięć między mocarstwami<sup>18</sup>.

Podsumowując, analiza obu strategii wskazuje, że pola do amerykańsko-chińskiego współdziałania w Azji Centralnej są ograniczone. Chociaż nie sugerują one regionalnej kooperacji między tymi mocarstwami, jednocześnie na ich podstawie nie można stwierdzić, by – z wyłączeniem sfery politycznej – determinowały one również konflikt między nimi. Obie strategie mają względem siebie raczej komplementarny charakter i stwarzają pole do neutralnej koegzystencji. W takim ujęciu, USA i ChRL nie stanowią dla siebie – z wyłączeniem sfery politycznej – bariery dla realizacji celów i interesów regionalnych. Oznacza to, że ich stosunki w sprawach Azji Centralnej nie muszą przybrać formy konfrontacji traktowanej jako gra o sumie zerowej, w której za własny interes uznaje się także sabotowanie planów drugiej strony. Taki scenariusz rywalizacji między mocarstwami nie sprzyjałby realizacji ich interesów i skutkowałby obniżeniem poziomu bezpieczeństwa w regionie. Obie strony, mając świadomość tego zagrożenia i starając się mu przeciwdziałać, powołały bilateralne forum konsultacji w sprawach Azji Centralnej funkcjonujące w ramach szerszego amerykańsko-chińskiego Dialogu Strategicznego i Gospodarczego<sup>19</sup>.

Biorąc pod uwagę, że analiza strategii prowadzi do wniosku, iż władzom obu mocarstw nie zależy na tworzeniu stref wyłącznych wpływów w Azji Centralnej<sup>20</sup>, zaś

<sup>18</sup> Na temat zasobów energetycznych Azji Centralnej i perspektyw ich eksportu zob. W. Jędrzejewski, *Perspektywy eksportu gazu ziemnego z regionu Morza Kaspijskiego i ich implikacje dla stosunków międzynarodowych – stan na I połowę 2012 roku*, [w:] *Bezpieczeństwo energetyczne – surowce kopalne vs alternatywne źródła energii*, red. P. Kwiatkiewicz, Poznań 2013, s. 51–76.

<sup>19</sup> *Assistant Secretary Biswal Hosts U.S.-China Sub-Dialogue on Central Asia, June 9, 2015*, Oficjalna strona Departamentu Stanu, <http://www.state.gov/r/pa/prs/ps/2015/06/243310.htm> [dostęp: 10.06.2015].

<sup>20</sup> Strategia USA wskazuje na wspieranie wzrostu wpływów Indii w Azji Centralnej oraz planów integracji gospodarczej regionu z tym państwem. Natomiast w przypadku strategii chińskiej plan sugeruje, by infrastruktura z ChRL do Azji Centralnej biegła także dalej do Europy, co wytwarza zależność

ich celem jest zwiększenie otwartości Azji Centralnej i wprowadzenie w regionie zasad polityki otwartych drzwi, polem najgłębszej współpracy między USA a ChRL w sprawach regionalnych może się okazać kwestia balansowania wpływów (politycznych, militarnych i gospodarczych) FR. W ich interesie leży przeciwdziałanie hegemonicznym dążeniom władz tego kraju oraz równoważenie wywieranego przez nie nacisku na państwa regionu ukierunkowanego na integrację gospodarczą obszaru poradzieckiego. Tworzenie takich regionalnych bloków handlowych, chociaż wspiera wzrost wymiany między jego członkami, tworzy jednak nowe bariery dla handlu i obniża wymianę z partnerami nieuczestniczącymi w takiej integracji. Dodatkowo, z uwagi na charakter i strukturę rosyjskiej gospodarki, taka integracja wokół FR nie sprzyja również rozwojowi, modernizacji i poprawie konkurencyjności gospodarek państw Azji Centralnej.

### Bezpieczeństwo Azji Centralnej a relacje USA i ChRL z Rosją w kwestiach regionalnych

Dla władz FR priorytetem polityki zagranicznej i bezpieczeństwa względem obszaru poradzieckiego, w tym w Azji Centralnej, jest zachowanie wyłącznej strefy wpływów politycznych i militarnych w regionie oraz ochrona więzi gospodarczych stanowiących pozostałości po Związku Radzieckim<sup>21</sup>. To zainteresowanie ograniczeniem roli i wpływów innych mocarstw w polityce regionalnej podyktowane jest względami historycznymi oraz geostrategicznymi. Cel władz FR w postaci zachowania hegemonii państwa w regionie można określić współczesną „Doktryną Monroe’a”<sup>22</sup>, tyle że realizowaną w Eurazji.

Strona rosyjska chroni swoją zdolność oddziaływania na sferę polityki wewnętrznej i zagranicznej państw Azji Centralnej, wykorzystując: personalne związki i dawne zależności przywódców państw regionu od władz na Kremlu; wpływy kultury i języka rosyjskiego, a także dominację mediów rosyjskojęzycznych w sferze informacyjnej, dającą możliwość kształtowania świadomości społecznej i wzmocnienie prorosyjskiej

---

gospodarczą nie tylko między ChRL i Azją Centralną, ale również między Azją Centralną a np. Unią Europejską. Należy przyjąć, że gdyby obu mocarstwom zależało na budowaniu strefy wyłącznych wpływów w regionie, nie tworzyłyby one strategii wspierających interesy i wpływy regionalne potencjalnych konkurentów. Nie należy jednak przez to rozumieć, iż obu mocarstwom w ogóle nie zależy na budowie wpływów i silnej pozycji w regionie. Oznacza to tylko tyle, że oba mocarstwa przyjmują, iż nie są w stanie zmonopolizować stosunków z Azją Centralną i odgrywać roli podmiotu decydującego o relacjach państw regionu z aktorami zewnętrznymi.

<sup>21</sup> *Концепция внешней политики Российской Федерации, Утверждена Президентом Российской Федерации В.В. Путиным 12.02.2013 г.*, Oficjalna strona Ministerstwa Spraw Zagranicznych FR, [http://archive.mid.ru/brp\\_4.nsf/0/6D84DDEDBF7DA644257B160051BF7F](http://archive.mid.ru/brp_4.nsf/0/6D84DDEDBF7DA644257B160051BF7F) [dostęp: 10.06.2015]; A. Bryc, *Rosja w XXI wieku: Gracz światowy czy koniec gry?*, Warszawa 2008, s. 35–36.

<sup>22</sup> Doktryna w polityce USA wywodząca się z oświadczenia prezydenta Jamesa Monroe z 2 grudnia 1823 r., wygłoszonego w orędziu do Kongresu. Stwierdził on wówczas, że niedopuszczalna jest jakakolwiek ingerencja państw europejskich w sprawy państw amerykańskich, a z kolei USA nie będzie ingerować w sprawy Europy lub europejskich kolonii. Zawierała się w skrótowym hasle „Ameryka dla Amerykanów”. Początkowo była jedynie deklaracją. Od lat 40. XIX wieku stała się obowiązującą doktryną polityki zagranicznej USA. W 1904 r. została rozszerzona przez prezydenta Theodore’a Roosevelta o prawo do podejmowania przez USA jednostronnych interwencji w Ameryce Łacińskiej. Obecnie podobną doktrynę próbuje stworzyć Rosja dla obszaru postradzieckiego.

orientacji wśród elit kulturalnych i politycznych Azji Centralnej; oraz regionalne organizacje międzynarodowe takie jak np. Wspólnota Niepodległych Państw. Utrudnianiu współpracy z państwami i instytucjami zachodnimi służy również wspieranie przez FR niedemokratycznych reżimów politycznych w państwach Azji Centralnej oraz przeciwdziałanie procesowi ich demokratyzacji. Strona rosyjska wykorzystuje także regionalne konflikty (graniczne, etniczne, o zasoby naturalne bądź o przywództwo), starając się przeciwdziałać zbliżeniu i współpracy między państwami Azji Centralnej stosując politykę *divide et impera*<sup>23</sup>.

Od momentu rozpadu ZSRR władze FR wiążą kwestię własnego bezpieczeństwa postrzeganego w sposób tradycyjny, w ujęciu militarnym, z sytuacją w Azji Centralnej. Region ten stanowi element strategiczny w obronie tzw. miękkiego podbrzusza Rosji i jest on traktowany jako strefa buforowa, mająca zapewniać bezpieczeństwo szerokiego pasa południowej granicy tego kraju. Z tego względu strona rosyjska jest przeciwna wojskowej obecności innych mocarstw w regionie oraz postrzega swój interes w przeciwdziałaniu zagrożeniom wyphywających z Azji Centralnej, np. religijnemu (islamskiemu) ekstremizmowi oraz przemytowi narkotyków. Realizacja tych celów odbywa się: w drodze współpracy polityczno-wojskowej, zarówno bi-, jak i multilateralnej, w tym w ramach SOW i Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ); poprzez obecność rosyjskich baz wojskowych w Azji Centralnej oraz dostawy rosyjskiej broni i wyposażenia wojskowego po preferencyjnych cenach<sup>24</sup>.

W sferze gospodarczej celem strony rosyjskiej jest zachowanie więzi ekonomicznych stanowiących pozostałość po zintegrowanej gospodarce radzieckiej. Za szczególnie istotne uznaje utrzymanie uzależnienia państw Azji Centralnej w sektorach uznawanych za strategiczne, takich jak: energetyczny (wydobycie i eksport surowców energetycznych, produkcja paliw i energii elektrycznej) czy wojskowy. W realizacji tych celów wykorzystywane są: kolejne projekty integracji gospodarczej i rosyjskie próby tworzenia regionalnego bloku handlowego na obszarze poradzieckim<sup>25</sup>; inwestycje przedsiębiorstw rosyjskich w Azji Centralnej i przejęcia przez nie własności firm z sektorów strategicznych; kontrola głównych szlaków eksportu surowców energetycznych z Azji Centralnej do Europy Zachodniej oraz podaży produktów petrochemicznych na wewnętrzne potrzeby konsumpcyjne państw regionu; a także regulacja dostępu imigrantów zarobkowych z Azji Centralnej do rosyjskiego rynku pracy<sup>26</sup>.

<sup>23</sup> W. Górecki, *Coraz dalej od Moskwy. Rosja wobec Azji Centralnej*, Warszawa 2014, s. 18–26; M. Falkowski, *Polityka Rosji na Kaukazie Południowym i w Azji Centralnej*, Warszawa 2006, s. 21–38.

<sup>24</sup> K. Łastawski, *Koncepcje polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej*, [w:] *Federacja Rosyjska w stosunkach międzynarodowych*, red. A. Czarnocki, I. Topolski, Lublin 2006, s. 55–56; I. Topolski, *Siła militarna w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, Lublin 2004, s. 184–190; R.E. Kanet, *Russia and the Greater Caspian Basin: Withstanding the US Challenge*, [w:] *Key Players and Regional Dynamics in Eurasia. The Return of the 'Great Game'*, red. M.R. Freire, R.E. Kanet, Basingstoke 2010, s. 91–93; D. Brząkiewicz, Z. Śliwa, *Strategiczne interesy Rosji w Azji Centralnej*, „Kwartalnik Bellona” 2011, t. 93 (5), nr 4, s. 182–194.

<sup>25</sup> Obecnie jest to Eurazjatycka Unia Gospodarcza. Wcześniej takie bloki tworzone w ramach: Eurazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej, Unii Celnej oraz Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej.

<sup>26</sup> S. Kardaś, *Odpyw w strefie wpływów*, „Nowa Europa Wschodnia” 2013, nr 6 (32), s. 23–28; S.F. Starr, S.E. Cornell, *Tactics and Instruments in Putin's Grand Strategy*, [w:] *Putin's Grand Strategy: The Eurasian Union and Its Discontents*, red. S.F. Starr, S.E. Cornell, Waszyngton 2014, s. 72–73; Ch.E. Ziegler, *Russia in Central Asia: The Dynamics of Great-Power Politics in a Volatile Region*, „Asian Perspective”

W sferze politycznej z uwagi na odmiennosc celow brak jest pola do wspolpracy i wystepuje konflikt interesow miedyzy USA a FR. Podczas gdy strona amerykanska dazy do demokracji państw Azji Centralnej, wladze rosyjskie wspieraja autorytarnych przywódcow regionalnych licząc, że niedemokratyczny charakter rządow utrudniać będzie rozwój stosunkow z państwami Zachodu, ograniczając tym samym ich obecność i wpływ w regionie. Taka polityka wladz Rosji pozostaje natomiast zbieżna z zasadami wspolpracy w sferze politycznej przyjętymi przez stronę chińską, która podkreśliła, iż nie zamierza ingerować w wewnętrzne sprawy państw Azji Centralnej. Dodatkowo, warto zwrócić uwagę na deklarację strony chińskiej o gotowości wspolpracy w kwestiach regionalnych z FR. Wskazuje to na uznanie przez nią uprzywilejowanej pozycji i specjalnego charakteru relacji politycznych Rosji z państwami Azji Centralnej. Należy jednak uznać, że strona chińska będzie respektowała wpływ regionalne FR w sferze politycznej, o ile nie będą one naruszały interesow ChRL w pozostałych obszarach i utrudniały rozwoju wspolpracy w sferze gospodarczej. W tym kontekście, do konfliktu miedyzy FR a ChRL w kwestiach regionalnych może dojść w sytuacji, jeżeli strona rosyjska, przeciwdziałając demokracji Azji Centralnej i rozwojowi wpływow politycznych Zachodu, działałaby na rzecz destabilizacji sytuacji wewnętrznej w państwach regionu i/lub – prowadząc politykę „dziel i rządź” – zagniałyby konflikty miedyzy państwami Azji Centralnej.

W sferze bezpieczeństwa militarnego dostrzec można wspólne zainteresowanie trzech mocarstw USA, ChRL i FR stabilizacją sytuacji w Afganistanie oraz zwalczaniem religijnego ekstremizmu, terroryzmu i przemytu narkotyków. Niemniej z uwagi na wzajemny brak zaufania, wrażliwość informacji odnoszących się do działalności wojska oraz odmienne podejście do zwalczania tych zagrożeń, nie należy oczekiwać wspolpracy i koordynacji działań w tym zakresie.

W sferze tej można natomiast dostrzec dwie kwestie sporne mogące stanowić źródło konfliktu przede wszystkim miedyzy USA i Rosją. Po pierwsze, ponieważ wladze FR uznają Azję Centralną za strefę buforową chroniącą południowe granice Rosji, amerykanska obecność militarna w regionie i wspolpraca wojskowa z państwami Azji Centralnej ukierunkowana na zwalczanie np. terroryzmu będzie postrzegana jako zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego Rosji. W związku jednak z ograniczaniem amerykanskej obecności wojskowej w Afganistanie i na szeroko pojętym Bliskim Wschodzie, ryzyko sporu w tym względzie ulega stopniowemu zmniejszeniu. Strona rosyjska starała się zapobiec amerykanskej obecności wojskowej w Azji Centralnej, przyjmując w grudniu 2011 r. w ramach OUBZ zapis, że rozmieszczenie na terytorium któregośkolwiek z nich bazy wojskowej kraju nienależącego do organizacji, wymaga odtąd zgody wszystkich pozostałych członków. Drugim źródłem konfliktu miedyzy USA a FR może być aktywny udział strony rosyjskiej w zwalczaniu, jako przejawów „ekstremizmu”, ruchow prodemokratycznych i społeczeństwa obywatelskiego w Azji Centralnej w ramach zobowiązań SOW i OUBZ. Natomiast do konfliktu Rosji ze stroną chińską (a także amerykanską) może dojść, jeżeli wladze Rosji próbowałyby

---

2014, Vol. 38, No. 4, s. 594–602, 611–612; E. Mazur-Cieślik, *Polityka imigracyjna Federacji Rosyjskiej jako narzędzie kształtowania stosunkow dwustronnych z poradzieckimi państwami Azji Środkowej*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2013, nr 4 (28), s. 85–96; E. Fischer, *Rosyjski sektor surowców energetycznych i jego znaczenie dla gospodarki*, „Polityka Gospodarcza” 2001–2002, nr 5–6.

powtórzyć w Azji Centralnej „scenariusz Krymski” i wspierać separatystyczne dążenia mniejszości rosyjskiej (np. w północnym Kazachstanie) zamieszkującej region.

W sferze gospodarczej, jak już wcześniej zostało wskazane, cele i interesy z jednej strony USA i ChRL, a z drugiej FR pozostają sprzeczne. O ile ci pierwsi, dążąc do zwiększenia integracji Azji Centralnej z gospodarką światową oraz do wzmocnienia powiązań i współzależności gospodarczej państw regionu z podmiotami spoza obszaru poradzieckiego wspierają likwidację barier (infrastrukturalnych, taryfowych, administracyjno-prawnych, itp.) dla handlu, o tyle strona rosyjska, zabiegając o utrzymanie swoich wpływów i pozycji ekonomicznej oraz chroniąc odziedziczone po Związku Radzieckim powiązania gospodarcze z Azją Centralną, stara się angażować państwa regionu w tworzone przez siebie bloki handlowe, których powołanie kreuje nowe bariery dla wymiany i współpracy gospodarczej podmiotów do takich inicjatyw nie należących. Te przeciwne dążenia prowadzą do rywalizacji między mocarstwami w sferze gospodarczej mogącej przerodzić się w destabilizujący sytuację w regionie konflikt. Sektorem szczególnie narażonym na powstanie takiego konfliktu jest sektor energetyczny, w którym przede wszystkim strona chińska zabiega o dostęp do centralnoazjatyckich zasobów energetycznych oraz możliwość ich importu. Natomiast dla strony rosyjskiej priorytetem jest utrzymanie zależności państw regionu od eksportu surowców energetycznych za pośrednictwem infrastruktury rosyjskiej oraz ograniczenie konkurencji dla rosyjskich koncernów energetycznych na rynku chińskim ze strony państw Azji Centralnej.

Jednocześnie jednak należy zauważyć, że zarówno władze USA, jak i ChRL starają się minimalizować obawy strony rosyjskiej o ich plany w sferze gospodarczej, dążąc tym samym do zmniejszenia ryzyka konfliktu. W przypadku amerykańskiej Inicjatywy Nowego Jedwabnego Szlaku wskazuje na to promowanie współpracy i integracji gospodarczej Azji Centralnej z Azją Południową i Indiami, nie zaś jak to było w przeszłości – omijających Rosję powiązań ekonomicznych z Europą (Unią Europejską), w relacjach handlowych, z którą Rosja od lat 90. XX w. chce dla państw regionu być jedynym pośrednikiem. Natomiast strona chińska, która z kolei planuje powstanie właśnie takich połączeń infrastrukturalnych z Azji Centralnej do Europy, mogących omijać Rosję, by przeciwdziałać negatywnej reakcji władz FR i zapobiec podjęciu przez nie kroków wymierzonych w chińską inicjatywę, w maju 2015 r. przyjęła Wspólną Deklarację o współpracy między Eurazjatycką Unią Gospodarczą a Ekonomicznym Pasem Jedwabnego Szlaku<sup>27</sup> oraz zgodziła się współfinansować, w ramach strategii, budowę kolei wysokich prędkości między Moskwą a Kazaniem. Obie strony chciały w ten sposób zademonstrować, że w sferze współpracy gospodarczej z Azją Centralną nie są dla siebie konkurentami.

<sup>27</sup> *Совместное заявление Российской Федерации и Китайской Народной Республики о сотрудничестве по сопряжению строительства Евразийского экономического союза и Экономического пояса Шелкового пути, Москва 08.05.2015*, Oficjalna strona Prezydenta FR, <http://kremlin.ru/supplement/4971> [dostęp: 09.05.2015]. Należy uznać, że strona chińska, podpisując to porozumienie, nie tylko zmierzała do zmniejszenia obaw władz FR, ale również zabezpieczała własne interesy w regionie, tworząc forum dialogu dające możliwość przedstawiania partnerowi rosyjskiemu własnych obaw związanych z promowanymi przez niego inicjatywami integracyjnymi.

## Podsumowanie

Przed współczesną Azją Centralną stoją liczne wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa. Zaliczyć do nich należy: rywalizację mocarstw o wpływy; fundamentalizm islamski; przestępczość zorganizowaną, przemyt i handel narkotykami; nieuregulowane kwestie graniczne; degradację środowiska naturalnego i spory o zasoby naturalne; konflikty etniczne i problemy społeczne (np. bezrobocie, ubóstwo, HIV/AIDS); autorytaryzm i korupcję oraz zacofanie gospodarcze, niskie zaangażowanie w międzynarodowy podział pracy i handel globalny. Istotną rolę w ich zwalczaniu odgrywać będą potęgi światowe, takie jak Stany Zjednoczone i Chiny.

Badania wykazały, że strategie obu mocarstw stanowią odpowiedź na wskazane zagrożenia, a planowane działania służą wzmocnieniu bezpieczeństwa państw regionu. Interakcje amerykańsko-chińskie w sprawach regionalnych nie powinny stanowić źródła destabilizacji sytuacji w Azji Centralnej. Należy się spodziewać, iż najistotniejszą kwestią sporną między tymi mocarstwami okaże się sprawa promocji demokracji i przemian politycznych/ustrojowych w państwach regionu.

Natomiast w obszarach bezpieczeństwa militarnego i ekonomicznego zauważyć można zbieżność interesów i komplementarny charakter planów działań ukierunkowanych m.in. na zwalczanie terroryzmu czy pogłębienie integracji Azji Centralnej ze światowym systemem gospodarczym poprzez likwidację barier dla handlu. Te działania w sferze gospodarczej, które zmierzają do zwiększenia otwartości regionu i odbudowy Jedwabnego Szlaku, naruszając interesy i dotychczasową pozycję FR w Azji Centralnej, mogą stanowić źródło geopolitycznych napięć i konfliktów między mocarstwami destabilizując sytuację w regionie.



**Ewa Wolska-Liśkiewicz\***

## Dlaczego w polskiej armii nie ma kobiet-generałów?

### Wprowadzenie

Popularne ostatnio słowo *gender* jest używane w rozmaitych kontekstach. Zazwyczaj jednak mało kto zna jego prawdziwe znaczenie. Tymczasem podstawowym założeniem *gender* było rozróżnienie uwarunkowań ról społecznych na biologiczne oraz kulturowe. Te pierwsze są niezależne od człowieka, przyrodzone, te drugie zaś nabywamy w procesie socjalizacji. Upraszczając – dziewczynki ubrane w różowe sukieneczki bawią się lalkami w dom, a odziani w błękitne dresiki chłopcy biegają z pałkami, udając żołnierzy. Jesteśmy więc w toku socjalizacji przygotowujemy do odgrywania odpowiednich ról społecznych związanych z naszą płcią. Zwolennicy ideologii *gender* uważają, że nie powinno się narzucać stereotypowych ról danej płci.

Dzięki *gender* narodził się polityczny nurt *gender mainstreaming* (GM), który

polega na (re)organizacji, poprawie, rozwoju i ewaluacji procesów decyzyjnych po to, aby umożliwić osobom obojga płci biorącym udział w życiu politycznym równoważne spojrzenie na kobiety i mężczyzn we wszystkich dziedzinach i na wszystkich płaszczyznach<sup>1</sup>.

GM jest adaptowany przez coraz więcej obszarów życia społecznego, zawodowego, także przez wojsko, do niedawna jeden z ostatnich typowo męskich bastionów. Celem niniejszego artykułu jest znalezienie przyczyn, dlaczego mimo że w polskiej armii służy oraz więcej kobiet, jak dotąd żadna nie została nominowana na stopień generalski, co pozwoli na znalezienie odpowiedzi na niniejsze pytania badawcze: Jakie subiektywne i obiektywne destymulatory karier żołnerek można

\* Magister, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie.

<sup>1</sup> <http://www.akademiegender.cba.pl/gm9.html> [dostęp: 20.04.2014].

wyszczególnić? Które z nich mają decydujący wpływ na blokowanie awansów kobiet do stopnia generała? Czy w wojsku Polskim nadal występuje dyskryminacja żołnierek? Czy porównując model amerykańskich i polskich karier żołnierek można odnaleźć cechy wspólne?<sup>2</sup>

## Kobiety w Wojsku Polskim

W 2013 r. w jednej z polskich szkół wojskowych, Akademii Obrony Narodowej, została zorganizowana konferencja poświęcona ćwierćwieczu obecności kobiet w Wojsku Polskim [dalej WP]. Obecnie, panie stanowią blisko 3% polskich żołnierzy, przy czym ich liczba podwoiła się w ciągu ostatnich dwóch lat<sup>3</sup>.

Na konferencji Minister Obrony Narodowej Tomasz Siemoniak wyraził nadzieję, że w najbliższym czasie kobiet-żołnierzy będzie 5%, i że

doczekamy pierwszej kobiety generała bądź admirała w polskiej armii. To będzie symboliczny moment, ale on powinien przyjść naturalnie, on nie może być taką decyzją, żeby to ładnie wyglądało, ale myślę, że jesteśmy już tego coraz bliżej<sup>4</sup>.

Jednak, jak twierdzi kmdr Bożena Szubińska, Przewodnicząca Rady ds. Kobiet w Siłach Zbrojnych RP, w polskiej armii nadal

jest dużo niechęci, dalej dużo stereotypów. Obecnie nie ma już takich problemów, jak wydawanie kobietom wyjeżdżającym na misje przyborów do golenia, ale zmienić się musi kultura organizacyjna wojska. Zmiany jakościowe nastąpią, gdy w wojsku będzie więcej kobiet i znajdą się one na stanowiskach decyzyjnych<sup>5</sup>.

Początkiem 2013 r. w WP służyło 2,8 tysiąca kobiet, z czego blisko 16% na stanowiskach dowódczych. Najwięcej pań służy w korpusie medycznym, który jako pierwszy 25 lat temu otworzył się na służbę kobiet. O tradycji i zaangażowaniu polskich kobiet w obronę państwa wspominał już Gall Anonim (kobiety walczące pod wodzą

---

<sup>2</sup> Na polskim rynku wydawniczym mamy kilka ciekawych opracowań poruszających problematykę karier kobiet-żołnierzy. Do najciekawszych należą: A. Dębska, *Kobieta w mundurze: czyli nowa jakość w systemie bezpieczeństwa państwa*, Toruń 2004; *Służba kobiet w formacjach mundurowych w XXI wieku*, red. A. Skrabacz, Warszawa 2008; *Kobieta jako funkcjonariusz porządku publicznego*, red. R.M. Kalina, P. Łapiński, Kalisz 2008; A. Dębska, *Zawodowa służba wojskowa kobiet w Polsce po 1989 roku*, Piotrków Trybunalski 2011; *Kobiety w grupach dyspozycyjnych społeczeństwa. Socjologiczna analiza udziału i roli kobiet w wojsku, policji oraz w innych grupach dyspozycyjnych*, red. J. Maciejewski, K. Dojwa, Wrocław 2007; J. Maciejewski, *Kobiety w armii, nowa jakość życia społecznego w Polsce. Wybrane aspekty socjologiczne*, „Securitologia” 2010, nr 1 (11), s. 115–135. W niniejszym artykule będę opierała się w dużej mierze na źródłach internetowych, za względu na najświeższe informacje dotyczące służby kobiet w WP.

<sup>3</sup> <http://www.polska-zbrojna.pl/mobile/articleshow/10086?t=Sejmowa-wystawa-o-kobietach-w-armii> [dostęp: 27.11.2013].

<sup>4</sup> <http://konflikty.wp.pl/kat,1020231,title,Tomasz-Siemoniak-celem-MON-jest-5-proc-kobiet-w-silach-zbrojnych,wid,16096131,wiadomosc.html?tcid=111a3e> [dostęp: 27.11.2013].

<sup>5</sup> *Ibidem*.



Mieclawa za Kazimierza Odnowiciela)<sup>6</sup>. Najśłynniejszymi bojowniczkami z XVII wieku były Teofilia Chmielecka, żona Stefana Chmieleckiego, i Anna Dorota Chrzanowska<sup>7</sup>.

24 marca 1794 r. Tadeusz Kościuszko wydał „Odezwę do kobiet”, by „robić szarpie i bandaże dla wojska; ofiara ta rąk pięknych ulży cierpieniom i męstwo samo zachęci”<sup>8</sup>. Kobiety miały zajmować się rannymi, ale i dostarczać żołnierzom amunicję oraz środki sanitarne. Polki angażowały się także w działalność Legionów Polskich (wsparcie materialne, kurierskie). Warto w tym miejscu wspomnieć o Joannie Żubr, która przebrana za mężczyznę wstąpiła do Wojska Polskiego, a w 1809 r. odznaczyła się męstwem w czasie zdobywania Zamościa, za co miała otrzymać order Virtuti Militari. Gdy jej prawdziwa płeć przestała być tajemnicą, Kapituła odmówiła wręczenia orderu, proponując żołnierce finansowe zadośćuczynienie. Kobieta odmówiła przyjęcia pieniędzy. W 1812 r., dzięki bohaterstwu, jakim odznaczyła się w czasie wyprawy Napoleona na Rosję, jako pierwsza kobieta otrzymała ten order<sup>9</sup>.

W powstaniu listopadowym kobiety licznie włączyły się w walkę, często służąc w męskim przebraniu i przez to na wieki pozostając anonimowymi. Do tych, które zapisały się z imienia i nazwiska na kartach historii zaliczamy na przykład: Emilię Plater, Magdalenę Wojciechowską i Telkę Sobilewską<sup>10</sup>.

W 1913 r. powstała żeńska organizacja konspiracyjna Liga Kobiet Pogotowia Wojennego, a po wybuchu wojny w austriackim zaborze – Liga Kobiet Galicji i Śląska. Współpraca tych organizacji przełożyła się na stworzenie żeńskich oddziałów POW (Polskiej Organizacji Wojskowej), których członkinie były kurierkami, wywiadowczyniami, zajmowały się gromadzeniem broni i zapleczem biurowym.

W latach 1919–1921 w WP służyło 3,5–4,5 tysiąca pań, natomiast w czasie II wojny światowej w Armii Krajowej i innych konspiracyjnych organizacjach – 65 tysięcy kobiet. Istniało wiele organizacji, w których kobiety brały czynny udział, takich jak Wojskowa Służba Kobiet (WSK)<sup>11</sup> czy Ochotnicza Legia Kobiet (OLK) – utworzona w 1918 r., której członkinie walczyły w bitwie o Lwów, Wilno i wojnie polsko-bolszewickiej<sup>12</sup>. Ich komendantką była ppłk Aleksandra Zagórska.

WSK ma swój pomnik pod Muzeum Wojska Polskiego, który ufundowała Elżbieta Zawacka, a który przedstawia Marię Wittek. Obie pani zapisały się w historii wojskowości, ponieważ jak dotąd tylko one jako kobiety były mianowane na stopień generała, za swoją działalność w czasie II wojny światowej na polu bitwy, a później – na rzecz wojskowości.

Maria Wittek (1899–1997) w czasie walki w powstaniu warszawskim w 1944 r. dołączyła się do stopnia pułkownika, zaś na stopień generała brygady została mianowana kilkadziesiąt lat później, 2 maja 1991 r., za prezydentury Lecha Wałęsy, gdy miała już

<sup>6</sup> Z. Kaczkowski, *Kobieta w Polsce*, [w:] D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Rycerki i samarytanki*, Warszawa 1988, s. 12.

<sup>7</sup> Por. W. Kopaliński, *Encyklopedia drugiej płci*, Warszawa, s. 44.

<sup>8</sup> T. Kościuszko, *Pisma*, [w:] D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *op. cit.*, s. 158.

<sup>9</sup> M. Kukiel, *Dzieje oręża polskiego w epoce napoleońskiej 1795–1815, Nakład Działstwa Rzepickiego i Ski*. (reprint z 1912), Poznań 1996, s. 392–394.

<sup>10</sup> Zob. A. Skrabacz, *Uwarunkowania historyczne służby kobiet w formacjach mundurowych*, [w:] *Służba kobiet w formacjach mundurowych*, *op. cit.*, s. 35–36.

<sup>11</sup> M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 79–81.

<sup>12</sup> A. Marcinkiewicz-Gołaś, *Ochotnicza Legia Kobiet: 1918–1922*, Warszawa 2006.

prawie 92 lata. Elżbieta Zawacka (1909–2009) nominację generalską otrzymała z rąk prezydenta Lecha Kaczyńskiego, w 2006 r., w wieku 97 lat. Jaki widać obie nominacje miały wymiar czysto symboliczny – ich kariery miały zupełnie inny przebieg niż dzisiejszych kobiet-żołnerek, które chciałyby wstąpić do elity WP.

Co roku wzrasta liczba kobiet pragnących służyć ojczyźnie. Jak pisze M. Staniul:

Płeć piękna w mundurze to teraz coraz częstszy widok w partyzantkach, ale także w armiach narodowych, również tych najpotężniejszych. Kobiety wspinają się po szczeblach wojskowych hierarchii, pełnią czasami nawet wysokie funkcje dowódcze i biorą udział w akcjach bojowych. Definicja wojownika zmienia się, a przynajmniej powinna<sup>13</sup>.

Do najważniejszych powodów wstępowania kobiet do polskiej armii możemy zaliczyć: patriotyzm, zainteresowania militarne lub tradycje rodzinne związane z wojskiem, feminizm, otwieranie coraz to nowych obszarów wojska jako dostępnych dla pań, kwestie materialne<sup>14</sup>. Ten ostatni determinant wydaje się szczególnie ważny w dzisiejszych czasach. Żołnierz otrzymuje regularnie, co miesiąc wysoką gażę (w porównaniu z „kobiecy” zawodami, jak sekretarka, sprzedawczyni itp.). Może liczyć na dodatki (za 24-godzinną służbę 42 zł, dodatek poligonowy 30 zł za dzień, mieszkaniówka – kwota jest uzależniona od garnizonu [najwyższa w Warszawie – 900 zł], trzynasta pensja, mundurówka, dodatek za wystugę lat), gwarancję zatrudnienia i niższy staż wymagany do uzyskania uprawnień emerytalnych niż w pracy cywilnej (minimalny wiek emerytalny „mundurowych” to 55 lat, zaś minimalny staż służby – 25 lat [do tej pory 15 lat], przy czym prawo do emerytury nabywa się, spełniając oba warunki).

W 2008 r., w momencie rozpoczęcia profesjonalizacji WP, zawodową służbę wojskową pełniły 962 kobiety, co stanowiło 1,2% żołnierzy zawodowych<sup>15</sup>. W 2010 r. było 1600 kobiet, a łącznie z pozostającymi w służbie kandydackiej słuchaczkami szkół wojskowych blisko 2 tysiące – 1,99% ogółu żołnierzy, czyli najmniej ze wszystkich państw NATO<sup>16</sup>.

Jak wynika z sondażu<sup>17</sup> Wojskowego Biura Badań Społecznych z 2009 r., służba wojskowa kobiet ma w samym wojsku 70% poparcia przy 15% przeciwnych opinii. Oczywiście, najwięcej zwolenników służby pań stanowią same kobiety (90%), ale wśród panów poparcie sięga 60%. Przeciwnicy kobiet w wojsku twierdzą, że są mniej przygotowane, doświadczone, bardziej kruche fizycznie i powinny zajmować stanowiska związane ze służbą zdrowia, administracją wojskową, logistyką, szkolnictwem, a nie liniowe stanowiska.

<sup>13</sup> M. Staniul, *Kobieta, co ty wiesz o zabijaniu?*, <http://konflikty.wp.pl/kat,1020225,title,Kobieta-co-ty-wiesz-o-zabijaniu,wid,12053755,wiadomosc.html?ticaid=1100d8> [dostęp: 28.02.2013].

<sup>14</sup> Zob. A. Puławska, I. Banaszek, *Łamanie stereotypów w codziennej służbie wojskowej kobiet*, <http://www.szpzl-zegrze.waw.pl/pdf/publikacje/io/kobiety.pdf> [dostęp: 24.04.2014].

<sup>15</sup> <http://www.wojsko-polskie.pl/pl/organy-przedstawicielskie-w-silach-zbrojnych/rada-ds-kobiet-w-silach-zbrojnych-rp/11240,sluzba-wojskowa-kobiet-2008r.html> [dostęp: 24.04.2014].

<sup>16</sup> J. Borowski, *Polki w armii: „przeszkodą są stereotypy, nie prawo”*, <http://konflikty.wp.pl/kat,1020231,title,Polki> [dostęp: 28.02.2013].

<sup>17</sup> Dane za: [http://www.wojsko-polskie.pl/download/tmp/2012-08-23/72d64dcc213d7722ab3583efcae913f4wydawnictwo\\_dwipo.pdf](http://www.wojsko-polskie.pl/download/tmp/2012-08-23/72d64dcc213d7722ab3583efcae913f4wydawnictwo_dwipo.pdf) [dostęp: 25.11.2013].

## *Dlaczego w polskiej armii nie ma kobiet-generałów?*

Mimo stale powiększającej się liczby kobiet-żołnierzy, nadal wiele stanowisk, głównie dowódczych, jest dla nich niedostępnych. Ostatnimi laty, szczególnie w armiach państw NATO, został rozpoczęty proces otwierania żołnierzom dostępu do coraz większej liczby zadań. Państwem o największej liczbie kobiet-generałów są Stany Zjednoczone.

Kariery wojskowe amerykańskim żołnierzom umożliwiła wojna w Wietnamie, a właściwie powiązane z nią wprowadzenie służby zawodowej i ochotniczej. W latach 1971–1980 nastąpił wzrost liczby kobiet-żołnierzy w armii z 1,6% aż do 10%. Jednakże stanowiły one jedynie 2% ogółu żołnierzy i pracowały w szpitalach lub zajmowały się administracją. W czasie pierwszej wojny w Zatoce Perskiej, ze względu na braki kadrowe, armia otworzyła się bardziej na kobiety – mogły służyć niemalże we wszystkich jednostkach, prócz piechoty walczącej na linii frontu. Jak podaje strona [konflikty.wp.pl](http://konflikty.wp.pl):

Obecnie kobiety stanowią 14% wszystkich wcielonych do armii amerykańskiej (wzrost z 4%) oraz 16% kadry oficerskiej (wzrost z 4%). Aż 30% z nich zajmuje jednak stanowiska w administracji, a 15% w służbach medycznych. Ok. 30% kobiet w armii służyło z kimś, kto zginął na służbie. Kobiety-żołnierze, jak wynika z badań instytutu PEW, wstępują do armii z tych samych powodów co mężczyźni: by służyć krajowi, podnieść poziom wykształcenia, zobaczyć inne kraje. Częściej niż mężczyźni przyznają jednak, że wstąpiły do armii, bo trudno było im znaleźć inną pracę. Kobiety w wojsku znacznie krytyczniej niż mężczyźni oceniają wojny w Iraku i Afganistanie – 63% z nich twierdzi, że wojna w Iraku nie była warta walki, a 53% mówi to samo o wojnie w Afganistanie. Taką opinię podziela odpowiednio 47 i 39% mężczyzn-wojskowych<sup>18</sup>.

Amerykanki mogą już pilotować samoloty bojowe, a od 2010 r. zezwolono im służyć na okrętach podwodnych. W 2013 r. zniesiono zakaz udziału żołnerek w bezpośrednich akcjach bojowych, wprowadzony jeszcze w 1994 r. Dotąd nie mogły służyć w liniowych jednostkach piechoty czy prowadzić czołgu<sup>19</sup>. Amerykanie mają także kobietę-generała i to czterogwiazdkowego – Ann E. Dunwoody<sup>20</sup>.

<sup>18</sup> <http://konflikty.wp.pl/kat,106090,title,USA-Pentagon-zniosl-zakaz-udzialu-kobiet-w-misjach-bojowych,wid,15282154,wiadomosc.html> [dostęp: 26.04.2014].

<sup>19</sup> Jak czytamy na stronie [konflikty.wp.pl](http://konflikty.wp.pl): „Decyzja otwiera kobietom dostęp do około 230 tys. stanowisk, głównie w armii i piechocie morskiej. Do maja siły zbrojne mają przygotować plan otwarcia wszystkich jednostek wojskowych dla kobiet, a do końca 2015 r. plan ma być wdrożony. Jeśli dowódcy będą jednak chcieli utrzymać jakies jednostki np. Navy SEALs czy Green Berets (Zielone Berety – ich odpowiednik w wojskach lądowych) niedostępne dla kobiet, to będą musieli uzasadnić taką decyzję ministrowi obrony”, <http://konflikty.wp.pl/kat,106090,title,USA-Pentagon-zniosl-zakaz-udzialu-kobiet-w-misjach-bojowych,wid,15282154,wiadomosc.html> [dostęp: 21.04.2014].

<sup>20</sup> W 2008 r. pierwsza w historii USA kobieta została nominowana na czterogwiazdkowego generała. Odchodząc w 2012 r. ze służby, po 38 latach, powiedziała: „Over the last 38 years I have had the opportunity to witness women Soldiers jump out of airplanes, hike 10 miles, lead men and women, even under the toughest circumstances. And over the last 11 years I’ve had the honor to serve with many of the 250,000 women who have deployed to Iraq and Afghanistan on battlefields where there are no clear lines, battlefields where every man and woman had to be a rifleman first. And today, women are in combat, that is just a reality. Thousands of women have been decorated for valor and 146 have given their lives. Today, what was once a band of brothers has truly become a band of brothers and sisters”. Zob. C. Todd Lopez, *First female four-star general retires from Army*, <http://www.army.mil/article/85606> [dostęp: 19.04.2014].

Dunwoody nominację na pierwszy stopień generalski (generała brygady) otrzymała w 2000 r., w wieku 47 lat i po 25 lat służby. Pierwszą czterogwiazdkową kobietą-generałem lotnictwa amerykańskiego została w lutym 2012 Janet Wolfenbarger (54 lata, 30 lat służby), która nominacji na pierwszy stopień generała doczekała się w 2006 r., w wieku 48 lat i po 26 latach służby<sup>21</sup>. Jeśli chodzi o marynarkę wojenną, pierwsza kobietą-generałem w historii United States Marine Corps była Margaret A. Brewer (nominacja 11 maja 1978, czyli w wieku 47 lat, po 26 latach służby)<sup>22</sup>. To ona przecierała szlaki swoim następczyniom.

W Polsce także coraz więcej stanowisk stoi przed żołnierzami otworem, mimo że paniom rzadziej są oferowane funkcje wymagające wytrzymałości fizycznej. Przemawiają za tym biologiczne uwarunkowania kobiet, co ma swoje odzwierciedlenie w innych normach dla pań i panów na testach sprawnościowych (gdym np. w Policji są jednakowe dla kobiet i mężczyzn). Same żołnierki przyznają, że należałoby wyeliminować tę pozytywną dyskryminację. Komandor Bożena Szubińska – pełnomocniczka MON ds. wojskowej służby kobiet – podpira się przykładem „prosto z życia”:

W Marynarce Wojennej kobiety długo nie miały dostępu do stanowisk na okrętach podwodnych, w 2007 roku podjęto decyzję o dopuszczeniu dwóch kobiet. Dzisiaj życie zweryfikowało ich przydatność i realne możliwości – została tylko jedna<sup>23</sup>.

Stanowiska nie powinny być bowiem obsadzane według płci, a według zdolności, możliwości i siły. Tak jest np. w przypadku czołgów, o czym pisał na swoim blogu gen. bryg. rez. Piotr Makarewicz:

Kobieta, jako członek załogi czołgu to [...] nieporozumienie [...]. W załodze czołgu nie ma cięższych i lżejszych funkcji. Wszystkie są tak samo ciężkie i odpowiedzialne. Pamiętajmy, że załoga Leoparda to 4 osoby, a w T-72 lub w Twardym to jedynie 3 osoby. Wypadnięcie którejś ze swojej roli lub jej eliminacja, w określonych warunkach może decydować o życiu całej załogi, a nawet o losie pododdziału. Wszyscy członkowie załogi mają co robić przy załadunku jednostki ognia do czołgu lub podczas ewakuacji ugrzęźniętego w bagnie wozu bojowego. W takim szczupłym zespole nie może być słabych ogniw. W załodze czołgu takim słabym lub słabszym ogniwem będzie kobieta<sup>24</sup>.

Trudniej jednak w ten sposób wytłumaczyć brak kobiety-generała. Zarzut braku doświadczenia żołnerek i robienia jedynie tzw. administracyjnych karier równie dobrze mógłby dotyczyć wielu starszych oficerów – wystarczy prześledzić biogramy niektórych generałów, którzy zamiast prochu wachali jedynie atrament...<sup>25</sup>.

<sup>21</sup> U.S. Air Force official site: <http://archive.today/evYw> [dostęp: 26.04.2014].

<sup>22</sup> [http://www.washingtonpost.com/local/obituaries/margaret-a-brewer-first-female-general-in-marine-corps-dies-at-82/2013/01/11/29f905ca-5c22-11e2-beee-6e38f5215402\\_story.html](http://www.washingtonpost.com/local/obituaries/margaret-a-brewer-first-female-general-in-marine-corps-dies-at-82/2013/01/11/29f905ca-5c22-11e2-beee-6e38f5215402_story.html) [dostęp: 26.04.2014].

<sup>23</sup> <http://www.wprost.pl/ar/200084/Wojsko-nadal-stereotypowe-w-kwestii-kobiet> [dostęp: 26.04.2014].

<sup>24</sup> <http://makarewicz-53.blog.onet.pl/2013/10/09/swiat-sie-konczy-a-moze-juz-sie-skonczyt> [dostęp: 25.11.2013].

<sup>25</sup> Proces profesjonalizacji armii i wdrażanie Nowego Systemu Zarządzania, Kierowania i Dowodzenia SZ RP w 2013/2014 r. stały się przyczyną eliminacji wielu typowo administracyjnych etatów generalskich. Efektem jest ścięcie liczby generałów ze 142 (stan na sierpień 2011) do 86 (stan na luty 2014 r.), czyli o 40%.

## DLaczego w polskiej armii nie ma kobiet-generałów?

W grudniu 2013 r.<sup>26</sup> w WP służyły 2774 kobiety-żołnierze, co odpowiada 2,92% wszystkich żołnierzy. Najwięcej pań było w korpusie oficerskim (1060), potem w korpusie szeregowych (1031), a najmniej w podoficerskim (683). Najwięcej żołnierek służy w Wojskach Lądowych (1249), w Siłach Powietrznych (473), w Inspektoracie Wsparcia Sił Zbrojnych (261), w Marynarce Wojennej (259). Osiągalność stopni wojskowych przez kobiety pokazuje tabela 1.

Tabela 1. Osiągalność stopni wojskowych przez kobiety-żołnierzy

| Osiągalność stopni przez kobiety-żołnierzy | Stan na 01.03.2012 | Stan na 12.12.2013 | Różnica |
|--|--------------------|--------------------|---------|
| w randze pułkownika                        | 10                 | 10                 | 0       |
| w randze podpułkownika                     | 26                 | 28                 | +2      |
| w randze majora                            | 70                 | 71                 | +1      |
| w randze kapitana                          | 210                | 247                | +37     |
| w randze porucznika                        | 326                | 380                | +54     |
| w randze podporucznika                     | 359                | 324                | -35     |
| podoficerów                                | 672                | 683                | +11     |
| szeregowych                                | 711                | 1031               | +320    |

Źródło: opracowanie własne na podstawie informacji udostępnianych na stronie <http://www.wojsko-polskie.pl/pl/sily-zbrojne-rp/wojskowa-služba-kobiet> [dostęp: 19.04.2014].

Można zauważyć, że w hierarchii stopni wojskowych w pewnym momencie kariery kobiet-żołnierzy ulegają zatrzymaniu. Dochodząc do stopnia pułkownika, natrafiają na tzw. szklany sufit, na niewidzialną barierę, która uniemożliwia dojście na sam szczyt kariery w biznesie lub w polityce<sup>27</sup>. Warto podać dla porównania, że w sierpniu

<sup>26</sup> Wszystkie dane pochodzą ze strony: <http://www.wojsko-polskie.pl/pl/sily-zbrojne-rp/wojskowa-služba-kobiet> [dostęp: 28.11.2013].

<sup>27</sup> Jak pisze B. Budrowska, pojęcie szklanego sufitu „pojawiło się w latach siedemdziesiątych w Stanach Zjednoczonych, a w latach dziewięćdziesiątych utworzona tam nawet została specjalna Komisja do spraw Szklanego Sufitu, co było swego rodzaju reakcją na sytuację, w której jedynie 3 do 5% najwyższych stanowisk zajmowały kobiety. «Szklany sufit» to inaczej niewidzialna bariera, która zdaje się oddzielać kobiety od najwyższych szczebli kariery, uniemożliwiająca im awansowanie na sam szczyt. Mianem «szklanego sufitu» określa się przeszkody, na jakie napotykają kobiety pełniące funkcje kierownicze: wyrażenie to symbolizuje widoczność awansu przy równoczesnej jego nieosiągalności. [...] Co ciekawe, jak pokazują wyniki jednego z amerykańskich badań, większość kobiet (52%) zatrudnionych w korporacjach na stanowiskach kierowniczych spostrzega istnienie «szklanego sufitu», podczas gdy mężczyźni (82%) zaprzeczają jego istnieniu, wyjaśniając brak awansów kobiet ich brakiem odpowiedniego doświadczenia. [...] O istnieniu «szklanego sufitu» w Polsce, nie dopuszczającego kobiet do zajmowania wysokich, prestiżowych stanowisk łączących się ze sprawowaniem władzy, kierowaniem, zarządzaniem środkami finansowymi i umożliwiającących uzyskiwanie wysokich zarobków, przekonują dane pochodzące z różnych obszarów”. Zob. B. Budrowska, „Szklany sufit”, czyli co blokuje kariery kobiet, Czasopismo Naukowe „Kultura i Historia” 2004, nr 6.

Więcej na ten temat: T. Kupczyk, *Kobiety w zarządzaniu i czynniki ich sukcesów*, Wrocław 2009; *Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier kobiet. Monografia zjawiska*, red. A. Titkow, Warszawa 2003; E. Gontarczyk, *Kobiecość i męskość jako kategorie społeczno-kulturowe w studiach feministycznych*, Poznań 1995; *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000; *Współczesne społeczeństwo polskie. Dynamika zmian*, red. J. Wasiliewska, Warszawa 2006.

2011 r. na blisko 100 tys. żołnierzy przypadało 142 generałów i admirałów, co razem z pułkownikami dawało liczbę 1,6 tysięcy najwyższych stopniem oficerów. Wiosną 2012 w armii liczącej 96 tysięcy żołnierzy służyło 103 generałów i 1486 pułkowników – jeden najwyższy oficer przypadał na niespełna 60 szeregowych i podoficerów. W lutym 2014 r. zanotowano najniższą jak dotąd liczbę generałów – 86<sup>28</sup>. Jak widać, osiągnięcie tego stopnia także przez mężczyzn jest bardzo ciężkim zadaniem, na które wpływ ma wiele determinantów<sup>29</sup>.

Wiosną 2014 r. funkcje dowódcze na różnych szczeblach dowodzenia pełniło 409 kobiet-żołnierzy (czyli 14,7% ogółu żołnierek), między innymi jako dowódcy kompanii (21), plutonu (157), drużyny (78), grupy ewakuacji medycznej (27) i na innych stanowiskach dowódczych (126)<sup>30</sup>.

Jak podkreśla płk Piotr Dzięgielewski, nieetatowy pełnomocnik MON ds. równego traktowania, w polskiej armii ani jedna kobieta nie jest dowódcą batalionu. Dzieje się tak mimo że trzy pierwsze lokaty w promocji 2013 w Akademii Marynarki Wojennej zajęły właśnie kobiety<sup>31</sup>, co może wskazywać na blokowanie kobiet w ramach polityki kadrowej.

Żołnierki prócz wiedzy zdobywają także doświadczenie bojowe w ramach misji wojskowych. Do 2003 r. kobiety na misjach mogły być wyznaczane do zadań typowo medycznych. Po 2003 r., gdy mury szkół oficerskich opuściły pierwsze absolwentki – mogły służyć także jako dowódcy plutonów, saperzy, szefowie sekcji – zastępcy dowódcy kompanii, telegrafistki-telefonistki, oficerowie łącznikowi i operacyjni. W misjach uczestniczą nie tylko żołnierki, ale i kobiety-cywilni pracownicy<sup>32</sup>.

W 2012 r. w ramach misji wojskowych służyło 110 żołnierek (93 w Afganistanie, 15 w Kosowie, dwie – w Bośni i Hercegowinie)<sup>33</sup>. W XXIX zmianie PKW KFOR w Kosowie na 228 żołnierzy służy 13 kobiet (żołnierek i pracowników wojska) – zajmują stanowiska m.in.: sekcji medycznej, w kompanii manewrowej, zespole łącznikowo – monitorującym, grupie dowódcy<sup>34</sup>. W XIV zmianie PKW Afganistan na około 1000 osób służy 40 kobiet (jako m.in. lekarze, pielęgniarki, ratownicy medyczni, szefowie sekcji,

<sup>28</sup> Za: <http://polska.newsweek.pl/siemoniak-tnie-generalnskie-szarze,89799,1,1.html>; <http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/381917,polska-armia-kurczy-sie-zostaja-tylko-generalowie-i-pulkownicy.html>; <http://mon.gov.pl/sily-zbrojne/kadra-dowodcza/genera-brygady-konradmira-10254768/>; <http://mon.gov.pl/sily-zbrojne/kadra-dowodcza/genera-dywizji-wiceadmira-1032798>; <http://mon.gov.pl/sily-zbrojne/kadra-dowodcza/genera-broni-admira-floty-1032598> [dostęp: 20.04.2014].

<sup>29</sup> Do najważniejszych zarówno dla kobiet, jak i dla mężczyzn można zaliczyć między innymi: staż służby, doświadczenie – także zdobyte w ramach służby poza granicami kraju, znajomość języków, samodoszkolenie się, aktywność zawodową, protekcję.

<sup>30</sup> <http://www.wojsko-polskie.pl/pl/sily-zbrojne-rp/wojskowa-sluzba-kobiet/statystyki/20151,statystyki.html> [dostęp: 19.04.2014].

<sup>31</sup> <http://promilitaria21.org/fresh/showpage.php?pageID=252&idgtxe10=11832> [dostęp: 12.11.2013].

<sup>32</sup> Do 15 lipca 2013 r. status weterana uzyskało 7475 osób, w tym 244 kobiet. Na 405 poszkodowanych weteranów przypadło 6 kobiet. *Ibidem*.

<sup>33</sup> M. Barwicka, *Misjonarki – kobiety wśród uczestników misji pokojowych i stabilizacyjnych*, <http://wiadomosci.wp.pl/page,2,title,Misjonarki-kobiety-wsrod-uczestnikow-misji-pokojowych-i-stabilizacyjnych,wid,15899637,wiadomosc.html> [dostęp: 19.04.2014].

<sup>34</sup> M. Schwarzgruber, *Zmiana warty na misji w Kosowie*, <http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/10462?t=Zmiana-warty-na-misji-w-Kosowie>; <http://goldap.wm.pl/193816,Dzien-Kobiet-w-PKW-KFOR-w-Kosowie.html> [dostęp: 26.04.2014].

logiści, tłumacze, psychoprofilaktycy, jako pilot)<sup>35</sup>. Średnio na stu polskich „misjonarzy” przypadają cztery kobiety, co jest najniższym w NATO odsetkiem. Udział w misjach jest jednym z czynników karierotwórczych. Tymczasem, jak wynika chociażby z badań „Wojskowa służba kobiet” przeprowadzonych przez Wojskowe Biuro Badań Społecznych w 2009 r., kobiety często są blokowane przez oficerów kadrowych, jeśli chodzi o wysyłanie ich na kursy przygotowujące do udziału w misjach: „kobiety niechętnie kierowane są na misje, często są zniechęcane”<sup>36</sup>. Wśród najpoważniejszych problemów podawały<sup>37</sup>:

- zbyt małą liczbę szkoleń językowych w ramach przygotowania do misji,
- niewłaściwe przygotowanie kobiet-cywili (specjalistek) do udziału w misji (mała wydolność i przydatność, trudności z dostosowaniem do realiów służby wojskowej, konflikty interpersonalne, niewłaściwe zachowanie w relacjach damsko-męskich, problem spożywania alkoholu),
- brak świadomości równości płci uczestników misji na różnych szczeblach działań, niewystarczające warunki zakwaterowania podczas misji, zainteresowanie małżeństw wspólnym wyjazdem na misję, kwestionowanie przez mężczyzn przydatności żołnierzy-kobiet na misjach).

## Dyskryminacja czy niekompetencja kobiet?

### Przyczyny braku kobiet-generałów w WP III RP

Główną przyczyną braku kobiety-generała w III RP jest staż służby w Wojsku Polskim, zaś kolejnymi, które karierę im utrudniają lub przerywają są: stereotypy i uwarunkowania biologiczne, dyskryminacja i „szklany sufit”.

#### Stan kobiet w WP

Polki od 1988 r. mogły pełnić służbę w WP, głównie w korpusie osobowym medycznym. Dopiero w 1999 r. panie przyjmowane do uczelni wojskowych mogły zostać oficerami. Od 01.07.2004 r., dzięki ustawie pragmatycznej, kobiety mogą służyć we wszystkich trzech korpusach osobowych, a od 2007 r. także na okrętach podwodnych. Pierwsze absolwentki uczelni wojskowych (z 2003) mają za sobą 11 lat służby. Bycie pułkownikiem po takim stażu to już ogromny sukces. Porównując, jednym z najmłodszych generałów WP był gen. bryg. Mieczysław Bień (nominacja w wieku 32 lat), jednakże część jego służby przebiegała w warunkach wojennych, co znacznie przyspieszało awans. Obecnie najmłodszym generałem WP III RP jest gen. bryg. Piotr Andrzej Błazeusz (nominacja w wieku 38 lat, po 15 latach służby). Jak widać, także na przykładzie amerykańskich koleżanek po fachu, jeśli chodzi o awans generalski polskie żołnierki będą musiały jeszcze poczekać, chyba że nominacja będzie dotyczyła pań

<sup>35</sup> J. Balik, *Dzień kobiet w Afganistanie*, [http://www.isaf.wp.mil.pl/pl/1\\_2336.html](http://www.isaf.wp.mil.pl/pl/1_2336.html) [dostęp: 26.04.2014].

<sup>36</sup> *Problemy wojskowej służby kobiet. Wojskowa służba kobiet wg opracowań WBBS*, [http://www.wojsko-polskie.pl/download/tmp/2012-08-23/72d64dcc213d7722ab3583efcae913f4wydawnictwo\\_dwipo.pdf](http://www.wojsko-polskie.pl/download/tmp/2012-08-23/72d64dcc213d7722ab3583efcae913f4wydawnictwo_dwipo.pdf) [dostęp: 26.04.2014].

<sup>37</sup> Cyt. za: *ibidem*.

z korpusu medycznego. Tym jednak zarzucany jest brak doświadczenia spoza obszaru wykształcenia.

### Stereotypy i uwarunkowania biologiczne

Żołnierz kojarzy się z silnym mężczyzną, który w imię ojczyzny potrafi zabijać. To komandos, który z płonącego Rosomaka wyniesie na barkach trzech swoich kolegów, jednocześnie strzelając do wroga. Kobieta, mimo zmian kulturowych i społecznych, nadal postrzegana jest przez pryzmat swojej cielesności, słabości, wrażliwości, mniejszej dyspozycyjności i mobilności, zamiast pod kątem zdobytej wiedzy fachowej czy doświadczenia, także w ramach misji wojskowych czy pełnienia kolejnych stanowisk dowódczych. Jak twierdzi John Keller, weteran Armii Rengera:

Żadna kobieta nie przemaszeruje 30 mil z plecakiem ważącym 50 kilo. Prawie żadna nie pokona mężczyzny w walce wręcz, kiedy wszystkie chwytys są dozwolone. Jeżeli granat urwie kobiecie rękę, a ona zacznie płakać za mamusią, nie znajdzie się ani jeden facet, który potrafiłby ją zignorować i dalej realizować swoje zadania. W rezultacie cały oddział straci zdolność bojową<sup>38</sup>.

Nie jest to prawdą, ponieważ także i w WP służą kobiety, które swoją siłą, wytrzymałością i odpornością psychiczną budzą podziw, tak jak na przykład ppor. Justyna Kępa – zwyciężczyni w grupie kobiet startujących w Maratonie Komandosów<sup>39</sup>.

Kolejną przeszkodą w karierze jest biologiczna rola prokreacyjna kobiet. To panie zachodzą w ciążę<sup>40</sup> i to na ich barkach spoczywa największy ciężar, jeśli chodzi o opiekę nad dziećmi, co z kolei przekłada się na mniejszą dyspozycyjność czy mobilność żołnerek. To kobiety często stojąc przed wyborem: kariera czy rodzina, rezygnują z awansów, bowiem niezwykle trudno jest pogodzić macierzyństwo ze służbą<sup>41</sup>. Oczywiście, w życiu bywa i tak, że wielokrotnie za generałów decyzje podejmował ich sztab, jednakże pierwsza kobieta-generał byłaby czujniej obserwowana, a jej potknięcia głośniej piętnowane, niż ma się to w stosunku do mężczyzn. Tak samo jest z siłą czy odwagą mężczyzn. Świadczą o tym wypowiedzi „misionarzy” z Afganistanu czy Iraku, mówiące, ilu to oficerów czy podoficerów jest nagradzanych za bohaterskie czyny podwładnych.

Inny stereotyp dotyczy zdolności przywódczych kobiet. Nadal uważa się, że panie w sytuacji kryzysowej nie potrafią zachować zimnej krwi, a chłodny osąd i szybkość

<sup>38</sup> M. Nowicki, *Panie marines idą na front*, „Newsweek” 4–10.02.2013, s. 58–59.

<sup>39</sup> <http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/10627?t=Rekordowy-Maraton-Komandos> [dostęp: 21.04.2014].

<sup>40</sup> Bardzo często właśnie przez uwarunkowania biologiczne uniemożliwia się kobietom awans, postrzegając je jako problem dla pracodawcy, gdy zająd w ciążę. Jak to stwierdził jeden z szefów związku zawodowego pokrewnej służby mundurowej, policjantów, I. Krasicki, *Policjantki są wiatropylne. Zachodzą w ciążę i po służbie*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/policjantki-sa-wiatropylne-zachodza-w-ciaze-i-po-sluzbie,202989.html> [dostęp: 25.11.2013].

<sup>41</sup> Żołnierki podkreślają, że błędem była likwidacja wojskowych żłobków i przedszkoli, które były niezwykle pomocne w okresie poligonów, pełnienia służb (szczególnie dla małżeństw wojskowych), J. Borowski, *Polki w armii: „przeszkodą są stereotypy, nie prawo”*, <http://konflikty.wp.pl/kat,10202-31,title,Polki-w-armii-przeszkoda-sa-stereotypy-nie-prawo,wid,12419079,wiadomosc.html> [dostęp: 25.11.2013].



działania są niezbędne na stanowiskach dowódczych. Kobieta zaś jako istota emocjonalna, nie jest do tego stworzona. Jest to kolejne krzywdzące uogólnienie.

Z drugiej strony są opinie, że kobiety żołnierki zaostrzają charakter potyczek zbrojnych. Amerykański psycholog wojskowy Dave Grossman twierdzi, iż:

udział kobiet w walkach sprawi, że wróg będzie walczyć do ostatniej kropli krwi, absolutnie odrzucając możliwość poddania się. Znaczna część mężczyzn, szczególnie z kultur islamskich, wybierze śmierć niż złożenie broni przed niewiastą, nawet taką uzbrojoną w M16. Grossman przytacza także doświadczenia izraelskiej armii podczas wojny w 1948 roku – żołnierze, którzy widzieli, jak ich koleżanki zostają ranne lub giną, wpadali w szal i zachowywali się w znacznie brutalniejszy i gwałtowniejszy sposób<sup>42</sup>.

### Dyskryminacja i szklany sufit

Jak wielokrotnie podkreślała w wywiadach kmdr B. Szubińska: „To stereotypy powodują, że kobiety nie mogą osiągać wyższych stanowisk, natrafiają na szklany sufit, a powinny także zajmować stanowiska decyzyjne”<sup>43</sup>.

Żołnierki często natrafiają przy awansie do stopnia generała na szklany sufit. Oczywiście, można to wytłumaczyć krótkim stażem kobiet w WP, jednakże zastanawiać powinno odchodzenie z wojska na przestrzeni kilku lat kobiet starszych oficerów. Może to wskazywać na opór środowiska wojskowego przed dalszym rozwojem kobiecych karier, a nawet ich blokowaniem. Należy pamiętać, że wiele kwestii dotyczących dyskryminacji, mobbingu kobiet-żołnerek nigdy nie wypływa poza „koszary”. Środowisko wojskowych jest niezwykle hermetyczne. Podstawową zasadą jest posłuszeństwo. Już szeregowy jest uczony, że zgłoszenie problemu jest karane, oczywiście w sposób nieformalny. Przykładem może być zgłoszenie przez żołnierzy z jednej z warszawskich jednostek złych warunków w internacie. Dowódcy ten problem załatwili bardzo szybko – usuwając wszystkich żołnierzy z internatu, co można uznać za mobbing. Sprawa nie nabrała rozgłosu – żaden z usuniętych żołnierzy nie złożył skargi, która mogłaby zaowocować szybkim zakończeniem wojskowej kariery.

W rozwiązywaniu problemów żołnierzy, w tym i kobiet-żołnerek, ma pomagać psychoprofilaktyka, jednak także w wielu przypadkach jest to pomoc fikcyjna. Żołnierze przed okresową wizytą u psychoprofilaktyka są często instruowani, co wolno im mówić. Ponadto często zdążają się przypadki rodzinnych powiązań psychoprofilaktyka z pracownikami sztabu, którzy od razu są informowani, kto, kiedy, co i na kogo powiedział. Większość kobiet zapewne nie zgłasza spraw dotyczących dyskryminacji czy mobbingu. Świadczy o tym między innymi wypowiedź Mirosława Wróblewskiego z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, który podkreśla trudności w monitorowaniu wojska ze względu na jego ścisłą hierarchizację: „Spośród wszystkich 58 tysięcy zgłoszonych w 2011 r. naruszeń (praw obywatelskich) tylko 83 pochodzą ze służb mundurowych. Albo dowodzą nimi anioły, albo nie mamy pełnej informacji”<sup>44</sup>.

<sup>42</sup> <http://konflikty.wp.pl/kat,1020225,page,2,title,Kobieto-co-ty-wiesz-o-zabijaniu,wid,12053755,wiadomosc.html>, s. 2, [dostęp: 26.02.2013].

<sup>43</sup> <http://praca.wp.pl/title,Coraz-wiecej-kobiet-sluzy-w-armii-ale-generalami-nie-zostaja,wid,14982077,wiadomosc.html> [dostęp: 22.11.2013].

<sup>44</sup> <http://praca.wp.pl/strona,2,title,Coraz-wiecej-kobiet-sluzy-w-armii-ale-generalami-nie-zostaja,wid,14982077,wiadomosc.html> [dostęp: 27.11.2013].

Jak widać, wymienione powyżej destymulatory karier można dodatkowo podzielić na obiektywne (staż służby kobiet w Wojsku Polskim, uwarunkowania biologiczne) i na subiektywne (stereotypy i dyskryminacja żołnierek przez kadre wojskową).

## Podsumowanie

Wojsko Polskie jest bardzo zmaskulinizowaną organizacją. Jednak coraz częściej zaczyna się akcentować brak kobiety-generała. Pojawiają się nawet takie wypowiedzi jak poseł Jadwigi Zakrzewskiej, wiceprzewodniczącej sejmowej Komisji Obrony Narodowej:

Teraz [po 25 latach służby kobiet – przyp. E.W.L.] symbolicznym momentem będzie nominacja pierwszej kobiety na stopień generała. Mam nadzieję, że nie będziemy musieli na to długo czekać. Bo choć żadna z nich nie ma jeszcze generalskich gwiazdek na pagonach, to z pewnością wiele z nich już zasłużyło na ten zaszczyt<sup>45</sup>.

Przewodnicząca miała zapewne na myśli drogę, jaką musiało przejść w wojsku wiele kobiet, torując szlak swoim następczyniom, próbując łamać panujące w armii stereotypy, wykazując się ambicją, uporem i determinacją. Może to być także nawiązanie do słów amerykańskiego ministra obrony Leona Panetta, gdy ogłaszał zniesienie zakazu udziału kobiet w działaniach bojowych:

Jesteśmy im [kobietom] to winni, aby pozwolić im podążać każdą drogą służby wojskowej, na którą są w pełni przygotowane i wykwalifikowane. Ich sukcesy w karierze i szanse powinny być uzależnione wyłącznie od zdolności do pomyślnego sprostania misjom. Każdy zasługuje na tę szansę<sup>46</sup>.

Trudno jednak porównywać model amerykańskiej i polskiej służby kobiet w wojsku. Różnią się przede wszystkim stażem kobiet w armii, możliwościami zdobywania doświadczenia wojskowego i polityką kadrową.

W niektórych kręgach wypowiedź poseł Zakrzewskiej może być odbierana jako swoista presja na taką „symboliczną” nominację, a przecież nie o to żołnierzom chodzi. Powinno dążyć się do zmiany systemu awansów w wojsku, eliminacji czynników wpływających na szklany sufit w drabinie awansu czy w ramach obsadzania stanowisk dowódczych, a nie do przyznawania lampasów ze względu na polityczną poprawność czy założenia polityki *gender mainstreaming*.

W Polsce na stopień generała nominuje Prezydent RP na wniosek Ministra Obrony Narodowej. Obecnie stosowana jest nieoficjalnie praktyka opiniowania kandydatów przez Biuro Bezpieczeństwa Narodowego. Jednakże wpływ układów nieformalnych i polityki na generalskie nominacje można zauważyć od kilkunastu lat, zwłaszcza za rządów Lecha Kaczyńskiego<sup>47</sup>. Problem upolitycznienia karier generalskich dotyczy

<sup>45</sup> <http://www.polska-zbrojna.pl/mobile/articleshow/10088?t=Kobiety-zasluzily-na-generalskie-gwiazdki> [dostęp: 27.11.2013].

<sup>46</sup> <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/pentagon-zniosl-zakaz-udzialu-kobiet-w-misjach-boj,1,5403719,wiadomosc.html> [dostęp: 21.02.2013].

<sup>47</sup> Przykład jednej z najszybszych karier generalskich – generała Z. Tłoka-Kossowskiego, który w ciągu trzech miesięcy awansował z pułkownika aż na generała dywizji, czy kariery generała brygady Wi-

### *Dlaczego w polskiej armii nie ma kobiet-generałów?*

jednak wszystkich frakcji rządzących. I dopóki nie zostaną wyeliminowane patologie, które to umożliwiają, o elicie dowódczej decydować będzie nasza władza wykonawcza i polityczne sympatie/antypatie oraz znajomości<sup>48</sup>.

Jeżeli w najbliższym czasie Polska doczeka się kobiety-generała, będzie to osoba starannie dobrana przez męskie gremia wojskowe. Szansę ma kobieta podzielająca interesy elit wojskowych. Kobiety pragnące coś zmienić nadal będą kończyć karierę na stopniu pułkownika. Będzie się je blokowało, tak samo jak i mężczyzn, których pomysły na wojsko koliduje z przyjętą linią polityczną. W tym obszarze nie ma dyskryminacji płci.

---

tolda Tomasz Marczyka. Zob. <http://news.money.pl/artykul/byly;straznik;miejski;zostal;generalem,141,0,287629.html> [dostęp: 20.04.2014].

<sup>48</sup> Problem ten poruszał między innymi gen. P. Makarewicz – zob. R. Walenciak, *Ani do zabijania, ani do defilowania*, <http://www.przegląd-tygodnik.pl/pl/artykul/ani-do-zabijania-ani-do-defilowania> [dostęp: 20.04.2014].





**Ryszard Lelito\***

## Podjęcie procesowe w naukach o bezpieczeństwie i obronności

### Wprowadzenie

Podjęcie procesowe jest coraz bardziej obecne we współczesnych koncepcjach i metodach zarządzania organizacjami. Stawia ono procesy w centrum zainteresowania zarządzających i pracowników, uzupełniając w ten sposób statyczne spojrzenie na organizację spojrzeniem dynamicznym. Rozszerza się w ten sposób udział problematyki procesowej organizacji w naukach o zarządzaniu.

Z drugiej strony widoczne są powiązania nauk o zarządzaniu z naukami o bezpieczeństwie i obronności. Nauki te wzajemnie czerpią ze swojego dorobku, pozostając w jednej spójnej dziedzinie nauk społecznych.

W artykule podjęto próbę dokonania charakterystyki podejścia procesowego z ukierunkowaniem na możliwość jego aplikacji w naukach o bezpieczeństwie i obronności.

### Ewolucja podejścia procesowego

Jak skuteczną i istotną koncepcją jest zarządzanie procesami świadczy fakt, iż wiele nowoczesnych koncepcji<sup>1</sup>, przytaczanych w naukach o zarządzaniu, wykorzystuje, jeżeli nie w całości, to przynajmniej we fragmentach założenia podejścia procesowego.

---

\* Pułkownik dr inż. Ryszard Lelito, Wydział Nauk o Bezpieczeństwie, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

<sup>1</sup> Przykładowo Total Quality Management.

Na ewolucję podejścia procesowego składa się kilka etapów (tabela 1).

Pierwszy etap (1915–1980) przypisywany jest Fryderykowi Taylorowi – twórcy podstaw naukowej teorii organizacji<sup>2</sup>. Jego koncepcja optymalnej metody wykonywania pracy opierała się na podziale działalności organizacji na czynniki proste, a następnie eliminacji czynności zbędnych i racjonalizacji wykonywania czynności niezbędnych. A więc koncepcja ta odnosiła się do podziału i standaryzacji pracy. Polegała na precyzyjnym zidentyfikowaniu, badaniu i monitorowaniu procesów.

Drugi etap (1980–1990) przypisywany jest Michaelowi Porterowi oraz jego koncepcji. Według niej organizacja oceniana jest w ostatecznym rozrachunku przez klienta, a wartość tworzona jest przez wszystkie fazy jej działalności<sup>3</sup>. W związku z takim podejściem wyróżnia się dwa rodzaje działalności organizacji. Działalność podstawową, która dodaje wartość do wnoszonego przez siebie wkładu na rzecz klient, a i działalność pomocniczą, podejmowaną w celu wspierania działalności podstawowej. W ten sposób wyodrębniony w organizacji łańcuch wartości może posłużyć jako instrument identyfikacji procesów. W koncepcji tej skupiono się na kompleksowym ujęciu poszczególnych etapów wytwarzania danego produktu (usługi).

Tabela 1. Etapy podejścia procesowego

| Lp. | Autor                | Okres     | Koncepcja                           |
|-----|----------------------|-----------|-------------------------------------|
| 1   | F. Taylor            | 1915–1980 | Podział i standaryzacja pracy       |
| 2   | M. Porter            | 1980–1990 | Koncepcja łańcucha wartości         |
| 3   | M. Hammer; J. Champy | 1990–2000 | Reengineering procesów              |
| 4   | T. Davenport         | 1990–2000 | Process Improvement                 |
| 5   | H. Smith; P. Fingar  | 2000–2005 | Business Process Management         |
| 6   | M. Szelągowski       | 2005–     | Dynamic Business Process Management |

Źródło: opracowanie własne.

Trzeci etap (1990–2000) – to koncepcja reengineeringu, której autorami byli Michael Hammer i James Champy<sup>4</sup>. Koncepcja ta dotyczy kompleksowego przemyślenia i radykalnego przeprojektowania procesów przedsiębiorstwa w celu osiągnięcia totalnych usprawnień i znacznych korzyści w stosunku do poniesionych nakładów.

Zasady reengineeringu:

- całkowite zaprojektowanie procesów od nowa;
- zastąpienie komórek funkcjonalnych zespołami odpowiedzialnymi za konkretny proces;
- zmiana roli pracowników z wykonawców w kreatorów rozwiązań (współuczestniczenie w procesie);
- ograniczenie kontroli i zwiększenie autonomii stanowisk;
- zmiana roli przełożonych (z funkcji kontrolnej w koordynującą i inspirującą);

<sup>2</sup> J. Kurnal, *Twórcy naukowych podstaw organizacji*, Warszawa 1972, s. 80.

<sup>3</sup> M. Porter, *Przewaga konkurencyjna. Osiąganie i utrzymywanie lepszych wyników*, Gliwice 2006, s. 58–64.

<sup>4</sup> M. Hammer, J. Champy, *Reengineering w przedsiębiorstwie*, Warszawa 1996, s. 16.

- gromadzenie informacji o zasobach w jednym ogólnodostępnym banku danych (repozytorium).

Czwarty etap (1990–2000) – to koncepcja *Process Improvement* przedstawiona przez Thomasa Davenporta<sup>5</sup>. Koncepcja ta nie zyskała aż takiej popularności jak *re-engineering*. Spowodowane to było tym, że *Process Improvement* dotyczył systematycznego usprawniania procesów organizacji i nie zakładał uzyskania efektów z dnia na dzień. W dobie bardzo szybko rozwijającego się otoczenia, większość organizacji nie może sobie pozwolić na długie usprawnienia.

Piąty etap (2000–2005) – to koncepcja (myśl) Howarda Smitha i Petara Fingara *Business Process Management* (BPM)<sup>6</sup>. Etap ten obejmuje koncepcje nie tylko modelowania procesów i ich udoskonalania, lecz także zaprojektowanie elastycznego, spójnego i zintegrowanego systemu procesów i mechanizmu sprawnego zarządzania tym systemem, co umożliwi organizacjom szybkie wprowadzenie zmian i dostosowanie się do zmieniającego się otoczenia. Koncepcja ta wywołała stymulację branży IT<sup>7</sup> oraz prace nad standardem opisu procesów biznesowych (koncepcja SOA<sup>8</sup> i BPMS<sup>9</sup>). Rozwiązania te zaczęły skupiać się na konkretnych procesach, a nie na obszarach organizacji, tak jak chociażby aplikacje klasy ERP<sup>10</sup>. Koncentracja na procesach wymusiła opracowanie standardu modelowania, który byłby zrozumiały zarówno dla modelerów, jak i informatyków. Efektem był BPMN 1.0<sup>11</sup> – notacja łącząca świat procesów i informatyki powstała w 2004 roku, a wykorzystywana w systemach klasy BPMS. W dzisiejszych czasach rzeczywistością staje się więc implementacja zmian w funkcjonalnościach systemu na podstawie zmian dokonanych w modelach procesów.

Szósty etap (2005–) to opracowana i opublikowana w 2005 roku jako oryginalna, całkowicie polska koncepcja *Dynamic Business Process Management*<sup>12</sup>. Od tego czasu zyskała popularność wśród takich firm jak IBM, Tibco, Oracle, HandySoft. Obecnie koncepcja rozwijana jest przez firmę dynamicBPM, także w zakresie jej harmonizacji z narzędziami typu Process Mining czy Social BPM. Stanowi ona rozszerzenie tradycyjnego, statycznego zarządzania procesowego. Nie podważa podstawowych założeń zarządzania procesowego, ale uzupełnia je o nowe możliwości dostępne dzięki nowym technologiom, pojawiającym się głównie w obszarze ICT<sup>13</sup>.

<sup>5</sup> T. Davenport, *Process innovation-reengineering work through information technology*, Boston 1993, s. 137–150.

<sup>6</sup> P. Fingar, H. Smith, *Business Process Management. The Third Wave*, Meghan-Kiffer Press, 2003.

<sup>7</sup> IT – Information Technology.

<sup>8</sup> SOA – Service-Oriented Architecture.

<sup>9</sup> BPMS – Business Process Management System.

<sup>10</sup> ERP – Enterprise Resource Planning.

<sup>11</sup> BPMN – Business Process Modeling Notation.

<sup>12</sup> M. Szelągowski, *Szczegółowość identyfikacji procesów i działań w zarządzaniu dynamicznymi procesami biznesowymi*, „Zeszyty Naukowe Kolegium Zarządzania i Finansów SGH w Warszawie” 2004, nr 49, s. 114–128.

<sup>13</sup> ICT – Information and Communication Technologies. Pojęcie obejmujące szeroki zakres wszystkich technologii umożliwiających manipulowanie i przesyłanie informacji. W zakres pojęciowy technologii ICT wchodzi wszystkie media komunikacyjne (Internet, sieci bezprzewodowe, sieci Bluetooth, telefonia stacjonarna, komórkowa, satelitarna, technologie komunikacji dźwięku i obrazu, radio, telewizje itp.) oraz media umożliwiające zapis informacji (pamięci przenośne, dyski twarde, dyski CD/DVD, taśmy itp.), a także sprzęty umożliwiające przetwarzanie informacji (komputery osobiste, serwery,

## Proces i zarządzanie procesowe

Jeżeli w ogóle mówi się o podejściu procesowym, należy wyjaśnić, co rozumie się pod pojęciem procesu i zarządzania procesowego. Jest wiele definicji procesu, lecz ta przywołana przez M. Hammera i J. Champy'ego jest najbardziej odpowiednia dla wszelkiej działalności organizacyjnej. Zatem proces to zestaw działań służących przekształcaniu określonych zasobów organizacji<sup>14</sup> w produkt materialny lub usługę (rysunek 1).



Rysunek 1. Pojęcie procesu

Źródło: opracowanie własne na podstawie: M. Hammer, J. Champy, *Reengineering w przedsiębiorstwie*, Warszawa 1996, s. 64.

Zarządzanie oparte na podejściu procesowym powinno być związane z:

- identyfikacją wszystkich procesów organizacji z uwzględnieniem zależności i powiązań między nimi;
- opracowaniem map procesów z zachowaniem kolejności tych procesów;
- ustaleniem właścicieli procesów oraz uczestników<sup>15</sup> procesów;
- zapewnieniem zasobów niezbędnych do realizacji procesów i ich monitorowania<sup>16</sup>;
- monitorowaniem, mierzaniem i analizowaniem przebiegu procesów;
- wdrażaniem działań zmierzających do ciągłego doskonalenia procesów.

Ogólnie rzecz biorąc, zarządzanie procesami dotyczy będzie w pierwszej kolejności ich projektowania i optymalizacji. Zamodelowane i zoptymalizowane procesy powinny zostać następnie zaimplementowane w strukturze systemu informatycznego organizacji. Z kolei na ostatnim etapie zarządzania procesami powinno nastąpić ich monitorowanie i kontrola.

Organizacja zorientowana na procesy, czyli taka, której głównym przedmiotem zainteresowania są rezydujące w niej procesy, jest alternatywą dla organizacji funkcjonalnych (rysunek 2), które powszechnie występują w wielu dziedzinach życia społeczno-gospodarczego, w tym w systemie bezpieczeństwa i obronności państwa. Integracja procesowa oznacza powiązanie wcześniej rozczłonkowanych pomiędzy działy funkcjonalne obszarów w istniejące procesy. Procesowe kształtowanie

---

klastry, sieci komputerowe itp.). Dodatkowo technologie ICT obejmują także całą gamę aplikacji informatycznych oraz złożonych systemów IT umożliwiających realizację przetwarzania i przesyłania danych na wyższym poziomie abstrakcji niż poziom sprzętowy. Termin ICT został pierwszy raz użyty w 1997 roku w Wielkiej Brytanii przez Dennisa Stevensona w dokumencie o tytule *The Independent ICT in Schools Commission (1997) Information and Communications Technology in UK Schools, an independent inquiry*.

<sup>14</sup> Ludzkich, materiałowych, finansowych, organizacyjnych.

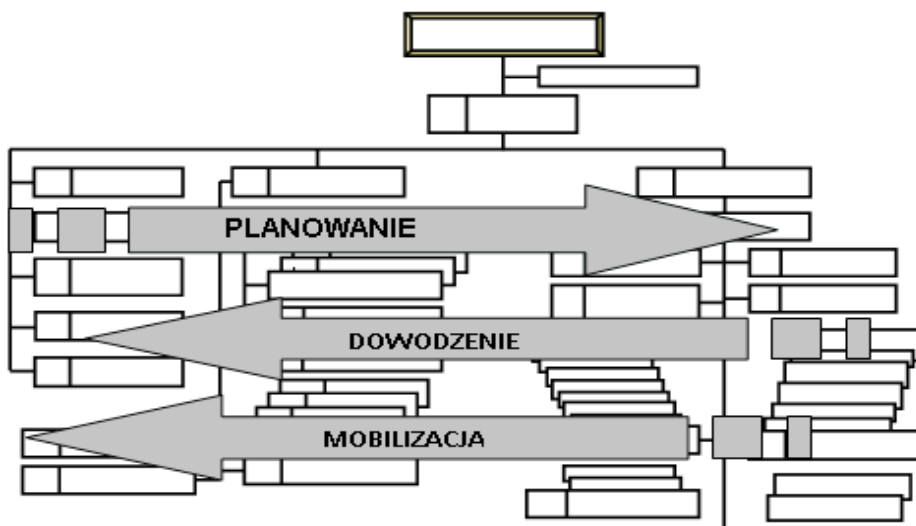
<sup>15</sup> Klientów i dostawców.

<sup>16</sup> Personel, środki rzeczowe, finanse, informacje.



struktury organizacyjnej przejawia się między innymi w tworzeniu nowych komórek organizacyjnych<sup>17</sup>, scalaniu niektórych jednostek czy zmniejszaniu rozpiętości kierowania.

Przejście do organizacji zorganizowanej według procesów odbywa się w kilku etapach<sup>18</sup>. W pierwszym etapie dokonuje się analizy i identyfikacji procesów w organizacji funkcjonalnej opartej na specjalnościach zawodowych, uwzględnia się logikę procesów i przenosi pewne funkcje z jednego działu do drugiego. Etap drugi poświęcony jest budowie i wdrażaniu koncepcji organizacji macierzowej. Polega to na utworzeniu procesowo zorientowanych komórek organizacyjnych, nie wykluczając jednak istnienia dotychczasowych komórek funkcjonalnych, co w praktyce oznacza powstanie układu macierzowego. Podczas tego etapu wskazywani są między innymi właściciele procesów, a także dokonuje się zmniejszenia liczby występujących szczebli hierarchicznych. Podwójne podporządkowanie pracownika jest jedną z głównych cech struktur procesowych zaliczanych do rozwiązań macierzowych. W trzecim etapie następuje przejście do poziomej struktury procesowej. Charakteryzuje się to tym, że większość wykonawców, którzy dotychczas pracowali w pionach funkcjonalnych, jest przypisana do procesów jako ich uczestnicy, a kierownicy danych pionów funkcjonalnych zmieniają się we właścicieli procesów. Powstają zasadnicze ogniwa, czyli zespoły procesowe na bazie dotychczasowych działów funkcjonalnych instytucji.



Rysunek 2. Organizacja funkcjonalna a procesy

Źródło: opracowanie własne.

<sup>17</sup> Stanowisk właścicieli procesów, zespołów procesowych itp.

<sup>18</sup> S. Sirko, *Procesy w organizacji*, Warszawa 2010, s. 31.

Dzięki implementacji założeń zarządzania procesowego do organizacji uzyskuje się znaczne korzyści:

- powstaje jednolity opis działania organizacji – poszczególni uczestnicy procesu poznają jego zasady funkcjonowania oraz swoją w nim rolę;
- ma miejsce silne zorientowanie całej organizacji na stałe uzyskiwanie satysfakcji jej klientów;
- występuje stałe monitorowanie firmy;
- ustalony zostaje najlepszy sposób<sup>19</sup> funkcjonowania organizacji jej adaptowania się do zmiennego otoczenia w przyszłości;
- usprawnieniu ulega komunikacja i współpraca wewnątrz organizacji;
- organizacja zostaje przygotowana do łatwiejszego wdrożenia systemu zarządzania jakością;
- odpowiedzialność za realizację celów organizacji jest bardzo przejrzysta, ponieważ procesom podporządkowane są adekwatne do tej odpowiedzialności zdolności wykonawcze.

## Orientacja procesowa w badaniach bezpieczeństwa i obronności

Zmiana problematyki nauk o zarządzaniu, w tym przypadku zarządzaniu procesami, świadczy, że ta dyscyplina naukowa znacząco uwzględnia w istocie dwa zjawiska przełomu XX i XXI wieku: globalizację i społeczeństwo informacyjne. Pierwsze charakteryzuje swoiste kurczenie się czasu i przestrzeni. Z kolei na rozwój społeczeństwa informacyjnego dominujący wpływ miał dynamiczny postęp w dziedzinie technologii informacyjnych (teleinformatycznych), będący pochodną rozwoju elektroniki, informatyki czy telekomunikacji.

Tak jak nauki o zarządzaniu, również nauki o bezpieczeństwie i obronności powinny ewoluować w takt postępu technologicznego, tak charakterystycznego dla dzisiejszego środowiska człowieka. Wyrastając na gruncie nauk wojskowych<sup>20</sup>, nauki o bezpieczeństwie<sup>21</sup> są częścią nauki, której obiektem badań jest człowiek i otaczające go środowisko. Teoria bezpieczeństwa za przedmiot badań przyjmuje bezpieczeństwo człowieka, społeczeństwa, państwa, planety oraz cywilizacji z uwzględnieniem wyzwań i zagrożeń opisujących współczesne środowisko bezpieczeństwa. Podmiotem badań nauk o bezpieczeństwie jest człowiek, społeczeństwo, cywilizacja<sup>22</sup>. Z kolei nauki o obronności obejmują teoretyczne podstawy służące rozwią-

<sup>19</sup> Pod względem czasu, zasobów, kosztów.

<sup>20</sup> Nauki wojskowe stanowią zbiór dyscyplin (specjalności) naukowych badających istotę walki zbrojnej i jej rolę w rozstrzygnięciu sporów między państwami (koalicjami państw), procesy tworzenia potencjału wojskowego i jego wykorzystania w okresie pokoju, kryzysu i wojny.

<sup>21</sup> Z dniem 1 października 2011 r. w polskiej nauce formalnie przestała istnieć dziedzina nauk wojskowych. W jej miejsce pojawiły się dwie nowe dyscypliny naukowe, czyli nauki o bezpieczeństwie i nauki o obronności, umiejscowione w dziedzinie nauk społecznych. Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 8 sierpnia 2011 r. w sprawie obszarów wiedzy, dziedzin nauki i sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych (Dz.U. z 2011 r. Nr 179, poz. 1065).

<sup>22</sup> T. Jemioło, A. Dawidczyk, *Wprowadzenie do metodologii badań bezpieczeństwa*, Warszawa 2008, s. 47.

zaniom w zakresie przygotowania i funkcjonowania systemu obronnego (państwa, sojuszu) w różnych warunkach i stanach jego funkcjonowania. Tak więc przedmiotem badań w naukach o obronności są przygotowania obronne państwa i rozwój systemu obronnego<sup>23</sup>.

Takie koncepcje jak *cyberwar*, *netwar* czy *network centric warfare* (NCW) powinny stanowić poważne wyzwanie dla przyszłości nauk o bezpieczeństwie i obronności. Nie wchodząc w tym miejscu w zbędne szczegóły, koncepcje te dotyczą sposobu prowadzenia działań sił zbrojnych opartego na przekładaniu przewagi informacyjnej na siłę bojową z wykorzystaniem sensorów, decydentów i systemów walki. Są także projektem zarządzania systemem dowodzenia (informacyjnym) sił zbrojnych oraz wspólną ideą dla programu ich dalszego rozwoju. Przyjmuje się, że w wyniku takiej transformacji siły zbrojne będą przekształcane w organizację świadczącą usługi w zakresie militarnego niwelowania zagrożeń stabilizacji i bezpieczeństwa. Z drugiej strony należy mieć na uwadze, że orientacja procesowa jest kluczem do integracji operacyjnej dla potrzeb NCW.

Interdyscyplinarny i multidyscyplinarny charakter nauk o bezpieczeństwie i obronności powinien się wyrażać w dostosowaniu przydatnych rozwiązań z nowych dziedzin nauki, stanowiąc rozszerzenie ich propozycji teoretycznych. Takie specjalności nauk o bezpieczeństwie i o obronności jak dowodzenie, zarządzanie bezpieczeństwem i obronnością państwa, zarządzanie kryzysowe czy nawet logistyka bezpieczeństwa i obrony mogą i powinny uwzględniać założenia podejścia procesowego.

Obszar badań tych dyscyplin naukowych powinien uwzględniać procesy rezydujące w podanych obszarach systemu bezpieczeństwa i systemu obronności oraz poddać je wszechstronnym analizom za pomocą racjonalnych metod i narzędzi badawczych.

Najogólniej podział tych procesów będzie obejmował procesy główne, procesy pomocnicze oraz procesy systemowe. Procesy główne (operacyjne) będą związane bezpośrednio z zasadniczą działalnością poszczególnych komponentów systemu bezpieczeństwa i obronności państwa. Procesy pomocnicze, zabezpieczające funkcjonowanie procesów podstawowych, to zazwyczaj procesy wewnętrznej działalności tych instytucji. I wreszcie procesy systemowe to procesy zarządzania (dowodzenia), czyli procesy informacyjno-decyzyjne realizujące całość zadań kierowniczych w obrębie danych jednostek organizacyjnych.

Przykładowo w przypadku dowodzenia siłami zbrojnymi będą to procesy dotyczące bezpośrednio dowodzenia podległymi wojskami operacyjnymi i wsparcia krajowego oraz współdziałania z siłami niemilitarnymi. System zarządzania bezpieczeństwem i obronnością państwa powinien obejmować procesy kierowania podporządkowanymi elementami tego systemu, jak również mocno rozbudowane procesy administracyjne. Na procesy zarządzania kryzysowego będą się składać działalności w wypadku sytuacji kryzysowych w odniesieniu do monitorowania zagrożeń, uruchamiania sił i środków oraz reagowania kryzysowego i usuwania skutków zagrożeń. Z kolei w logistyce bezpieczeństwa badaniu powinny zostać poddane procesy gospodarcze instytucji bezpieczeństwa i obronności, w tym szczególnie procesy

<sup>23</sup> J. Wołęjszo, R. Jakubczak, *Obronność. Teoria i praktyka*, Warszawa 2013, s. 28.

planowania, eksploatacji i obsługi sprzętu, zakupów, gospodarki materiałowej czy zarządzania infrastrukturą.

Procesowa architektura organizacji może być użyteczna dla środowiska bezpieczeństwa, w tym sektora obronnego. Instytucje bezpieczeństwa potrzebują bowiem dokładnych informacji oraz wydajnych procesów. Ponieważ stoją one w obliczu coraz bardziej złożonych problemów, muszą opierać się na oprogramowaniu wspomagającym ich procesy.

Przykłady takich rozwiązań jak *Defense Forces and Public Security, Military ERP, Aris Defense Solution* czy inicjatywa *Defense Interest Group*<sup>24</sup> dowodzą, że podejście procesowe ma już swój wymiar praktyczny, mogący funkcjonować w jednostkach systemu bezpieczeństwa i obronności państwa.

Do zasadniczych korzyści osiąganych poprzez wdrażanie orientacji procesowej w systemie bezpieczeństwa, w tym w systemie obronności państwa należą:

- łatwiejsza ocena sytuacji poprzez możliwość widzenia przestrzeni danej instytucji i jej środowiska w czasie prawie rzeczywistym;
- mniejsza ilość sił (ludzie i sprzęt) niezbędna do wykonania zadania;
- rozproszenie sił własnych, które działając w niewielkich zgrupowaniach, utrudniają przeciwnikowi skuteczne zlokalizowanie i identyfikację;
- możliwość kontrolowania znacznie większego obszaru przez relatywnie niewielkie siły własne;
- doprowadzenie do rzeczywistego połączenia działań różnych elementów systemu bezpieczeństwa i obronności na bardzo niskich poziomach kierowania;
- mniejsze i bardziej mobilne organa kierowania;
- szybsze doprowadzenie zadań do wykonawców, co spowoduje, że zadania będą adekwatne do rzeczywistej sytuacji, nie zaś spóźnione, a tym samym błędne;
- dalsza decentralizacja kierowania, co powinno skutkować wykazywaniem i wykonywaniem inicjatywy przez kierowników niższych szczebli.

Zarządzanie procesami mogłoby stanowić trzon inżynierii bezpieczeństwa i inżynierii obronności jako odrębnych specjalności naukowych. Doskonalenie metod, rozwiązań i środków do skutecznego zapewnienia bezpieczeństwa podmiotów przed zagrożeniami należałoby oprzeć na realizacji zarządzania bezpieczeństwem i obronnością podmiotu zarówno w odniesieniu do jego procesów wykonawczych<sup>25</sup>, jak i informacyjno-decyzyjnych. W tym miejscu należy zaznaczyć, że znaczna część problemów zarządzania bezpieczeństwem dziedzinowym jest wspólna niezależnie od obszaru, którego dotyczy. Opracowanie metod i rozwiązań procesowych dla realizacji zarządzania bezpieczeństwem i obronnością mogłoby stanowić domenę inżynierii procesów bezpieczeństwa i inżynierii procesów obronności.

Inżynieria procesów bezpieczeństwa i inżynieria procesów obronności to możliwe specjalności naukowe określone przez pryzmat przedmiotu badań, który obejmować będzie problematykę bezpieczeństwa podmiotu i obronność państwa (sojuszu) w ujęciu procesowym. Na specjalności te składać się będzie zbiór uzasadnionych pojęć, twierdzeń i hipotez zawierających wiedzę o zjawiskach i prawidłowościach procesowej

<sup>24</sup> Inicjatywa 18 państw do obniżenia kosztów i zwiększania efektywności wykorzystania światowych standardów oprogramowania w siłach zbrojnych.

<sup>25</sup> Głównych i pomocniczych.

rzeczywistości obszaru (systemu) bezpieczeństwa i obronności. Wiedza ta powinna się odnosić między innymi do pojęcia, istoty i opisu procesu w podejściu różnych autorów, podziału procesów według określonych kryteriów, w tym charakterystycznych dla instytucji bezpieczeństwa i obronności oraz zarządzania procesowego, czyli projektowania, optymalizacji i modelowania, a w dalszej kolejności implementacji informatycznej oraz monitorowania i kontroli procesów w danej organizacji. Wskazane jest, aby wiedza ta obejmowała teorię organizacji zorientowanej na procesy, a w ramach niej przeobrażenia organizacji bezpieczeństwa i obronności w kierunku podejścia procesowego. Badania naukowe w zakresie inżynierii procesów bezpieczeństwa i obronności powinny odnosić się do rozwoju procesowego podejścia do zarządzania. W ramach kierunków i nurtów zarządzania zawsze zajmowano się projektowaniem i usprawnianiem procesów, ponieważ przyczyniają się one do sprawności funkcjonowania każdej organizacji. Ważne miejsce w inżynierii procesów bezpieczeństwa i obronności zajmować mogą badania wykorzystania technologii informatycznych zorientowanych na procesy. Chodzi o technologie informatyczne mające wspomagać modelowanie, organizację, analizy, symulacje oraz dające możliwość zarządzania procesami. Wśród tych technologii na pewno znalazłyby się systemy wspierające teorię BPM. Biorąc pod uwagę specyfikę obszaru bezpieczeństwa i obronności, badania powinny koncentrować się na wdrażaniu informatycznych narzędzi dedykowanych dla sektora publicznego.

## Podsumowanie

Uwzględnienie aspektów procesowych w badaniach bezpieczeństwa i obronności wynika z potrzeby interdyscyplinarnego podejścia do tych dyscyplin naukowych. Badania problemów bezpieczeństwa i obronności muszą się odbywać niejako na styku nauk społecznych i wielu innych, a zwłaszcza nauk technicznych. Każda z tych nauk, badając odpowiednią sferę bezpieczeństwa i obronności, wnosi określony wkład w rozwój teorii bezpieczeństwa i teorii obronności. W przypadku koncepcji zarządzania procesami będzie to wkład w doskonalenie systemów kierowania bezpieczeństwem i obronnością, w tym również systemów kierowania i dowodzenia siłami zbrojnymi. Jest to o tyle istotne, że systemy te będą w coraz większym stopniu funkcjonować w szybko rozszerzającym się środowisku informacyjnym i informatycznym, które to środowisko z kolei jest charakterystyczne dla organizacji procesowych.



---

Z kart historii  
From the History  
Страницы истории







**Anna Kargol\***

## Metafizyka i polityka.

Andrzej Strug o charyzmie i micie Józefa Piłsudskiego

Człowieku! gdybyś wiedział, jaka twoja władza!  
Kiedy myśl w twojej głowie, jako iskra w chmurze,  
Zabłyśnie niewidzialna, obłoki zgromadza,  
I tworzy deszcz rodzajny lub gromy i burze;  
Gdybyś wiedział, że ledwie jedną myśl rozniecisz,  
Już czekają w milczeniu, jak gromu żywioły,  
Tak czekają twej myśli – szatan i anioły;  
Czy ty w piekło uderzysz, czy w niebo zaświecisz;  
A ty jak obłok górny, ale błędny, pałasz  
I sam nie wiesz, gdzie lecisz, sam nie wiesz, co zdasz.  
Ludzie! każdy z was mógłby, samotny, więziony,  
Myślą i wiarą zwać i podźwigać trony.

Adam Mickiewicz, *Dziady*

O legendzie Józefa Piłsudskiego napisano wiele. Czyniono to już za jego życia, czynią to współcześni, wciąż usiłując zgłębić to, co tak konsekwentnie wymyka się nauce; charyzmę i osobowość przywódcy. Już za swego życia Piłsudski był tak szczelnie otoczony legendą, że wydaje się jakby towarzyszyła mu od zawsze, odkąd wyszedł z pełnej konspiracji, odkąd publicznie się objawił. Na wiele lat przed odzyskaniem niepodległości i nawet przed powstaniem Legionów. Czar bohaterskiej aury, wzruszenia, stłumione szepty skłanianie na jego widok głowy – ten ton pojawia się stale we wspomnieniach o Piłsudskim<sup>1</sup>.

Osobowość Piłsudskiego kształtowała się do pewnego momentu pod wpływem tych samych czynników, co przedstawiciele większości jego pokolenia, ziemian,

\* Doktor, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

<sup>1</sup> A. Kowalczykowa, *Piłsudski i tradycja*, Chotomów 1991, s. 142.

wychowanych w patriotycznej tradycji i kulcie powstań, szczególnie styczniowego. Wspólne pokoleniu były doświadczenia konspiracyjnego podziemia oraz zesłania. Z zesłania wrócił ukształtowany, uformowany już człowiek o wielkiej sile oddziaływania na ludzi. Objawiało się to już w jego stanowisku i roli jaką odgrywał w organizacji partyjnej PPS. Władysław Pobóg-Malinowski pisał, że myśl jego i jego wola twórcza przejawiały się w każdej dziedzinie. I jeśli PPS w życiu polskiej zbiorowości odegrała rolę tak wybitną, jeśli stała się tak ważkim czynnikiem politycznym, jeśli wreszcie wywarła tak głęboki wpływ na kształtowanie się psychiki pokolenia i na kulturę polską tej epoki, to stało się to głównie dzięki Piłsudskiemu. Motywował to faktem, że był Piłsudski nie tylko organizatorem partyjnym, ale źródłem natchnień i kierownikiem ideowym. Bez niego PPS już w początkach swego istnienia rozpetzałaby się lub wręcz zdegenerowała ideowo.

Pobóg-Malinowski twierdził, że odczuwało to i widziało dobrze już wtedy jego najbliższe otoczenie.

Dostrzegało przecież w biegu spraw, w każdej decyzji formalnie – partyjnej, jego myśl, w każdym działaniu jego kierującą rękę. W organizacji, gdzie obok koleżeńskiego stosunku obowiązywała zasada równości wszystkich – on jeden uważany był już wtedy za wodza – każdy czuł jego wielkość i każdy wielkości tej instynktownie się poddawał. Otaczano go głębokim szacunkiem. Mimo bardzo dobrych często serdecznych stosunków, panujących w organizacji, nikt nigdy nie potrafił się zdobyć w stosunku do niego na jakiś poufny gest czy słówko<sup>2</sup>.

Niewielu było takich, którzy potrafili przeciwstawić się Piłsudskiemu. Znaczyło to przecież przeciwstawić się powszechnie ugruntowanemu przekonaniu. Do jednych z tych obrazoburców należał wówczas Andrzej Strug (Tadeusz Gałęcki) towarzysz partyjny Piłsudskiego z szeregów PPS, nomen omen wkrótce jego najwierniejszy admirał. Józef Ciągliński zachował w swych wspomnieniach pamięć takiej oto sytuacji. Kiedy z inicjatywy Leona Falskiego toczyła się na zebraniach partyjnych sekcji dyskusja o ogłoszeniu na łamach „Przedświtu” rehabilitacji Marcina Kasprzaka, Leon Wasilewski przeciwstawiał się takiemu rozwiązaniu, a do jego zdania przychylił się Józef Piłsudski. Wówczas Andrzej Strug przeciwstawił się Piłsudskiemu.

Nie zachowałbym zapewne tego w pamięci – pisał Ciągliński – gdyby nie to, że później jeden z członków sekcji (Władysław Mawicz) oburzał się na Gałęckiego „Jak to można tak ostro spierać się z Ziuczkiem! Czyż można tak mówić do Ziuczka?”<sup>3</sup>

W tym czasie Strug nie był jeszcze zwolennikiem ani samego Józefa Piłsudskiego ani podejmowanych przez niego decyzji i dawał temu wyraz. „Ziuczek” był jeszcze ciągle dla niego jednym z wielu innych partyjnych kolegów, z którymi można było toczyć polemikę. Spór z Gałęckim wspominał i sam Piłsudski. Po jednym z posiedzeń krakowskiej sekcji partii Ziuk skarżył się Wasilewskiemu, że jedna z interpelacji Gałęckiego była wygłoszona w takiej formie, „że mu się chciało w pysk dać”<sup>4</sup>. Widać,

<sup>2</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Józef Piłsudski 1867–1914*, Londyn [1964], s. 155.

<sup>3</sup> J. Ciągliński, *Wspomnienia o Strugu*, [w:] *Wspomnienia o Andrzeju Strugu*, red. S. Sandler, Warszawa 1965, s. 47.

<sup>4</sup> L. Wasilewski, *Wspomnienia 1870–1904 (1914). Fragmenty dziennika 1916–1926. Diariusz podróży po kresach 1927*, wstęp i oprac. J. Dufnat, P. Cichoracki, Łomianki 2014, s. 248.

że jeszcze w czasach wczesnej partyjnej „roboty” Piłsudski często był traktowany jak jeden z wielu choć już wówczas rósł jego wpływ na partyjnych kolegów. Z tego okresu pojawiają się pierwsze relacje mówiące o jego ponadprzeciętnej zdolności oddziaływania na ludzi. Michał Sokolnicki zapamiętać miał w jakim napięciu trzymały słuchaczy trwające nawet po kilka godzin przemówienia Piłsudskiego na burzliwym zjeździe partii w lutym 1906 roku. Sokolnicki określał te przymioty w taki sposób: „Szła od mówcy i stopniowo zaczęła się udzielać słuchaczom jakaś niepojęta fascynacja psychiczna”, „urok jego postaci i myśli”. Walory Piłsudskiego i ich oddziaływanie przyniosły w rezultacie pożądany efekt polityczny; na zjeździe partii nie doszło do planowanego rozłamu<sup>5</sup>.

Niebawem Piłsudski zaczął zjednywać sobie coraz większe grono zwolenników, w tym dawnych adwersarzy. Tak się stało z Andrzejem Strugiem, który podczas swego pobytu w Paryżu zbliżył się do kręgów bliskich Piłsudskiemu i równocześnie rozpoczęła prace w paryskiej organizacji „Strzelca”. Równocześnie grupa strzeleckich i socjalistycznych konspiratorów spotykała się latem w Zakopanem. W jedno takie zakopiańskie lato roku 1912 miały miejsce wydarzenia o szczególnej wadze.

Gdy kiedyś już po wojnie wspominaliśmy te czasy z Wacławem Sieroszewskim i Andrzejem Strugiem, – pisał Miedziński – usłyszałem od nich ciekawą relację z rozmowy z Piłsudskim, którą mieli w tym czasie w Zakopanem. Sirko, jak zawsze gorący i niecierpliwy zaczął atakować Piłsudskiego o zbyt małe tempo, zbyt powolny rozwój organizacji [...] Z tej samej rozmowy ze Strugiem i Sieroszewskim pamiętam opowiadanie Struga o jego rozmowie z panią Marią Piłsudską również w roku 1912. [...] powiedziała wówczas Strugowi: „Wie Pan, Panie Tadeuszu, jak patrzę na tego Ziuka i słucham go to chwilami nie wiem doprawdy co myśleć. Bo przecież my wszyscy ciągle jeszcze rozprawiamy, czy będzie wojna czy nie i czy jest jakakolwiek możliwość, aby wynikała z niej Polska niepodległa. A on nie tylko o tym nie mówi, ale widzę przecież, że nawet nie myśli. To jest dla niego całkiem załatwiona sprawa. On rozkłada mapy i myśli o tym, jak trzeba będzie przebudować koleje w Polsce niepodległej [...]. Doprawdy westchnęła pani Maria czasem sobie myślę, że Ziuk albo jest wariat, albo chyba będzie królem w tej niepodległej Polsce”<sup>6</sup>.

Może to właśnie finalnie przekonało Struga? Może wtedy stopniała jego podejrzliwość do Ziuka? Może i jemu udzieliły się owe dziwne „fluidy” Piłsudskiego, którymi zniewalał sobie ludzi. Faktem jest, że był to okres, kiedy Strug miał okazję już nie listownie a bezpośrednio wymienić z Piłsudskim poglądy i wyrobić sobie o nim zdanie<sup>7</sup>.

Kiedy w roku 1916 Strug pisał *Chimerę*, utwór o jednym z największych dylematów jego pokolenia, które musiało decydować o rezygnacji z pewnych socjalistycznych, partyjnych założeń programowych i przystać do formacji Piłsudskiego, tak

<sup>5</sup> A. Kowalczykowa, *op. cit.*, s. 160.

<sup>6</sup> B. Miedziński, *Moje Wspomnienia (2)*, „Zeszyty Historyczne” 1975, z. 34, s. 264.

<sup>7</sup> Podobnie Bolesław Wieniawa-Długoszowski przekonał się w pełni do Józefa Piłsudskiego dopiero po osobistym spotkaniu, które nastąpiło później, bo w 1914 roku, kiedy Piłsudski wizytował Związek Strzelecki w Paryżu. Mimo to, wcześniej rozpoczął działalność w ZWC później w Związku Strzeleckim. J.M. Majchrowski, *Ulubieniec Cezara Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Zarys biografii*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 41; M. Wołos, *Generał Dywizji. Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Biografia polityczna*, Toruń 2000, s. 16.

określał owe słynne „fluidy” dawnego towarzysza Mieczysława, jak Piłsudskiego nazywano w konspiracji:

Gdy Miecz [...] wymawiał mocno i po swojemu, dobitnie słowa: „wola – charakter – nerwy”, biła od niego, jak gorącą falą, utajona, niezużyta siła<sup>8</sup>.

Relacji świadczących o „nieodpartym uroku” czy „magnetycznej sile” Piłsudskiego zachowało się sporo.

Janusz Pajewski pisze, że pierwszą sprawą na którą należy zwrócić uwagę, gdy ocenia się postać dziejową Józefa Piłsudskiego jest właśnie ów

przedziwny, nieodparty urok, jaki dookoła siebie roztaczał, urok już dziś legendarny. Są ludzie, którzy wywierają urok. Może to być urok świętości, urok wielkości, urok potęgi, urok rozumu, urok dobroci. Nie jestem psychologiem” – pisał Pajewski – „nie umiem sprawy tej wyjaśnić. Świadectwa dziwnego czaru jaki bił od Józefa Piłsudskiego, są liczne<sup>9</sup>.

I przykłady te można mnożyć. Lord Edgar Vincent D’Abernon, członek misji koalicyjnej wysłanej do Polski w lipcu 1920 r. tak pisał o Piłsudskim:

Powierzchnowość tak uderzająca, że niemal teatralna. [...] Generał Henrys uwielbiał go. Generał Carton de Viart, człowiek odznaczający się niezależnością poglądów, oczarowany był tym przedziwnym fenomenem polskim.” Kajetan Morawski relacjonował: „Iluż znałem ludzi dosłownie przez niego oczarowanych. Nie podzielali jego poglądów, krytykowali jego postęпки, potępiali jego wybryki słowne, a nie mogli się oprzeć jego urokowi. [...] Dyplomaci zagraniczni po przyjęciu przez Naczelnika Państwa wyznawali, że wracają urzeczeni nie potęgą, nie rozumem, ale wielkością. Chyba składnikiem tej wielkości była siła magnetyczna, która najbardziej zwykłą i codzienną rozmowę roziskrzała blaskiem legendy, która jednych wiązała na zawsze, a innych odpychała, która zestrzeliła tyle nienawiści i więcej jeszcze miłości<sup>10</sup>.

Piłsudski w każdej sytuacji, czy w Magdeburgu, czy w czasie swojej wizyty w Rumunii, potrafił nie tylko nawiązywać i oczarowywać swoich rozmówców, ale także wzbudzać u nich wielki szacunek. Z okazji przyjazdu Piłsudskiego do Rumunii, syn króla Ferdynanda książę Mikołaj pisze:

Miałem wrażenie, że ojciec mój ma zamiar przyjąć swego gościa serdecznie, ale z pewną nonszalancją. Mimo wszystko Marszałek, Naczelnik Państwa to nie król, po chwili ukazał się Marszałek i lekko pochylony naprzód patrzył na naszą grupę. Potem wolno, bardzo wolno zaczął wychodzić. Było w tym wzroku coś takiego, że wyprostowałem się mimo woli. Spojrzałem na swego ojca i nie zapomnę nigdy: skonstatowałem, że zanim Marszałek zdążył zejść, ojciec mój rzucił papierosa i stanął na baczność<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> A. Strug, *Chimera*, Warszawa 1918, s. 135.

<sup>9</sup> J. Pajewski, *Postać dziejowa Józefa Piłsudskiego*, [w:] *Józef Piłsudski i jego legenda*, red. A. Czubiński, Warszawa 1988, s. 20.

<sup>10</sup> V.H. Abernon, *Osiemnasta, decydująca bitwa w dziejach świata*, tłum. A. Dobiecki, Warszawa 1932, s. 45, 46; K. Morawski, *Tamten brzeg. Wspomnienia i szkice*, Paryż [b.r.w.], s. 74, 75, za: J. Pajewski, *op. cit.*, s. 20, 21.

<sup>11</sup> L. Malinowski, *Politycy II Rzeczypospolitej*, Toruń–Warszawa 1995, s. 122.

Z relacji samego Piłsudskiego dowiadujemy się, że jego oddziaływanie ujmo-  
wało nie tylko żołnierzy, polityków, dyplomatów i koronowane głowy, ale nawet cho-  
rych psychicznie, ludzi z marginesu. W czasie pobytu w Paryżu 1914 roku Piłsudski  
w mieszkaniu Waclawostwa Sieroszewskich przy rue Ernest Cresson 12, opowiadał  
o swym pobycie w szpitalu psychiatrycznym, gdzie został przewieziony z X pawilonu,  
podczas swego uwięzienia. Obecny Stanisław Szpotański od razu zapisał to opowia-  
danie w swym dzienniku pod datą 25 lutego 1914. Piłsudski mówił:

Z początku niesłychanie się bałem. Zamordować mogą, straszni, w dodatku draż-  
nienie przez dozorców. Co tam się działo!... dozorczy przynosili wódkę, pili z wariatami,  
grali z nimi w karty i drażnili ich. Był tam Żyd, chłop olbrzymi, okropnie mocny, który  
rozdrażniony wpadał w furję. Wówczas zawiązywano mu kaftan i on z takimi związa-  
nymi rękami latał po więzieniu, jak wściekły byk. Zacząłem go bronić, nie pozwalałem  
drażnić, krzychałem, odpędzałem od niego. A że tam liczono się ze mną, bo miano  
obawiano się, abym Czeczotowi o tym nie doniósł. Mój Żyd powoli zrozumiał, że ja go  
bronię, podobnie zresztą jak to zrozumieli inni wariaci, dzięki czemu osiągnąłem nad  
nimi wielki wpływ i nieraz udawało mi się ich uspokoić, albo przekonać. Okazywali mi  
przeto wielki szacunek<sup>12</sup>.

W burzliwym roku odzyskania niepodległości – 1918 – ukazała się *Chimera* Struga,  
w której przedstawiał przeobrażenie dokonujące się w duszy, działacza socjalistycz-  
nego, załamane go upadkiem rewolucji i rozłamem partyjnym, a ożywającym dla no-  
wych idei niepodległościowych. Katalizatorem tej wewnętrznej metamorfozy był  
osobisty kontakt z Józefem Piłsudskim i jego wpływ na całe przyszłe życie i przeko-  
nania głównego bohatera Przeclawa Borszowskiego. W tej historii kryje się osobiste  
doświadczenie i przeżycie Struga, ale też i innych późniejszych piłsudczyków. Strug  
przedstawiał własną metamorfozę, równocześnie metamorfozę wielu innych. Tak oto  
pisał z autopsji:

Za chwilę będzie za późno. Wiedział, że po pierwszych słowach powitania, jak tylko  
posłyszeli znajomy głos, rozciągnie się nad nim czar opętania. Przeszanie władac sobą,  
przeszanie wiedzieć, czego chce. Na próżno zimna własna jego logika będzie go zasta-  
wiać, jak tarczą – dobrowolnie, bezwolnie złoży broń. Uwielbiał i przeklinał nieprze-  
partą władzę nad sobą tego człowieka<sup>13</sup>.

Widocznie zasadnie twierdził Jędrzej Giertych upatrując u Piłsudskiego daru hip-  
notyzerskiego. Choć uwaga ta u Giertycha, zagorzałego przeciwnika Piłsudskiego ma  
raczej charakter posądzenia o stosowanie niegodnych sztuczek prestidigitatora.

Dwa lata później 1920 roku, po przebyciu z Piłsudskim ponad roku legionowego  
szlaku i działalności w strukturach POW Strug napisze kolejną powieść o doniosłym  
znaczeniu dla grona Piłsudczyków *Odznakę za wierna służbę*. Jej znaczenie polega na  
wiernym oddaniu tworzącego się w okresie legionowym mitu Komendanta. W na  
pół autobiograficznej *Odznace* główny bohater Sylwek pełni rolę *porte-parole* autora.

<sup>12</sup> W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, s. 197.

<sup>13</sup> A. Strug, *Chimera...*, *op. cit.*, s. 131.

W wypadku Sylwka – pisze Maria Olszewska, jego wiara w komendanta oparta jest na zaufaniu i bezinteresownym podziwieniu. W rozumieniu Struga, jedyną prawdziwą drogą do odzyskania niepodległości jest czyn Legionów, prowadzi do zdrady narodowej.

Tutaj Olszewska przytacza również pogląd Wojciecha Ligęzy.

Jego mit wpisany w Odznakę ma przede wszystkim charakter wychowawczy. [...] W tym wypadku chodziło o stworzenie struktur integrujących naród, wszystkich ludzi dobrej woli bez względu na przekonania polityczne<sup>14</sup>.

W momencie pisania *Odznaki*, stosunek Struga do Piłsudskiego był już dogłębnie ugruntowany. Pisząc swą powieść przedstawia charyzmę żołnierską Komendanta już jako *fait accompli*. Na stronach dziennika Sylwka pojawia się wiele autentycznych sytuacji, które systematycznie legendę Piłsudskiego i uwielbienie dla wodza budowały. Legenda powstaje na gruncie kontaktów interpersonalnych<sup>15</sup>. Najlepszym przykładem może tu być opis słynnej przeprawy przez Wisłę, kiedy to Piłsudski zdobył u Austriaków promy i umożliwił w ten sposób ewakuację zagrożonego przez Rosjan wojska. Przeprawa ze względu na warunki była bardzo niebezpieczna, ale Komendant sam przepłynął się ostatni. Czy też sytuacja z tyłów pola bitwy, gdzie Sylwek chowa się na polanie przed przelatującymi nad nią gęstwami pociskami i nagle widzi spacerującego spokojnie po tejże polanie, zamyślonego Piłsudskiego. W jednej chwili ma nieprzepartą chęć przypaść mu do nóg i błagać by się nie narażał „Zlituj się, żyj! Cóż będzie z nami?” Sylwek zaczyna się gorąco modlić: „Po raz pierwszy i jedyny w całym życiu, pomodliłem się tak jak nigdy, najgoręcej, całym sercem, pełną wezbraną duszą: Boże wielki! Boże mocny! Uczyni cud! Ratuj nas! Boże miłosierny! Oszczędź go!”. I wówczas faktycznie ogień ustaje<sup>16</sup>. Poza tym, co zaznacza Wojciech Ligęza, w *Odznace* kreowana jest nie tylko legenda, ale bardzo mocno podkreślona relacja wodza i żołnierza z pogłębionym aspektem psychologicznym<sup>17</sup>.

Inaczej widział, o czym była już mowa, ten pogłębiony aspekt psychologiczny Jędrzej Giertych, który pisał, że Józef Piłsudski był człowiekiem „o wrodzonym darze hipnotyzerskim”. Tak dosłownie to ujął. I tłumaczył:

Dwa lata jego bezpośredniego stykania się w czasie operacji wojennych na polu z rzeszą żołnierską, oddana pod jego komendę, musiało w sposób nieuchronny zrobić z tej rzeszy jego fanatycznych wielbicieli, nie tylko posłusznych mu, nie tylko wierzących w jego talent, w trafność jego polityki, w słuszność i czystość jego dążeń, ale także w sposób irracjonalny w nim zakochanych (sic!) i gotowych iść za nim choćby wbrew rozumowi i sumieniu<sup>18</sup>.

<sup>14</sup> M.J. Olszewska, *Opowieść o „młodości górnej i durnej” – próby zapisu młodzieńczych doświadczeń wojennych w utworach Andrzeja Struga na tle wybranych tekstów z lat 1914–1921*, [w:] *Andrzej Strug*, red. K. Stępnik, M. Gabryś, Lublin 2011, s. 127.

<sup>15</sup> W. Wójcik, *Legenda Piłsudskiego w polskiej literaturze międzywojnia*, Katowice 1986, s. 23.

<sup>16</sup> A. Strug, *Odznaka za wierną służbę*, Warszawa 1957, s. 103.

<sup>17</sup> W. Ligęza, *Odznaka za wierną służbę*, [w:] *Proza Andrzeja Struga. Studia*, red. T. Bujnicki, S. Gębala, Kraków 1981, s. 103.

<sup>18</sup> J. Giertych, *Józef Piłsudski 1914–1919 (fragmenty)*, [w:] *Piłsudski i sanacja w oczach przeciwników*, Warszawa 1987, s. 56.

Niebawem okazało się, że tak zakochaną w Piłsudskim postacią jest nie kto inny jak Andrzej Strug.

Czas wydania *Odznaki*, to okres wojny polsko bolszewickiej. Strug śledził wydarzenia wojenne angażując się intensywnie w bieg wypadków. Był to moment, kiedy Strug pozostawał w najściślejszym kontakcie z grupą piłsudczyków, tym samym był blisko centrum dowództwa armii a relacje pomiędzy nim a Piłsudskim były wyjątkowo zażyłe, wręcz emocjonalne. Kiedy adiutant Piłsudskiego Janusz Olszamowski zmarł na tyfus w Żytomierzu Strug zrelacjonował to następująco:

Komendant bardzo odczuł to. W ciągu dwóch tygodni utracił dwóch przybocznych adiutantów. Ale Janusza nikt nie zastąpi, był do niego bardzo przywiązany osobiście, o co rzadko u naszego Komendanta. Jest on teraz strasznie zapracowany (i zły!) nie rozmawiałem z nim już ze sześć tygodni i wy tęskniłem bardzo. Zapewne przed wyjazdem zobaczymy się<sup>19</sup>.

Strug przeżywał głęboko wszystkie sukcesy i załamania frontu nie tylko jako losy narodu ale i jako losy jego ukochanego Komendanta. Z zachowanej korespondencji wyłania się bez mała taki stosunek do Piłsudskiego, jaki żywił bohater literacki Sylwek z *Odznaki za wierną służbę*. Powyższy cytat jest najlepszym tego dowodem. Dorosły, czterdziestoletni z górą mężczyzna pisze o swym dowódcy jak o drogiej kobiecie „wy tęskniłem bardzo”. Z drugiej strony takie uczucia musiały być potęgowane wydarzeniami, które miały wpływ na całe społeczeństwo. Tak oto opisywał Strug wjazd Piłsudskiego do Warszawy po zwycięstwie w Kijowie:

Nie widziałem nic wspanialszego bardziej targające za serce jak wjazd tryumfalny Komendanta po zdobyciu Kijowa. Płynął w zwartym tłumie w burzy okrzyków, w chwale i ukochaniu, zaprawdę jak Ojciec Narodu. To co się działo w Alejach Ujazdowskich, od Szkoły A....do Belwederu było tak nieskazitelnie odruchowe i piękne, że porywało największych sceptyków i wrogów nawet. Byłoby to bardzo dziwnem, gdyby choć jeden z nich pozostał wrogiem, po obaczeniu tej wiry nieprawdopodobnej, jak sen, trudnej do wiary – obrzydłym, martwym bruku Warszawy<sup>20</sup>.

Diagnoza Andrzeja Struga była trafna. Po latach zaborów zwycięstwo militarne społeczeństwo odebrało jak sen a zwycięskiego dowódcę wojskowego jak postać ze snu. Obraz Piłsudskiego wyłaniający się z listów Struga jest niewątpliwie powtórzeniem – zapewne nieświadomym – literackiego wyobrażenia Komendanta jako herosa, bohatera, rycerza, wodza, hetmana zrodzonego na gruncie niezwykle silnego, psychologicznego zapotrzebowania społeczeństwa polskiego na wielką indywidualność, co wyjątkowo podsycało piśmiennictwo Młodej Polski<sup>21</sup>. Zachłyśnięcie się „wiryją” spowodowało odruchową, nietłumioną falę emocjonalną uwielbienia i zachwytu dla osoby Komendanta. Stało się ono udziałem nie tylko tłumu, ale przede wszystkim wielu piłsudczyków, w tym Struga. W dniach tryumfu wielbił zwycięskiego wodza cały naród, nawet wielki przeciwnik Naczelnika Państwa marszałek sejmu Wojciech Trąpczyński musiał przyznać na uroczystym posiedzeniu sejmowym: „Od

<sup>19</sup> List do Nelly Grzędzińskiej pisany w Warszawie dn. 27 maja 1920 r. Muzeum Andrzeja Struga Warszawa.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> W. Wójcik, *op. cit.*, s. 120.

czasu Chocimia naród polski takiego tryumfu oręża nie przeżył. [...] Naczelnemu wodzowi naszej armii cześć!”<sup>22</sup>

Niewątpliwie dla większości piłsudczyków zwycięstwa 1920 roku były niejako powtórzeniem, choćby uczuciowym, jak nie fizycznym doświadczeń i przeżyć legionowych. Sprzyjały konsolidacji piłsudczykowskiego środowiska. Kiedy w czerwcu trwały zacięte walki o Mińsk i Mołodeczno Struga pisał: „Mój Belina dokonał cudownych rzeczy ze swoją brygadą kawalerii na tyłach wojsk rosyjskich”<sup>23</sup>. Zaimek dzierżawczy w tym przypadku był usprawiedliwiony miesiącami wspólnej służby w 1 Pułku Ułanów, ale też ewidentnie świadczył o poczuciu przynależności do grupy. W ostatnich dniach lipca relacjonował: „Komendant przeszedł straszne godziny. I my jego ludzie wraz z nim”<sup>24</sup>.

W ten oto sposób powstawała legenda. Czy jej źródła polegały choć w drobnym stopniu na prawdzie, na rzeczywistości? Czy było to dzieło jedynie zabiegów socjotechnicznych – jakbyśmy je dziś nazwali – i propagandy powieści, takich jak Struga, a które pisali i inni literaci, często dawni legioniści Waław Sieroszewski<sup>25</sup>, czy Juliusz Kaden Bandrowski. Wydaje się, że nie jestem w tych dylematach odosobniona. Podobne pytania stawiali sobie Antoni Czubiński, czy Alina Kowalczykowa.

Można powiedzieć, że Piłsudski był swojego rodzaju fenomenem politycznym. Pełniał szalone błędy w ocenie sytuacji, wyciągał z niej fałszywe wnioski, ponosił zdawałoby się druzgocące klęski a jednocześnie zdobywał nowe wpływy, umacniał swój autorytet, wybijał się. „Jak to się stało, że spośród wielu generałów on stanął na czele tworzącej się armii polskiej?” – pisał Czubiński.

Jak doszło do tego, że spośród wielu przywódców politycznych właśnie on przejął stanowisko najważniejsze? Jak to się stało, że w gąszczu zwalczających się zaciekle przywódców i stojących za nimi ugrupowań politycznych zdołał się on utrzymać na stanowisku Wodza Naczelnego i Naczelnika Państwa aż 4 lata? Szukając odpowiedzi na te pytania, zmuszeni jesteśmy przyznać, iż Piłsudski niewątpliwie posiadał cechy wybitnego przywódcy i taktyka politycznego. Nie był mówcą ani trybunem ludowym jak Witos czy Daszyński. Nie uciekał się do typowej w tym okresie demagogii społecznej. Nie miał doświadczeń w grach parlamentarnych. Nie miał też uznania i poparcia na forum międzynarodowym jak Paderewski. Brak mu było logiki Dmowskiego. A mimo to wygrał z nimi<sup>26</sup>.

„Nie miał pieniędzy, nie miał broni, nie miał za sobą żadnego gremium, które by popierało szaleńcze, jak się wtedy wydawało projekty. Wszystko musiał zdobyć” – pisze Kowalczykowa<sup>27</sup>.

Ze strony samego Józefa Piłsudskiego i jego najbliższych zachowało się nieco relacji mogących rzucić więcej światła na poruszona wyżej kwestię, jak to się stało.

<sup>22</sup> W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 1: 1867–1920, Londyn 1977, s. 491.

<sup>23</sup> List do Nelly Grzędzińskiej pisany w Warszawie dn. 2 czerwca 1920 r. Muzeum Andrzeja Struga Warszawa.

<sup>24</sup> List do Nelly Grzędzińskiej pisany w Warszawie dn. 23 lipca 1920 r. Muzeum Struga Warszawa.

<sup>25</sup> W. Sieroszewski, *Józef Piłsudski (z cyklu Znakomici Polacy)*, Lwów 1933.

<sup>26</sup> A. Czubiński, *Józef Piłsudski (1867–1935) Legenda i rzeczywistość*, [w:] *Józef Piłsudski i jego legenda...*, *op. cit.*, s. 34, 35.

<sup>27</sup> A. Kowalczykowa, *op. cit.*, s. 143.



Przed wszystkim zaważyły tu z pewnością predyspozycje psychiki i charakteru, cechy takie jak upór, niezłomność, wiara we własną osobę.

Przez całe życie przeciwstawiałem się szablonom. – mówił Piłsudski – Od małego dziecka myślałem inaczej, niż ludzie, którzy mnie otaczali. Od dziecka miałem w sobie to wszystko, co życie utrudnia i przeszkadza w życiu. Miałem jakby wszystkie dane, aby nie odegrać żadnej roli, niczego nie dokonać, nic poważniejszego nie osiągnąć, żadnego celu nie zrealizować.

Od lat najmłodszych myślałem o służeniu Polsce. Marzyłem o wielkości. Ja z tą myślą nie rozstawałem się nigdy. I na Sybirze nie przestałem rozmyślać o wielkości. Zastanawiałem się jakie drogi do niej prowadzą i, jakie właściwości powinien mieć człowiek, aby stać się wielkim<sup>28</sup>.

Józef Dąbrowski, Grabiec pisał, że:

Miał on fanatycznych wielbicieli, którzy dali by się za niego porąbać, myśleli jego myślami, szli za nim wszędzie, wierzyli weń ślepo i tylko jego słuchali... Często – pisze Grabiec dalej – byłem zdziwiony umiejętnością, z jaką przy swej serdeczności potrafił trzymać wszystkich a distance. Co zaś dziwniejsze, wszyscy towarzysze uważali to za zupełnie naturalne i bynajmniej nie wpływało to ujemnie na kult jakim był otoczony<sup>29</sup>.

Podobnie relacjonował Leon Wasilewski, który tak zapamiętał pierwsze spotkanie z Piłsudskim na zebraniu pepeesowców jeszcze w 1896 roku.

Zastanowił mnie sposób w jaki ich traktował. Pomimo naturalności stosunku do zebranych jako do towarzyszy partyjnych, pomimo serdecznej atmosfery panującej na zebraniu, odczuwało się pewien dystans leżący między nim a zebranymi, wynikający ze stosunku przywódcy do podkomendnych, którzy z głębokiego przekonania uznali jego wyższość nad sobą<sup>30</sup>.

Według Dąbrowskiego Piłsudski imponował wszystkim „swoją siłą woli i opanowaniem siebie...”

W wysokim stopniu posiadał przy tym spokój i bezwzględność w wykonywaniu swojego programu, ten pierwszy i najważniejszy przymiot wodza. Polityczne posunięcia traktował jak grę w szachy, którą namiętnie lubił. Zawiodła go jakaś kombinacja – porzucał ją od razu i nie troszczył się o nią więcej, przechodząc do innej. Ludzie byli dlań narzędziami akcji, ofiary – koniecznością zwycięstwa, a nawet samym warunkiem akcji<sup>31</sup>.

Podobna refleksję wysnuwa Antoni Czubiński, który badając życie i osobowość Piłsudskiego, ocenił że był on człowiekiem niezwykle egotycznie podchodzącym do wszystkiego. Wszystko oceniał ze swego punktu widzenia, bez liczenia się z oceną innych osób<sup>32</sup>.

<sup>28</sup> Wyznania w rozmowie z Arturem Śliwińskim, „Niepodległość”, t. XVI, s. 367, 9 XI 1931 r.; W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, s. 54.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 156.

<sup>30</sup> A. Kowalczykova, *op. cit.*, s. 160.

<sup>31</sup> W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, s. 156.

<sup>32</sup> A. Czubiński, *op. cit.*, s. 57.

Nie do przecenienia jest kwestia nadzwyczajnej wiary Piłsudskiego w powodzenie własnych przedsięwzięć politycznych, choć widać, że musiał wiele pracować nad sobą ugruntowując się w tym przekonaniu. Już sam pseudonim konspiracyjny Wiktor został obrany od słowa wiktoria – zwycięstwo<sup>33</sup>. W materiałach Janusza Pajewskiego znajdują się relacje Stanisława Kozickiego, Władysława Sobańskiego, które pokrywają się w zupełności. Występuje w nich człowiek głęboko przeświadczony o swojej wielkości, głęboko wierzący w swoją misję dziejową i wiarę tę usiłujący wszczepić innym. Interesująca jest pod tym względem relacja Stefana Żeromskiego. Żeromski kilka lat przed wojną odwiedził przebywającego wówczas w Zakopanem Piłsudskiego. Piłsudski przyjął gościa w ubogiej izdebce góralskiej na Kasprusiu, gdzie siedział bez najbardziej niezbędnej części garderoby, gdyż powędrowała do krawca do reperacji. Stawił pasjansa i wyjaśnił Żeromskiemu: „Jeżeli mi ten pasjans wyjdzie, będę w Polsce dyktatorem”. Niewzruszona wiara w wielkość swoich przeznaczeń to dominująca cecha tego człowieka – tak opowiadał Żeromski o spotkaniu z przyszłym Naczelnikiem Państwa<sup>34</sup>. Podobnie relacjonował Stanisław Grabski, który odwiedził Piłsudskiego w 1908 roku w jego krakowskim mieszkaniu. Grabski podczas spotkania surowo skrytykował politykę Piłsudskiego w czasie rewolucji. Piłsudski w odpowiedzi opowiedział mu historię jaka spotkała go w czasie zesłania.

Cyganka na Syberii [...] przepowiedziała mi całą moją przyszłość, przeszedłem teraz w myśli całe moje życie; sprawdziło się dotąd wszystko, powiedziała mi też, że będę w Polsce dyktatorem.

W pamiętniku Grabskiego bezpośrednio po tych słowach czytamy: „Zobaczyłem go równo 10 lat później, gdy był w Polsce dyktatorem”. Oczywiście Cyganka nie mówiła o dyktatorze, nie znała takiego słowa, powiedziała: „Carom budiesz”, tzn. głową państwa<sup>35</sup>.

Być może sugerując się tą przepowiednią, Piłsudski zaczął studiować dzieje Napoleona. Był to jego bohater jeszcze z dziecięcych czasów. Od wczesnej młodości otaczał go uwielbieniem. Sam Piłsudski twierdził, że był rozkochany w Napoleonie. Jego kampanie wojenne wymieniał jako pasma zwycięstw i zwracał uwagę, na pogląd Napoleona, że powodzenie przede wszystkim zależy od czynników moralnych. Te „czynniki moralne” czy też ranga „siły duchowej” jak gdzie indziej zwał to Piłsudski ogromnie go interesowały; wielokroć zastanawiał się nad tym, jak często ostateczne rozstrzygnięcie bitwy zależy od przewyciężenia kryzysu duchowego, jak gdyby – od powzięcia decyzji o zwycięstwie – pisze Kowalczykowa<sup>36</sup>. Nawet ukochany przez Piłsudskiego pasjans był pasją właściwą wielu ludziom wielkim, jak zauważa w swej książce Wacław Sieroszewski wymieniając jako jednego z głównych admirałów gry właśnie Napoleona<sup>37</sup>.

<sup>33</sup> L. Malinowski, *op. cit.*, s. 104.

<sup>34</sup> Żeromski opowiadał o tym A. Grzymale-Siedleckiemu. A. Grzymała-Siedlecki, *Rozmowy z samym sobą*, Kraków 1972, s. 161.

<sup>35</sup> Pamiętniki Stanisława Grabskiego maszynopis, za: J. Pajewski, *op. cit.*, s. 22, 23.

<sup>36</sup> A. Kowalczykowa, *op. cit.*, s. 63.

<sup>37</sup> L. Malinowski, *op. cit.*, s. 131.

Pasjans nie był jedyną rzeczą łączącą go z wzorem zwycięscy. Piłsudski studiował życiorys Napoleona, jak również życiorys Kościuszki i księcia Józefa. W biografjach tych zwracał uwagę nie tylko na wielkie wydarzenia, lecz i na te wszystkie czynniki, niby marginalne, a jakże ważne dla legendy; postawę, ruchy, spojrzenia. Po latach sam wyjaśniał, że nawet timbre głosu, jakim każdy rozkaz jest wydawany bezpośrednio odgrywa rolę<sup>38</sup>.

Świetnym twórczym dla legendy Piłsudskiego była cała jego dotychczasowa biografia. – zauważa Kowalczykowa – Ale na niewiele by się zdała, gdyby nie dar niebios, zniewalający urok, osobisty czar, fascynujący wszystkich, którzy się z nim zetknęli. Tajemniczy to talent i wymyka wszelkim próbom racjonalnych wyjaśnień<sup>39</sup>.

Zdaniem Kowalczykowej kluczem do odpowiedzi na pytanie, gdzie jest budowanie legendy, świadome tworzenie własnego wizerunku, świadomy wpływ na otoczenie wystudiowanymi i celowo wykorzystywanymi czynnikami, a gdzie, to co nieuchwytnie, to co wymyka się nauce czyli dar, może być przykład jaki Piłsudski brał właśnie z Napoleona. Po pierwsze, przykład wodza Francuzów ukazywał oszałamiającą serię zwycięstw i przekonywał, że nie ma celów nieosiągalnych, że można pokonać każdego wroga. Przykład Napoleona umacniał Piłsudskiego w przekonaniu, że niezbędna cechą geniuszu wodza jest dar autostylizacji. Piłsudski za Napoleonem, ale i szyderczo określał to słowem „komedianctwo”. Komedianctwo nie oznacza tu jednak fałszu, to tylko staranny wybór zewnętrznej formy, najlepiej wyrażającej ducha przywódcy. Był geniuszem autostylizacji i z całą pewnością stosował ją świadomie. Przypatrzmy się tej autostylizacji bliżej. Jej owocem był z pewnością szary mundur, noszony konsekwentnie wbrew eleganckiej tradycji oficerskiej, przywołujący na myśl powstanie styczniowe i postać Tadeusza Kościuszki. Z wyborem szarego munduru i słynnej kasztanki wiązała się sprawa wyboru własnej postawy, wrażenia, jakie chce się wywierać na widzach. Przygarbiona lekko sylwetka i ulubiona chimeryczna nieco kasztanka, stać się mogły drogim każdemu znakiem polskość. Lub przynajmniej znakiem charakterystycznym, odróżniającym od innych, zwykłych zjadaczy chleba polityków. Ogromnie ważnym atrybutem wizerunku Polaka, ozdobą oblicza wielkich wodzów Stanisława Żółkiewskiego, Jana Chodkiewicza, Stefana Czarnieckiego, czy Jana III Sobieskiego były wąsy. Tych Piłsudski nie pozbył się nigdy, nosił sumiaste, zakręcone, niezwykle charakterystyczne. Duże znaczenie miały podobno oczy Komendanta, i je również utrwalała legenda. Siwe oczy patrzące spod krzaczastych brwi, były wedle tejszy legendy „osadzone głęboko, myślące, lecz przenikliwe, szaroniebieskie”<sup>40</sup>. Spojrzenie Piłsudskiego wywarło ogromne wrażenie na Michale Sokolnickim.

Zapamiętałem sobie od tamtego czasu – pisał – i szły za mną odtąd w wyobraźni mojej jak centr siły magnetycznej – jego oczy, oczy jasne, bardzo dalekie, rzadko nawet w chwilach swobodnych, zbliżone do człowieka – oczy z niepokojącymi błyskami drapieżnego ptaka<sup>41</sup>.

<sup>38</sup> A. Kowalczykowa, *op. cit.*, s. 145.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 159.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 161, 163, 164, 166, 167.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 168.

Piłsudski zadawał sobie sprawę z wartości legendy i umiejętnie ją wykorzystywał. „ten czynnik legendy, który szedł ze mnie, dawał mi siły moralne, gdy sił do pracy ze społeczeństwem nie stawało” przyznawał<sup>42</sup>. Chciał oślniewać swoją legendą i swoją osobą. Konstanty Skirmunt opowiadał, jak Naczelnik Państwa przyjął go w Belwederze w 1919 roku, na długiej nocnej audiencji. Dyplomatę, który właśnie powrócił z Zachodu, mało pytał o sytuację międzynarodową, o działania Komitetu Narodowego Polskiego,

za to opowiadał dużo o swojej przeszłości i o swoich doświadczeniach; mówił i o Syberii i o więzieniach rosyjskich i o historii PPS i o początkach tworzenia Drużyn i Legionów i o tym jak się koło jego osoby tworzyła legenda, jak ludzie obcy i szarzy przychodzili do niego z wiarą, że on Polskę wyprowadzi z niewoli<sup>43</sup>.

W taki sposób budował autorytet wodza. Autorytet zraszał się z legendą; Piłsudski świadomie ją budował, stawał się wcieleniem marzeń o polskim wodzu, snów o szpandzie, nadziei na pojawienie się tego, który okryty chwałą przywróci wolną i wielką ojczyznę.

Także inni widzieli w Piłsudskim niezwykłą osobowość, wybrańca losu, osobę ponadprzeciętną. Już rodzina, szczególnie brat Bronisław, podkreślali, że mały Ziuczek miał wielkie szczęście, że los mu sprzyjał i wszyscy stale podporządkowywali się jego woli. Bronisław wspomina przykrą dla niego stałą dominację brata. „Nasz Ziuczek wyrocznia” mówiła podobno ciocia i cała rodzina zdawała się podzielać ten pogląd. To niebywałe szczęście towarzyszyło mu w karkołomnych przedsięwzięciach konspiracyjnych i już wówczas opromieniało go nimbem legendy. Najlepszym przykładem owego szczęścia obracającego wydarzenia na korzyść Piłsudskiego może być fakt jego uwięzienia w czasach legionowych przez Niemców. Efekt był odwrotny od zamierzonego. Gen. Beseler internując Piłsudskiego oddał mu największą z możliwych przysługę. Piłsudski – głosił austriacki raport – stracił ostatnio ogromnie na popularności. Potwierdzał to konserwatywny polityk dr Hupka, który pisał, że Piłsudski był już na drodze do utraty popularności. I oto w ciągu jednej nocy sytuacja się odwróciła. Ówże austriacki raport głosił, że autorytet Piłsudskiego w społeczeństwie urósł znowu i można z pewnością stwierdzić, że dopiero teraz Piłsudski uznany został, za prawdziwego bohatera narodowego i męczennika<sup>44</sup>.

Potwierdził to sam Andrzej Strug pisząc rok później w marcu 1919 roku przedmowę do drugiego wydania broszury Janusza Jędrzejewicza *Józef Piłsudski*<sup>45</sup>. Strug w pamiętnym roku 1918 został przewodniczącym Komitetu 19 marca, którego powstanie było najprawdopodobniej związane z imieninami uwięzionego wówczas Piłsudskiego.

Studium ob. Janusza Jędrzejewicza pt. *Józef Piłsudski* napisane zostało na skutek prośby „Komitetu 19 Marca” z r. 1918 i wydane bez imienia autora, a wydrukowane potajemnie, z pominięciem cenzury niemieckiej. Utwór ten jest pogłębionym

<sup>42</sup> T. Romanowski, *Państwo i społeczeństwo w poglądach Piłsudskiego*, [w:] *Ideologia i polityka Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1988, s. 13.

<sup>43</sup> K. Skirmunt, *Moje wspomnienia*, Biblioteka KUL-u, rękopis nr 274, za J. Pajewski, *op. cit.*, s. 22.

<sup>44</sup> S. Arski, *My pierwsza brygada*, Warszawa 1963, s. 193.

<sup>45</sup> Drugie wydanie książki Janusza Jędrzejewicza *Józef Piłsudski* ukazało się w roku 1920.

wyrazem manifestacji „Komitetu” i pozostanie w literaturze polskiej jako jeden z trwałych i istotnych dokumentów wiary i walki tego odłamu opinii polskiej, który w dobie najcięższej w roku minionym, skupiał się wokół nieprzejednanych haseł godności i niezawisłości narodowej i jednoczył się we czci dla Komendanta, naówczas więźnia twierdzy magdeburgskiej<sup>46</sup>.

W 1920 roku Andrzej Strug pod legionowym pseudonimem St. Borsza był kapral I brygady Legionów Polskich pisze książeczkę propagandową o historii legionów i Józefie Piłsudskim dla żołnierzy, typowy utwór „ku pokrzepieniu serc”.

Ale swoim sercem kochającym Komendant jest zawsze bliski żołnierzowi. Niech mu się żołnierz odpłaca sercem za serce. On nasz wódz, on nasz ojciec. Ciężko, przez całe życie pracował on dla sprawy narodowej i uczciwie zasłużył na ten wielki zaszczyt przewodzenia całej armii. Zaszczyt i dostojność przysły dopiero na końcu, a ileż on się przedtem wysłużył i ile wycierpiał! [...] Opowiedziałem tu prostymi słowami o naszym Komendancie, a pisałem tę książeczkę dla żołnierzy, żeby go znali i rozumieli, bo to mu było zawsze najbardziej potrzebne, a teraz najbardziej<sup>47</sup>.

Z jakiej pozycji pisał Strug swą książeczkę najlepiej świadczą słowa Janusza Jędrzejewicza, który sam pisząc w tymże roku 1920 o Piłsudskim oświadczył: „pisać teraz o Piłsudskim to zuchwałstwo”, „wolno to tylko człowiekowi wiary, wyznawcy”<sup>48</sup>. Pisał tam, że Piłsudski stał się bohaterem narodowym „jakby samo przez się” i gdy oni „starzy żołnierze z Legionów na to patrzą” łza im się oku kręci, gdyż pamiętają te lata niedoli, kiedy żyli z nim „dusza w duszę”.

[...] wszyscyśmy znali się jak bracia, a nasza brygada to było bractwo zaprzysiężone dla niepodległej Polski. Wówczas dzień w dzień obcowaliśmy z „dziadkiem”, który znał swoich wszystkich chłopców po imieniu.

I jeszcze:

Ale pytajcie starych oficerów legionowych, pytajcie legionowych kaprali i sierżantów, pytajcie tych co byli w POW Przecie takich co Komendanta znali jest teraz w wojsku dobre kilka tysięcy<sup>49</sup>.

Legenda i urok Piłsudskiego trwały jeszcze długo po zamachu majowym i w ewidentnie zmienionej tzw. popularnie „pomajowej” rzeczywistości. Dla jednych urok ten pozostał i ci zasilili szeregi sanacji, dla innych skończył się z przemianą Piłsudskiego w autorytarnego dyktatora. Jednakże nawet dla największych demokratów, wczesniejszych apologetów Marszałka, przyjęcie do świadomości tej przemiany było procesem zazwyczaj długim i bolesnym. Wszak nawet Ignacy Daszyński już po zamachu majowym pisał o Piłsudskim broszurę zatytułowaną „Wielki człowiek w Polsce”. Strug i Daszyński nie byli jedynymi przedstawicielami lewicy, których postępowanie Piłsudskiego po maju długo jeszcze mocno dezorientowało<sup>50</sup>. W grę nie wchodziły tu je-

<sup>46</sup> A. Strug, *Przedmowa*, [w:] J. Jędrzejewicz, *Józef Piłsudski*, Warszawa 1920, wyd. drugie, podpisane: Andrzej Strug Przewodniczący Komitetu 19 marca (z r. 1918) i data Warszawa 23 \* 3 \* 1919.

<sup>47</sup> St. Borsza był kapral I Brygady L.P., *Wódz a żołnierz*, Warszawa 1920, s. 23, 24.

<sup>48</sup> J. Jędrzejewicz, *op. cit.*, s. 7.

<sup>49</sup> St. Borsza, *op. cit.*, s. 18–20.

<sup>50</sup> A. Garlicki, *Od maja do Brześcia*, Warszawa 1981, s. 10.

dynie kwestie taktyki politycznej, nie rozwiązanie parlamentu, mimo oczekiwań lewicy i pozostawienie fasady demokracji. Dobrze stan umysłów i ducha piłsudczyków po maju ujęła Zofia Nałkowska w notatce z 1 października 1926 roku, a więc zaledwie pięć miesięcy po zamachu. Opisała w niej swą rozmowę z Andrzejem Strugiem na którymś z rautów w Prezydium Rady Ministrów.

Słuchałam gorzkich słów Struga o bankructwie „dni majowych”. Oto też jeden z rozczarowanych, który kiedyś „wierzył i kochał” i którego bluźnierstwa są jedynie inwersją tej miłości<sup>51</sup>.

W 1926 roku Eugeniusz Romer pisał, że

Potęga kultu Piłsudskiego była tak przygniatająca, że jej moc uczuciowa mąciła pojęcie praworządności, wywracała poczucie obowiązku, ba, kruszyła doszczętnie sumienia.

Z taką masową sugestią skomentował Leon Chajn, spotykamy się w dziejach Polski po raz pierwszy<sup>52</sup>.

Obok legendy Piłsudskiego wyrosła druga, bezpośrednio z pierwszą powiązana, legenda piłsudczyków. Właściwie na początku była to legenda legionistów, ludzi komendanta, jak nazywał to Andrzej Strug, lecz później szeregi zasilone zostały dopływem innej, a garnącej się chętnie materii ludzkiej. Legenda działała. Proces asymilacji do piłsudczyków, bo tak trzeba nazwać to co zachodziło na tejże newralgicznej niwie międzyludzkiej opisują podobnie przeciwnicy formacji, jej zwolennicy i członkowie. Jędrzej Giertych środowisko piłsudczyków nazwał kohortą:

Nie wszyscy służyli pod Piłsudskim dwa lata. Ale wszyscy poza nielicznymi wyjątkami, stali się kohortą jego stronników. Kohorta ta pomnożyła się następnie o członków POW. Organizowali ją dawni legionieści żołnierze I Brygady. Członkowie tej organizacji zasymilowali się psychicznie z żołnierzami I Brygady: poszczególni organizatorzy POW, legionieści, wyrosli w niej na małych lokalnych wodzów, którzy mieli swoich własnych fanatycznych stronników i wielbicieli i prowadzili tych swoich stronników w rydwanie polityki Piłsudskiego. Tym sposobem kohorta stronników Piłsudskiego urobiona w I Brygadzie, uległa dalszemu liczebnemu pomnożeniu<sup>53</sup>.

Kiedy Andrzej Strug redagował w 1920 roku tytuł „Rząd i wojsko” funkcjonował już od jakiegoś czasu termin „piłsudzczy”, który to Strug tłumaczył następująco:

Albowiem Piłsudzczy to nie formacja wojskowa, to idea, która wszędzie w każdej formacji wojskowej polskiej być mogła i z pewnością w mniejszej lub większej sile była i miała swoich wyznawców<sup>54</sup>.

<sup>51</sup> Z. Nałkowska, *Dzienniki III. 1918–1929*, Warszawa 1988, s. 215.

<sup>52</sup> L. Chajn, *Materiały do historii Klubów Demokratycznych i Stronnictwa Demokratycznego w latach 1937–1939*, Warszawa 1964, s. 45. Tej „masowej sugestii ulegały kolejne pokolenia”. Pisze o tej kwestii Ludwik Krzywicki w swych wspomnieniach przypisując rolę „kwoki, która wysiedziała kaczęta” Januszowi Jędrzejewiczowi, który wychował w latach trzydziestych młode pokolenie zapaleńców wpatrzonych w Piłsudskiego i dyktaturę. L. Krzywicki, *Wspomnienia*, Warszawa 1959, t. 3, s. 285–287.

<sup>53</sup> J. Giertych, *op. cit.*, s. 56.

<sup>54</sup> *Czy rośnie jednolitość duchowa armii polskiej. Dowborczykowi, „Rząd i Wojsko”, 8.03.1919, nr 10 (41), s. 12.*

Natomiast według Januarego Grzędzińskiego słowo „piłsudczyk” padło po raz pierwszy z ust Kadena-Bandrowskiego, ale w swoim utworze *Piłsudczycy* miał na myśli tylko ludzi I Brygady<sup>55</sup>. Skądinąd Grzędzińskiemu termin się nie podobał, uważał, że był „mglisty, nie dawał żadnego określonego pojęcia o jego społeczno politycznej wartości, nie ustalał żadnej doktryny”<sup>56</sup>. Miał mu kiedyś powiedzieć generał Mackiewicz, gdy był dowódcą w Skierniewicach, o swej rozmowie w Belwederze z marszałkiem. Skarżył się mu wówczas na szykany, które spotkały go dlatego, że nie był piłsudczykiem. Na co Piłsudski miał mu odpowiedzieć „I ja także nie jestem piłsudczykiem”<sup>57</sup>.

I Brygada powstała z młodzieży zgrupowanej w związkach strzeleckich i drużynach strzeleckich, co zdaniem Januarego Grzędzińskiego wcale nie było równoznaczne. W kwestii, kto poczuwał się do określenia „piłsudczyk” pisał on:

Strzelcy formowali się w atmosferze bojowo rewolucyjnej PPS, drużniacy wywodzili się z Frondy Narodowej i Zarzewia, a więc z młodzieży zwanej narodową [...]. Połączył ich romantyzm i osoba Józefa Piłsudskiego – różnice między nimi w polu się zatęrzyły i esprit de corps I-ej Brygady zrobił resztę. Byli to więc piłsudczycy pierwszej fali. Reszta Legionów do nich nie należała. Druga nawet konkurowała z pierwszą w bojowych zasługach i miała własny esprit de corps. Podporządkowanie jej austriackim dowódcom Polakom odbierało jej polityczne oblicze [...].

W 1916 roku wedle Grzędzińskiego I Brygada szeroko promieniowała już na inne formacje legionowe.

Wówczas termin piłsudczyk powoli obejmował i innych legionistów a rola Piłsudskiego była coraz bardziej decydująca. [...] Wówczas każdy kto w tej wojnie światowej widział wojnę polską i walczył o niepodległość [...] przyjmował volens nolens tytuł piłsudczyka. Identyfikował się z legionistami. Na tym ewolucja tego pojęcia się jednak nie skończyła. Sam Piłsudski swą akcją narzucił jej historyczny bieg. W jego zakres weszli peowiacy, żołnierze tajnej „Polskiej Organizacji Wojskowej” [...]. Gdy Piłsudski stał się synonimem władzy w Polsce zaroilo się od piłsudczyków. Neo-piłsudczycy nie znajdowali wprawdzie wspólnej mowy z piłsudczycami „pierwszej brygady” odznaczali się nadto większą gorliwością i bardziej ostentacyjnie manifestowali swoje podporządkowanie się: „woli komendanta”. Była to tzw. „czwarta brygada” – ten tytuł złośliwie dla niej ukuli autentyczni legioniści. [...] Piłsudczycy z przeszłością, z tradycją nabytą w polu, bynajmniej za ten kult marszałka nie byliśmy im wdzięczni. /żółb/ [...] Nie mniej czwarta brygada defasonowała moralny obraz piłsudczyków. Doszły w końcu do rosnącego grona piłsudczyków grupy młodzieżowe zorganizowane w Legionie Młodych, w Z.P.M.D., lub niezorganizowane. Piłsudski był dla nich symbolem i tradycją bez treści społeczno ideowej z którą jego postać wiązała się u piłsudczyków pierwsze daty. W końcu gdy zaistniał w Polsce niepodległej obóz Piłsudskiego – piłsudczyk przestał być pojęciem elitarnym – prawo do tego tytułu szeroko się udostępniło. Nie program a osoba Piłsudskiego odgrywała w tym zjawisku główną rolę<sup>58</sup>.

<sup>55</sup> J. Kaden-Bandrowski, *Piłsudczycy*, Oświęcim 1915 (Nakładem NKN).

<sup>56</sup> BN Mf 99617, Rks 10874 Januarego Grzędziński, Materiały pamiętnikarskie i fragmenty wspomnień, t. 4, lata 1935–1937, s. 3, 4.

<sup>57</sup> *Ibidem*.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 4–6.

Janusz Jędrzejewicz podkreślał „pobudki czysto uczuciowe” które łączyły ten „luźny zespół ludzi [...] nie związany żadnymi sztywnymi przepisami organizacyjnymi”. O piłsudczykach pisał, że byli to ludzie rozmaitego pochodzenia, klas społecznych, posiadający wspólny język i postawę życiową nie wypływającą z doktryny, ale wyrosłą na gruncie wykonywanej pracy<sup>59</sup>. Antoni Czubiński wyraźnie artykułował, że obóz piłsudczykowski powstał poprzez zgromadzenie się wokół osoby Piłsudskiego grona bezkrytycznie doń ustosunkowanych, wielbiących go młodych oficerów inteligentów. Związki te umocnione miały zostać poprzez działalność POW w drugiej fazie wojny już w czasie nieobecności uwięzionego komendanta<sup>60</sup>. A więc bezwzględny *spiritus movens* jawi się sama osoba legendarnego wodza i uczucia, emocje, fanatyczne emocje, które powołują do życia grupę społeczną odgrywającą główną rolę na scenie publicznej i politycznej polskiego międzywojnia. Pozostaje pytanie: jakże je badać historykowi?

---

<sup>59</sup> J. Jędrzejewicz, *W służbie idei. Fragmenty pamiętnika i pism*, Londyn 1972, s. 342.

<sup>60</sup> A. Czubiński, *op. cit.*, s. 34.



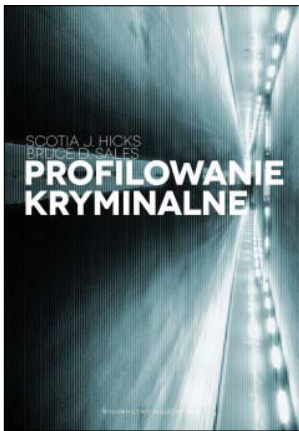
---

Recenzje

Reviews

Рецензии





## **Robert Borkowski\***

Scotia J. Hicks, Bruce D. Sales,  
*Profilowanie kryminalne*,  
przełożyła Anna Sawicka-  
-Chrapkiewicz, redakcja naukowa  
wydania polskiego Bogdan Lach

[Wydawnictwo Naukowe PWN SA, Warszawa 2015,  
284 s.]

Z uznaniem należy przyjąć tegoroczną edycję amerykańskiego podręcznika profilowania kryminalnego dokonaną przez Wydawnictwo Naukowe PWN. Pojawienie się książki na polskim rynku powinno ucieszyć zarówno kryminologów, policjantów, prokuratorów, jak i wykładowców akademickich zajmujących się tą problematyką. Znakomita publikacja jest kolejnym dowodem na to, że po latach zapaści spowodowanej eksperymentami w zarządzaniu, wiodące niegdyś w Polsce wydawnictwo naukowe powoli podnosi się z mizerni.

Zagadnienie profilowania kryminalnego można w gruncie rzeczy sprowadzić do stwierdzenia, że jest to ogół metod prowadzenia śledztwa bazujący na żmudnej analizie wszystkich śladów kryminalistycznych oraz na perfekcyjnym wykorzystaniu wiedzy psychologicznej o ludzkich zachowaniach celem ustalenia sprawy przestępstwa (na ogół zabójstwa). Jest to sposób analizowania danych celem uzyskania związanej charakterystyki ujmującej najistotniejsze cechy fizyczne, demograficzne i psychospołeczne sprawy, jego motywów, sposoby działania i zachowań. Wszelkie dostępne informacje o przestępstwie i miejscu jego popełnienia służą do stworzenia psychologicznego portretu nieznanego sprawcy. W konsekwencji sformułowane zostają konkretne sugestie dla prowadzących śledztwo: dotyczące jego kierunków, poszukiwania

\* Profesor nadzw. doktor habilitowany, Krakowska Akademia im Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

kolejnych śladów, przesłuchania określonych osób, itp. Tym samym zadaniem profilerów w śledztwie jest w istocie sformułowanie odpowiedzi na pytania „jak i dlaczego popełniono zbrodnię?”, a w konsekwencji na pytanie „kto to uczynił?”

Rozwiązywanie nierozwiązanych i sprawiających wrażenie zgoła nierozwiązywalnych zagadek kryminalnych stało się kanwą licznych utworów literackich – wystarczy wspomnieć powieści Arthura Conana Doyle’a i Agathy Christie, a w Polsce utwory Katarzyny Bondy i Mariusza Czubaja<sup>1</sup>. Istotą popularności takich kryminałów jest napięcie towarzyszące intelektualnemu pojedynkowi detektywa z przebiegłym zbrodniarzem. Jej głębszym podłożem jest zapewne tkwiące w każdym z nas jakże ludzkie i silne społecznie żądanie wykrycia i ukarania sprawców morderstw, najgroźniejszego rodzaju przestępstwa, zagrażającego poczuciu bezpieczeństwa oraz stabilności społecznej. Szczególną fascynację budzą historie zabójców wielokrotnych, ochrzczonych przez massmedia mianem wampirów. We naszej wypaczonej kulturze – jak krytycznie wyraził się o współczesnej kulturze masowej profesor Brunon Hołyst – postaci seryjnych morderców, prawdziwych lub fikcyjnych, zyskują status supergwiazd, ponieważ ich czyny, zdaniem warszawskiego kryminologa, wyrażają fascynację publiczności okrucieństwem. Nic więc dziwnego, że problematyka profilowania kryminalnego seryjnych morderców stała się wręcz częścią przemysłu filmowego, że wystarczy wskazać sukcesy całej serii filmów poświęconych postaci seryjnego zabójcy Hannibala Lectera i wysiłkom śledczych<sup>2</sup>.

Zazwyczaj policyjny profiler wychodzi z takich konfrontacji zwycięsko, czasami jednak okazuje się bezsilny, jak bohater filmu Jona Avneta „88 minut” kreowany przez Ala Pacino, co dobitnie przypomina, że w opinii wielu specjalistów profilowanie uważane jest nie tyle i nie tylko za naukową metodę kryminalistyczną, ile za sztukę prowadzenia śledztwa. Oznacza to ni mniej, ni więcej, tylko że błędy w sztuce są możliwe i że mogą zdarzać się wcale nie tak rzadko. Jedną z najgłośniejszych pomyłek amerykańskiej kryminalistyki było błędne profilowanie słynnego snajpera z Waszyngtonu w 2002 roku, w którego poszukiwania zaangażowanych było aż pięciuset agentów.

Współcześnie profilowanie budzi coraz większe zainteresowanie społeczne także w Polsce – niewątpliwie pod wpływem wspomnianych produkcji filmowych – czego dowodem jest pojawienie się na rynku wydawniczym oprócz prac naukowych także publikacji popularnonaukowych na ten temat oraz częsta obecność tej problematyki na łamach magazynów sensacyjnych („Detektyw”, „Focus-Śledczy”, itp.)<sup>3</sup>. Największe jednak zasługi dla spopularyzowania psychologii policyjnej i zawodu profilerów są udziałem pisarki i dziennikarki Katarzyny Bondy<sup>4</sup>.

Profilowanie staje się narzędziem docenianym przez polskich śledczych, choć nadal nie jest tak powszechnie stosowane, jak można by tego oczekiwać w niezłe rozwiniętym europejskim kraju w XXI wieku. Jakże często media informują o zatrudnianiu

<sup>1</sup> Wśród utworów K. Bondy – powieści *Sprawa Niny Frank*, *Tylko martwi nie kłamią*, *Florystka* natomiast M. Czubaja m.in. *Kołysanka dla mordercy*, *Piąty beatles*, *Zanim znowu zabiję*.

<sup>2</sup> Por. między innymi obrazy filmowe „Manhunter” reż. Michael Mann (1986), „Milczenie owiec” reż. Johnatan Demme (1991), „Hannibal” reż. Ridley Scott (2001), „Czerwony smok” reż. Brett Ratner (2002) oraz „Hannibal. Po drugiej stronie maski” reż. Peter Webber (2007).

<sup>3</sup> Por. np. A. Petermann, *Na tropie zła. Raporty profilerów*, Warszawa 2014.

<sup>4</sup> K. Bonda, B. Lach, *Zbrodnia niedoskonała. Największe zagadki kryminalne ostatnich lat rozwiązane przez polskiego profilerów*, Katowice 2009 oraz K. Bonda, *Polskie morderczynie*, Warszawa 2008.

przez policję jasnowidzów kierujących np. poszukiwaniami zwłok i marnujących wysiłki setek funkcjonariuszy. W Polsce już od dawna w kilku ośrodkach akademickich oraz policyjnych rozwijane są prace badawcze oraz podejmowane próby zastosowania osiągnięć psychologii kryminalnej w praktyce. Można wskazać szereg liczących się znawców problematyki i autorów publikacji na ten temat, jak Kacper Gradoń, Jan Gołębiowski, Dariusz Piotrowicz czy Bogdan Lach<sup>5</sup>. Problematyka profilowania kryminalnego jest od dawna elementem działań Instytutu Ekspertyz Sądowych, jest też treścią zajęć akademickich z zakresu kryminologii i kryminalistyki, stykają się z nią słuchacze studiów w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie, a także słuchacze specjalistycznych kursów prowadzonych np. w Centrum Psychologii Kryminalnej w Warszawie. Metody profilowania wykorzystywać można nie tylko w śledztwach w sprawach związanych z zabójstwami, ale także w innych obszarach, jak na przykład w prewencji antyterrorystycznej, o czym pisaliśmy w ubiegłym roku na łamach naszego czasopisma<sup>6</sup>.

Książka Hicks i Salesa została wydana w USA w roku 2012 jako publikacja Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego pod tytułem *Profilowanie kryminalne: rozwój efektywnej nauki i praktyki*. Praca złożona z dwunastu rozdziałów podzielona jest na dwie części. W pierwszej autorzy prezentują między innymi nienaukowe (intuicyjne) metody profilowania, przyczyny błędów i pomyłek w profilowaniu oraz naukową metodę profilowania, czyli model Cantera. Poznajemy historię profilowania, kryminalnego poczynając od literackich obrazów Edgara A. Poe i Arthura Conana Doyle'a<sup>7</sup>. To właśnie w noweli *Zabójstwo przy Rue Morgue* amerykański pisarz zawarł pierwszy portret detektywa-profilera. Szkoda, że autorzy, poruszający się wyłącznie w obszarze nauki i kultury anglosaskiej, nie znają cyklu powieści Borysa Akunina o Eraście Fandorinie<sup>8</sup>, bo wówczas mielibyśmy znacznie pełniejszą panoramę literackiego obrazu detektywistycznego geniuszu.

Autorzy przedstawiają pionierskie prace w zakresie profilowania kryminalnego, do których należą: profil Kuby Rozpruwacza z 1888 r., sporządzony przez psychiatrę profil psychologiczny Adolfa Hitlera, profile J. Brussela z nowojorskiej policji z lat 1957–1972, oraz prace H. Tetana i P. Multany'ego z Akademii FBI, jak również modele J.E. Douglasa i R.K. Resslera wykorzystywane w FBI. Omawiają rodzaje ciężkich przestępstw kryminalnych i typy sprawców. Przedstawiają stosowane współcześnie modele Holmesa & Holmesa, Turco oraz model Turveya, odnosząc się nader krytycznie do wszystkich omówionych metod. Jedynie model brytyjskiego kryminologa D. Cantera zasługuje ich zdaniem na miano rzeczywistej i w pełni naukowej metody profilowania kryminalnego. Alison i Canter poddali bardzo ostrej krytyce praktyki stosowane

<sup>5</sup> B. Lach, *Profilowanie kryminalistyczne*, Warszawa 2014; *Profilowanie kryminalne*, red. J. Konieczny, M. Szostak, Warszawa 2011; K. Gradoń, *Zabójstwa wielokrotne: profilowanie kryminalne*, Warszawa 2010; J. Gołębiowski, *Profilowanie kryminalne. Wprowadzenie do sporządzania charakterystyki psychofizycznej nieznanymi sprawców przestępstw*, Warszawa 2008.

<sup>6</sup> Zob. R. Borkowski, *Radykalizacja jako kategoria analityczna w profilowaniu terrorystów*, „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka” 2014, nr 4, s. 73–82.

<sup>7</sup> E.A. Poe, *Opowieści kryminalne i tajemnicze*, t. 2, Warszawa 2012 oraz A.C. Doyle, *Księga wszystkich dokonań Sherlocka Holmesa*, Warszawa 2014.

<sup>8</sup> Cykl piętnastu powieści *Przygody Erasta Fandorina* (1998–2015), którego bohatera można nazwać rosyjskim Sherlockiem Holmesem, jest niezwykle popularny tak w Rosji, jak i w Polsce, gdzie już od 1998 r. wydaje się przekłady wielu (choć nie wszystkich) książek Borysa Akunina.

w FBI, twierdząc, że amerykańskie sposoby profilowania są w gruncie rzeczy prostym odwoływaniem się do intuicji lub zdrowego rozsądku. Wskazali niespójności stosowanych metod, jak również błędy popełniane przez amerykańskich specjalistów uznanych za najpoważniejsze w branży autorytety. Twierdzą, że obecne metody profilowania – nazywane niejednokrotnie sztuką – są zgoła nienaukowe lub przednaukowe i postulują czy raczej przewidują wyłonienie się profilowania jako nauki stosowanej. W swej koncepcji profilowania Canter rozważa pięć teorii psychologicznych odnoszących się do typologii psychodynamicznych, różnic osobowościowych, dróg kariery, podgrup społeczno-ekonomicznych oraz narracji interpersonalnych.

W części drugiej amerykańscy kryminolodzy przedstawiają kolejno zagadnienia z zakresu klasycznej kryminalistyki, np. dowody zbierane z miejsca przestępstwa, czyli badanie śladów kryminalistycznych. Następnie przechodzą do zagadnień *stricte* psychologicznych, czyli metodyki sporządzania charakterystyki sprawcy, w tym analizy jego motywów działania oraz osobowości. Prezentują istotę naukowego modelu profilowania oraz, co istotne, sposoby testowania modelu, by w końcowym rozdziale podjąć wysiłek sformułowania wniosków i zaleceń – wszakże nader związanych i raczej skromnych – o charakterze praktycznym.

Atutem książki jest także obszerna, dziesięciostronicowa bibliografia problematyki, zawierająca wyłącznie amerykańskie źródła, przy czym są to nie tylko publikacje naukowe, ale również obrazy filmowe.



**Janusz Ziarko\***

*Współzarządzanie publiczne,*  
redakcja Stanisław Mazur

[Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2015,  
319 s.]

Książka pod redakcją Stanisława Mazura, napisana przez zespół autorów z Katedry Gospodarki i Administracji Publicznej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, jest zbiorem tekstów naukowych wielowątkowo prezentujących koncepcję współzarządzania w różnych obszarach życia publicznego<sup>1</sup>. Tematyczna objętość pracy, bogactwo wątków w niej poruszanych, jej bibliograficzne zakorzenienie bardzo dobrze oddają zamierzenia autorów przybliżenia czytelnikom problematyki współzarządzania, jego konceptualnych fundamentów, właściwych mu mechanizmów koordynacji i sterowania, a także podzielenia się z czytelnikami doświadczeniami wyływającymi z praktyki współzarządzania w sektorze publicznym. Podkreślenia wymaga też fakt odwagi, z jaką zespół łączy twórczą interpretację, krytyczną ocenę oraz propozycje

\* Doktor habilitowany, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

<sup>1</sup> R.A.W. Rhodes przyjmuje, że współzarządzanie dotyczy samoorganizujących się sieci międzyorganizacyjnych, które uzupełnione o rynek i hierarchię jako struktury rządzenia, podstawiane są w miejsce autorytatywnie alokowanych zasobów oraz wykonywania kontroli i koordynacji, R.A.W. Rhodes, *The New Governance: Governing without Government*, „Political Studies” 1996, nr XLIV, s. 652. Autorzy książki *Współzarządzanie publiczne* uważają, że współzarządzanie to sterowanie sieciami niehierarchicznych współzależności występujących między aktorami publicznymi i niepublicznymi, służące koordynacji działań zbiorowych i rozwiązywaniu problemów kolektywnych, *Współzarządzanie publiczne*, red. S. Mazur, Warszawa 2015, s. 13.

rewizji wybranych kwestii współzarządzania, co powoduje, że przedstawiony materiał jest płodny intelektualnie, wymusza stawianie pytań i pobudza do szerszej dyskusji o roli i znaczeniu *governance*. Sprawia także, że książka przydatna może być zarówno dla badaczy-nauczycieli akademickich, doktorantów prowadzących działalność naukowo-dydaktyczną i studentów zgłębiających wiedzę w zakresie szeroko rozumianego zarządzania publicznego, jak i praktyków funkcjonujących w sektorach: rynkowym, publicznym, obywatelskim.

Autorzy tej interdyscyplinarnej analizy współzarządzania publicznego, lokowanej w kontekście wielu różnych znaczeń nadawanych temu terminowi, prezentują problematykę *governance*, osadzając ją z jednej strony w dynamicznych splotach różnorodnych uwarunkowań (charakterystycznych dla nauk społecznych, prawnych, politologicznych, ekonomicznych czy organizacyjnych), z drugiej w zmieniających się relacjach między aktorami samoorganizujących się międzyorganizacyjnych sieci, usytuowanymi na różnych poziomach i w różnych sektorach – rynkowym, publicznym, obywatelskim/społecznym. Wyrazem dynamiki tych zjawisk, szeroko przez autorów publikacji omawianych, które bezprecedensowo zmieniają oblicze współczesnej społeczno-gospodarczej rzeczywistości, jest tworzenie nowych modeli samoorganizujących się międzyorganizacyjnych sieci. Autorzy podkreślają, że mają one moc przełamywania międzysektorowych granic, co ułatwia owocną współpracę i koordynację oraz nawiązywanie skuteczniejszych relacji ponad granicami organizacyjnymi. Wydatnie przyczyniają się do pomyślnego układania interakcji pomiędzy uczestnikami sieci, opartych na zaufaniu i regulowanych przez zasady wynegocjowane i uzgodnione przez partnerów, a to służy ich zdaniem, negocjowaniu celów sieci, różnorodnych form współpracy, wymianie zasobów i łączeniu umiejętności oraz kluczowych kompetencji uczestników, a także zapewnia znaczny poziom niezależności od państwa.

Treść pracy została podzielona na dwie wysoce specjalistyczne i profesjonalnie przedstawione części. Widać wyraźnie, że myśleniem autorów obu części książki rządzi pewien interes poznawczy, ujęty przy pomocy znanego wyrażenia Jürgena Habermasa. Polega on na ukazaniu tego, jakie procesy i w jaki sposób warunkują rozwojowe przemiany zachodzące w formach, metodach i kulturze współzarządzania publicznego. Uważam, że podejście to jest interesujące, zaś przyjęcie *governance* za tło rozważań, rozumiane jako „intelektualna podbudowa działań (...) ma tę wielką zaletę, że zapobiega antyrynkowemu i autorytarnemu odchyleniu. Jej przyjęcie oznacza, że dążymy do rozwiązania realnych, konkretnych problemów, z góry odrzucając możliwość rozwiązania jednostronnego, odgórnego, władczego i totalnego”<sup>2</sup>.

Pierwsza część omawianej monografii, nosząca tytuł *Teoretyczne fundamenty współzarządzania* kompleksowo i niezwykle erudycyjnie prezentuje koncepcję *governance*, poczynwszy od teoretycznych założeń, poprzez ukazanie jej interdyscyplinarności, aż do krytyki konceptualnych fundamentów współzarządzania. Składa się ona z czterech rozdziałów. Kolejne rozdziały pierwszej części książki, dobrze osadzone w teorii nauk ekonomicznych, w tym w teorii zarządzania, odbieram jako rozszerzenie przestrzeni różnych koncepcji/spojrzeń na *governance*.

---

<sup>2</sup> J. Hausner, *Governance i jego konceptualne podstawy*, [w:] *Współzarządzanie publiczne...*, s. 18.



W rozdziale pierwszym pt. *Governance i jego konceptualne podstawy*, kluczowym dla całości opracowania, autorstwa Jerzego Hausnera, kompleksowo przedstawiono normatywne i funkcjonalne reguły leżące u podstaw współzarządzania oraz zarysowano ich implikacje dla mechanizmów zarządzania publicznego. Profesor podkreśla, że koncepcja *governance* „jest niezbędnym składnikiem nowoczesnej teorii zarządzania publicznego. Ma ona sens i jest praktycznie przydatna, pod warunkiem jednak, że wpisujemy ją w rekonstrukcję państwa – teoretyczną i praktyczną. Jest zbędna na gruncie weberowskiej teorii państwa i niebezpieczna, jeśli ma być jej ekwiwalentem”<sup>3</sup>.

W rozdziale drugim, zatytułowanym *Współzarządzanie a administracja publiczna*, Stanisław Mazur wskazuje na interdyscyplinarną naturę badań nad administracją publiczną, osadzoną w paradygmacie współzarządzania. Przywołuje i omawia wszystkie najważniejsze teoretyczne nurty współzarządzania: teorie zarządzania sieciowego, teorie nowego instytucjonalizmu, teorie delegowania, teorie ograniczonej odpowiedzialności, teorie interpretacyjne, które wiele wnoszą do badań nad administracją publiczną. Podkreśla, że każda z teorii „zwraca uwagę na inne aspekty zarządzania sprawami publicznymi, wzbogacając zasoby epistemologiczne i metodologiczne studiów nad administracją”<sup>4</sup>.

Kolejny rozdział monografii, autorstwa Michała Możdżenia, pt. *Współzarządzanie a nowa ekonomia instytucjonalna*, poświęcony jest zagadnieniom relacji między współzarządzaniem a dynamicznie rozwijającą się nową ekonomią instytucjonalną, będącą perspektywicznym ekonomicznym nurtem badawczym. Autor omawia cztery fundamentalne teorie nowej ekonomii instytucjonalnej: teorię kosztów transakcyjnych, teorię relacji mocodawca–pełnomocnik, teorię zarządzania przez reguły i teorię zarządzania wspólnymi zasobami, zauważając, że jest to „rodzina teorii, którą należy obserwować z uwagą, gdyż oferuje wyjątkową alternatywę w stosunku do podejść neoklasycznych, wciąż (...) dominujących w naukach ekonomicznych”<sup>5</sup>. Jednocześnie podkreśla, że należy dostrzegać niezwykły potencjał elastyczności nowej ekonomii instytucjonalnej w wyjaśnianiu zróżnicowanych fenomenów społecznych, w tym związanych z koncepcją współzarządzania publicznego.

W ostatnim, czwartym rozdziale pierwszej części książki, autorstwa Marcina Zawickiego, zatytułowanym *Krytyka konceptualnych fundamentów współzarządzania*, omówione zostały prymarne źródła, natura i obszary podstawowych nurtów krytyki współzarządzania, ujęte w wymiarach: normatywnym i pragmatycznym. Wymiar normatywny koncentruje się na kwestiach aksjologicznych i epistemologicznych współzarządzania, a pragmatyczny odnosi się do m.in. kwestii implementacji współzarządzania i trudności organizacyjnych, kompetencyjnych, komunikacyjnych, technologicznych czy kulturowych związanych z jego wdrażaniem. Autor zauważa, że „krytyka współzarządzania rzadko kiedy przybiera postać sądów kategorycznych i jest – podobnie jak przedmiot, którym się zajmuje – powściągliwa i kompromisowa”<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 37.

<sup>4</sup> S. Mazur, *Współzarządzanie a administracja publiczna*, [w:] *Współzarządzanie publiczne...*, s. 58.

<sup>5</sup> M. Możdżeń, *Współzarządzanie a nowa ekonomia instytucjonalna*, [w:] *Współzarządzanie publiczne...*, s. 88.

<sup>6</sup> M. Zawicki, *Krytyka konceptualnych fundamentów współzarządzania*, [w:] *Współzarządzanie publiczne...*, s. 95.

Druga część pracy, zatytułowana *Współzarządzanie a polityka publiczna*, zawierająca osiem rozdziałów, oferuje obszerny i ciekawy przegląd zróżnicowanych zagadnień, ujmujących *governance* w odniesieniu do niejednoznacznego zbioru różnych idei, teorii, praktyk i unormowań, wpływających na kształt systemu zarządzania w warunkach rozmywających się granic między sektorem rynkowym, publicznym i obywatelskim. Autorzy przedstawiają pogłębione analizy szeregu problemów, z którymi na co dzień stykają się podmioty działające w tych sektorach, dotyczących zróżnicowanych relacji pomiędzy współzarządzaniem a różnymi aspektami rzeczywistości społecznej i gospodarczej, takimi jak: polityka i podział pracy, polityka innowacyjna, kapitał ludzki, usługi publiczne, aspekty prawne, aż po analizę zagadnień pomiędzy współzarządzaniem a zarządzaniem sieciowym i wielopoziomowym.

Rozdział piąty, rozpoczynający część drugą monografii, autorstwa Tomasza Geodeckiego, zatytułowany *Współzarządzanie publiczne a nowy międzynarodowy podział pracy w warunkach globalizacji*, to pogłębiona analiza współzależności występujących między współzarządzaniem a konkurencyjnością gospodarczą, której istota zawiera się w pytaniu o właściwe mechanizmy koordynacji gospodarki międzynarodowej oraz rolę państwa w obliczu postępującej globalizacji. Bo jak zauważa autor, coraz częściej „mówi się o «rządzeniu bez rządu» (...), o «utracie znaczenia państwa jako podstawowej jednostki analizy w naukach społecznych» (...) czy o zmierzchu metafizyki państwa (...), ponieważ tradycyjne domeny państwa zdają się coraz bardziej przesuwac poza sferę jego oddziaływania. (...) graczami stają się w większym stopniu instytucje międzynarodowe”<sup>7</sup>, wyłania się więc współzarządzanie globalne.

W rozdziale szóstym zatytułowanym *Współzarządzanie a polityka rynku pracy* Maciej Frączek prowadzi rozważania na temat relacji między współzarządzaniem a politykami rynku pracy, omawia instrumenty polityki rynku pracy, wskazując na ich konceptualne i funkcjonalne zakorzenienie w paradygmacie współzarządzania. Ta perspektywa wynika z sytuacji, w której „rozwiązywanie problemów występujących na rynku pracy jest obecnie przedmiotem zainteresowania nie tylko rządów centralnych i władz samorządowych, lecz również pracodawców (...) oraz związków zawodowych”<sup>8</sup>. Autor zauważa, że rozwiązywanie problemów polityki rynku pracy wymaga powiązania teorii i praktyki tej polityki z założeniami modelu współzarządzania publicznego oraz refleksji „o teorii i praktyce tej polityki w kontekście trzech podstawowych atrybutów modelu współzarządzania (...): refleksyjnej samoorganizacji, horyzontalnych sieci oraz negocjacyjnego konsensusu”<sup>9</sup>.

W rozdziale siódmym, pt. *Współzarządzanie a zarządzanie sieciowe w samorządzie lokalnym*, Michał Żabiński omawia mechanizmy oraz instrumenty sieciowego zarządzania, przedstawia możliwości ich zastosowania oraz wskazuje na ograniczenia z tym związane. Autor podkreśla, że „samorzady muszą wypracować takie metody postępowania, które pozwolą wykorzystać dialog społeczny jako naturalny mechanizm komunikacji dwustronnej, wspierający procesy decyzyjne. (...) Proces zmiany mechanizmów rządzenia powinien więc zmierzać do takiej postaci rządów, w której istotne

<sup>7</sup> T. Geodecki, *Współzarządzanie publiczne a nowy międzynarodowy podział pracy w warunkach globalizacji*, [w:] *Współzarządzanie publiczne...*, s. 113.

<sup>8</sup> M. Frączek, *Współzarządzanie a polityka rynku pracy*, [w:] *Współzarządzanie publiczne...*, s. 151.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 152.

jest nie tylko zapewnienie, na poziomie samorządu usług publicznych (lokalnych) o określonej jakości, lecz również tworzenie przestrzeni do społecznej debaty<sup>10</sup>.

Jakub Głowacki, autor rozdziału ósmego, zatytułowanego *Znaczenie kapitału społecznego w procesie współzarządzania publicznego*, omawia zależności pomiędzy współzarządzaniem a kapitałem społecznym, które ujmuje w perspektywie podstawowych koncepcji kapitału społecznego, przedstawia także ideę komplementarnej współzależności pomiędzy jakością współzarządzania a naturą kapitału. Podkreśla, że „kapitał społeczny ma pozytywny wpływ na poszczególne aspekty współzarządzania publicznego i na jakość funkcjonowania państwa”<sup>11</sup>. Zauważa także, „że warunkuje on realizację różnych zasad, takich jak: aktywność wyborcza, polityczna stabilność, jakość przepisów prawnych, praworządność oraz kontrola korupcji”<sup>12</sup>.

W rozdziale dziewiątym, zatytułowanym *Współzarządzanie a polityka innowacyjna*, Piotr Kopyciński przedstawia wybrane teorie polityki innowacyjnej w kontekście zależności występujących między jej naturą a formami współzarządzania. Podkreśla, „że polityka ta jest koordynowana za pomocą mechanizmu współzarządzania wielopoziomowego”, zwraca uwagę na „znaczenie uwarunkowań sieciowych (...) dla powstawania innowacji, na multi- i interdyscyplinarność polityki innowacyjnej, a także na rolę zaufania przy wdrażaniu innowacji” wskazuje na „istotę pośrednich między rynkiem a hierarchią form organizacyjnych”<sup>13</sup>.

Rozdział dziesiąty, autorstwa Macieja Gneli, zatytułowany *Współzarządzanie a normy prawne*, zawiera analizy relacji pomiędzy współzarządzaniem a obowiązującym porządkiem prawnym w kontekście możliwości i ograniczeń wdrażania reguł i mechanizmów współzarządzania do polityk publicznych w sferze zamówień publicznych. Autor podkreśla, że „przy wydatkowaniu środków publicznych istotne nie jest jedynie zgodne z prawem ich rozdysonowanie. (...) ważne jest myślenie o ich wykorzystaniu w sposób respektujący wartości ekonomiczne. (...) pojawiła się potrzeba wprowadzania nowych modeli i rozwiązań do administracji publicznej, jak i samego procesu jej zarządzania”<sup>14</sup>.

W przedostatnim, jedenastym rozdziale, noszącym tytuł *Współzarządzanie a zarządzanie wielopoziomowe*, Robert Chrabąszcz omawia problematykę zarządzania wielopoziomowego w ujęciu konceptualnych podstaw i atrybutów odniesionych do procesów europeizacji i regionalizacji. Zaznacza, że zarządzanie wielopoziomowe „nawiązuje do koncepcji mówiących o wyłanianiu się konstruktów ponad- lub subnarodowych, komplementarnych wobec państwa narodowego, które zostaje wplątane w kompleksową sieć relacji z aktorami poza- lub ponadpaństwowymi (...)”, a „stosunkowo proste i wyraźne granice odpowiedzialności i rozliczalności stają się coraz bardziej skomplikowane i rozmyte”<sup>15</sup>.

<sup>10</sup> M. Żabiński, *Współzarządzanie a zarządzanie sieciowe w samorządzie lokalnym*, [w:] *Współzarządzanie publiczne...*, s. 198.

<sup>11</sup> J. Głowacki, *Znaczenie kapitału społecznego w procesie współzarządzania publicznego*, [w:] *Współzarządzanie publiczne...*, s. 218.

<sup>12</sup> *Ibidem*.

<sup>13</sup> P. Kopyciński, *Współzarządzanie a polityka innowacyjna*, [w:] *Współzarządzanie publiczne...*, s. 240.

<sup>14</sup> M. Gnela, *Współzarządzanie a normy prawne*, [w:] *Współzarządzanie publiczne...*, s. 251–252.

<sup>15</sup> R. Chrabąszcz, *Współzarządzanie a zarządzanie wielopoziomowe*, [w:] *Współzarządzanie publiczne...*, s. 282.

Ostatni, dwunasty rozdział, autorstwa Dawida Sześciło, pt. *Współzarządzanie a usługi publiczne*, wyjaśnia sposób rozumienia usług publicznych i wskazuje na te formy ich świadczenia, które są rozwijane na gruncie współzarządzania. Autor stwierdza, że „współwytworzenie usług publicznych to esencja współzarządzania, nadająca temu skomplikowanemu i niejednoznaczному modelowi zarządzania wymiar praktyczny. Idea koprodukcji usług publicznych stawia wymagania nie tylko administracji publicznej, lecz także obywatelom, odbiorcom usług. (...) współwytworzenie wymaga od niego kontrybucji w postaci pomysłów, uwag, ale także pracy, zaangażowania czasowego i finansowego, co może okazać się najpoważniejszą barierą upowszechniania tego modelu zapewniania usług publicznych”<sup>16</sup>.

W zakończeniu, noszącym tytuł *Współzarządzanie publiczne — wyzwania teoretyczne, zastosowania praktyczne*, Stanisław Mazur zawarł końcowe refleksje dotyczące konsolidacji teorii współzarządzania, zapewniającej, że „reguły i mechanizmy współzarządzania okażą się użyteczne dla efektywnego, w rozumieniu ekonomicznym, a zarazem społecznie legitymizowanego kierowania sprawami publicznymi w rzeczywistości społecznej cechującej się narastającą kompleksowością, policentrycznością i fragmentaryzacją”<sup>17</sup>.

Monografia jest wielce potrzebną i użyteczną pracą zbiorową, traktującą kompleksowo o wielu aktualnych problemach związanych ze współzarządzaniem publicznym. Opracowania zawarte w monografii jednoznacznie wskazują nie tylko na kompleksowe i interdyscyplinarne podejście do problemów współzarządzania publicznego, ale także zwracają uwagę czytelnika na jego dynamiczny rozwój w sferze teorii i zastosowań praktycznych, zwłaszcza na rzecz rozwoju regionów. To, że do dyskusji wokół współzarządzania publicznego zaproszono przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych: ekonomistów, prawników, politologów, zaowocowało wielowątkową perspektywą postrzegania i rozumienia współzarządzania publicznego i pozwoliło uchwycić złożoność i wielkowymiarowość tego zjawiska, co stanowi istotną wartość dodaną publikacji.

---

<sup>16</sup> D. Sześciło, *Współzarządzanie a usługi publiczne*, [w:] *Współzarządzanie publiczne...*, s. 301.

<sup>17</sup> S. Mazur, *Współzarządzanie publiczne – wyzwania teoretyczne, zastosowania praktyczne*, [w:] *Współzarządzanie publiczne...*, s. 303.

---

Komunikaty, sprawozdania, varia

Bulletins, Reports, Varia

Сообщения, отчеты, varia





## **Erhard Cziomer\***

Komunikat nr 1/2015

dotyczący prac związanych  
z uruchomieniem projektu badawczego  
nr 00285/2015/KJ współfinansowanego  
przez Fundację Współpracy Polsko-  
-Niemieckiej (FWPN) w Warszawie

W związku z przyznaniem w dniu 24.06.2015 r. przez Zarząd FWPN dotacji na realizację w latach 2015–2017 projektu badawczego „**Wyzwania nowej roli międzynarodowej Niemiec w dobie globalizacji oraz kryzysów gospodarczo-finansowych i politycznych po 2007 r.**” niniejszym informuję o podjęciu prac nad powyższym projektem w ramach środków własnych KAAFM.

W okresie od czerwca do września 2015 r. jako koordynator projektu pozyskałem autorów z ośrodków polskich i niemieckich do realizacji specjalnego tomu „Krakowskich Studiów Międzynarodowych”, który zostanie wydany w 2016 r.

### **I. Uzgodniona struktura robocza „Krakowskich Studiów Międzynarodowych” w 2016 r. pod redakcją Erharda Cziomera, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego (KAAFM) w Krakowie:**

**Tytuł: *Implikacje wzrostu międzynarodowej roli Niemiec dla współpracy polsko-niemieckiej w drugiej dekadzie XXI***

#### **Artykuł wprowadzający:**

1. Przesłanki i wyzwania kształtowania nowej roli międzynarodowej Niemiec – prof. zw. dr hab. Erhard Cziomer (KAAFM)

---

\* Profesor doktor habilitowany, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

### **A. Problematyka UE**

2. Trójką Weimarski w XXI. Pogrzeb czy reaktywacja? – prof. zw. dr hab. Bogdan Koszel (UAM, Poznań)
3. Polska–Niemcy a realizacja WPZBiO UE – prof. nadzw. dr hab. Krzysztof Miszczak (FWPN, Warszawa)
4. Debata na temat reformy ustrojowej strefy euro – implikacje dla Polski – prof. zw. dr hab. Janusz J. Węc (UJ, Kraków)
5. Znaczenie członkowska Polski w UE dla partnerstwa inwestycyjnego z Niemcami – dr Łukasz Ambroziak (SGW, Warszawa) dr hab. Edward Molendowski, prof. UE (Uniwersytet Ekonomiczny, Kraków)
6. Polska i Niemcy wobec zadań polityki energetyczno-klimatycznej UE w drugiej dekadzie XXI wieku – prof. nadzw. dr hab. Beata Molo (KAAFM)

### **B. Wyzwania oraz problemy współpracy polsko-niemieckiej**

7. Pomiedzy rywalizacja a kooperacja. Nowy wymiar polsko-niemieckiej współpracy bałtyckiej – prof. zw. dr hab. Piotr Mickiewicz (Akademia Marynarki Wojennej, Gdynia)
8. Polsko-niemiecka współpraca wojskowa w drugiej dekadzie XXI wieku – prof. nadzw. dr hab. Marcin Lasoń (KAAFM)
9. Wielonarodowy Korpus Północno-Wschodni w Szczecinie w systemie bezpieczeństwa europejskiego oraz stosunkach polsko-niemieckich (2007–2015) – dr Adam Sokołowski (Uniwersytet Wrocławski)
10. Ewolucja mniejszości niemieckiej w Polsce i polskiej w Niemczech po 1989 r. – dr hab. Aleksandra Trzcielińska-Polus, prof. UO (Uniwersytet Opolski)
11. Polityka migracyjna i azyłowa w Polsce i Niemczech – podobne problemy, różne rozwiązania – dr hab. Ewa Bojenko-Izdebska (UJ, Kraków)
12. Polska i niemiecka polityka rozwojowa doby globalizacji w drugiej dekadzie XXI wieku – dr Anna Paterek (KAAFM)

### **C. Znaczenie polityki wschodniej UE oraz kryzysu ukraińskiego**

13. Możliwości współpracy Polski i Niemiec w zakresie polityki wobec Rosji i Ukrainy – prof. zw. dr hab. Mieczysław Stolarczyk (Uniwersytet Śląski, Katowice)
14. Deutsche und polnische Ostpolitik in der Ukraine-Krise – prof. dr Stefan Garsztecki (Technische Universitaet, Chemnitz)
15. Der Umbruch in der deutschen Russlandpolitik nach dem Ende der Strategischen Partnerschaft mit dem Kreml – prof. dr Jochen Frantzke (Universitaet Potsdam)
16. Die deutsch–polnischen Beziehungen in Rahmen der westlichen Aussen- und Sicherheitspolitik gegenüber Russland und der Ukraine – dr Ragmar Leunig (Bocholt)
17. Challenges for the Eastern Partnership and future EU policies in the post-soviet space: Case study of Moldova – dr Martin Sieg (ekspert niemiecki, doradca rządu Mołdowy)
18. Polen und deutsch-polnische Beziehungen im politischen Schrifttum Deutschlands 2015–2016 – Peter Munkelt (niemiecki publicysta niezależny)
19. Rola Polski i Niemiec w kształtowaniu Partnerstwa Wschodniego UE w latach 2010–2015 – dr Grzegorz Szlarczyk



**D. Varia, recenzje naukowe oraz inne materiały uzupełniające**

- **Termin złożenia artykułów: do 30 kwietnia 2016 r.**
- **Termin ukończenia druku: listopad 2016 r.**

**II. Referaty, publikacje naukowe i wypowiedź prasowa koordynatora – związane z podjętym problemem badawczym**

1. E. Cziomer, referat: *Poszukiwanie nowej roli międzynarodowej Niemiec jako problem badań naukowych i praktyki politycznej po 2005 r.*, III Kongres Politologii, 23 września 2015 r., Sekcja 64: Niemcy 25 lat po zjednoczeniu (moderator: dr hab. Ewa Bojenko-Izdebska).
2. E. Cziomer, referat: *Implikacje kryzysu ukraińskiego dla polityki Niemiec wobec Rosji w latach 2013–2014*. Sesja naukowa z okazji Jubileuszu 40-lecia pracy naukowej prof. dr hab. Ryszarda Zięby, Uniwersytet Warszawski, 25 września 2015 r.
3. E. Cziomer, *Niemcy wobec międzynarodowego wymiaru kryzysu na Ukrainie w latach 2013–2014*, [w:] *Polska i Niemcy wobec przemian na Ukrainie. Polen und Deutschland angesichts des Wandels in der Ukraine. Konferencja Towarzystw Polsko-Niemieckich*, red. naukowa W. Furman, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2015, s. 29–43.
4. Ekspert E. Cziomer: Niemcy niechętnie bazom NATO w Polsce, bo chcą m.in. poprawy relacji z Rosją, 28 sierpnia 2015, 11:10 ([www.pap.pl](http://www.pap.pl)).

*Prof. zw. dr hab. Erhard Cziomer*  
Katedra Stosunków Międzynarodowych  
Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego (KAAFM)

Kraków, 15.09.2015



---

Streszczenia

Abstracts

Резюме





## Rafał Raczyński

### *Wpływ migracji międzynarodowych na bezpieczeństwo wewnętrzne państwa*

Celem artykułu jest ukazanie najważniejszych zagrożeń dla bezpieczeństwa wewnętrznego państwa wynikających z migracji międzynarodowych. Tekst składa się z trzech zasadniczych części. W części pierwszej zwrócono uwagę na powiązania pomiędzy migracjami a takimi negatywnymi zjawiskami jak terroryzm, ekstremizm polityczny, zorganizowana przestępczość oraz silne podziały społeczne skutkujące sytuacjami kryzysowymi (mogącymi prowadzić do aktów agresji). Część druga poświęcona została zjawisku nielegalnej migracji jako jednemu z podstawowych wyzwań dla bezpieczeństwa wewnętrznego. W części trzeciej natomiast ukazano działania państw zmierzające do ograniczenia ryzyk związanych z przepływami migracyjnymi.

**Słowa kluczowe:** migracje międzynarodowe, bezpieczeństwo wewnętrzne, terroryzm, nielegalne migracje, ochrona granicy

### *The impact of the international migrations on the state's internal security*

The aim of this article is to present the main threats resulting from international migrations to the internal security of the state. The text is divided into three main parts. The first part presents the links between migration and the negative phenomena such as terrorism, political extremism, organized crime and a strong social divisions (which can lead to acts of aggression). The second part is devoted to the phenomenon of illegal migration, which can be perceived as one on the main challenges to internal security of the state. In the third part author describes what actions can be taken by the states to reduce the risks associated with migration flows.

**Key words:** international migration, internal security, terrorism, irregular migration, border protection

### *Влияние международной миграции на внутреннюю безопасность государства*

Целью статьи является указание самых больших опасностей, вызванных международной миграцией, для внутренней безопасности государства. Статья состоит из трех

основных частей. В первой части обращается внимание на взаимосвязь между миграцией и такими негативными явлениями, как терроризм, политический экстремизм, организованная преступность и сильное социальное расслоение, вызывающее кризисные ситуации (которые могут привести к актам агрессии). Вторая часть посвящена явлению нелегальной миграции – являющейся одной из основных проблем внутренней безопасности. В третьей части указаны действия государств направленные на снижение рисков, связанных с миграционными потоками.

**Ключевые слова:** международная миграция, внутренняя безопасность, терроризм, нелегальная миграция, охрана границ

## Wojciech Jędrzejewski, Michał Romańczuk

### *Bezpieczeństwo Azji Centralnej w kontekście strategii współpracy USA i ChRL z państwami regionu*

Artykuł prezentuje analizę porównawczą aktualnych strategii Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz Chińskiej Republiki Ludowej względem Azji Centralnej pod kątem ich konsekwencji dla bezpieczeństwa w regionie. Zbadano zawartość merytoryczną tychże strategii oraz przedstawiono wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa w Azji Centralnej. Autorzy przeanalizowali implikacje obu strategii dla bezpieczeństwa w regionie, odpowiadając w artykule na pytania: Czy strategie mocarstw w realny i wiarygodny sposób adresują wskazane problemy bezpieczeństwa w Azji Centralnej? Czy strategie USA i ChRL sprzyjają konfliktowi, kooperacji czy koegzystencji między tymi państwami w sprawach regionalnych? Czy cele strategii naruszają interesy innych aktorów polityki w regionie (przede wszystkim Federacji Rosyjskiej oraz państw Azji Centralnej), sprzyjając w ten sposób powstawaniu sporów międzynarodowych?

**Słowa kluczowe:** Stany Zjednoczone Ameryki, Chińska Republika Ludowa, Federacja Rosyjska, Bezpieczeństwo Azji Centralnej, Nowy Jedwabny Szlak

### *The security of Central Asia in the context of the USA and PRC cooperation strategies with the countries of the region*

The article assesses a role played by the United States of America and Peoples Republic of China in a Central Asian security by taking a comparative analysis of theirs regional strategies as a point of departure. In subsequent parts of the research authors: scrutinize a content of the strategies (especially both great powers' policy aims and instruments); analyze threats and challenges to the regional security in the region and degree to which both strategies allow to address them; and examine an impact of the strategies on the security environment in the Central Asia, particularly their potential to induce a (great power) conflict between actors involved in the regional politics.

**Key words:** United States of America, People's Republic of China, Russian Federation, Central Asian Security, New Silk Road

## *Безопасность Центральной Азии в контексте стратегий сотрудничества США и КНР со странами региона*

В статье дан сравнительный анализ стратегий Соединенных Штатов Америки и Китайской Народной Республики в Центральной Азии с точки зрения их влияния на безопасность в регионе. Рассмотрено содержание этих стратегий, указаны вызовы и угрозы для безопасности в Центральной Азии. Авторы проанализировали последствия обеих стратегий для безопасности в регионе и пытаются дать ответ на следующие вопросы: На сколько реально и правильно определены в стратегии великих держав проблемы безопасности Центральной Азии? В какой мере стратегии США и КНР вызывают конфликты или же благоприятствуют сотрудничеству и сосуществованию этих двух государств в решении региональных вопросов? Каким образом цели стратегии затрагивают интересы других субъектов политики в регионе (главным образом Российской Федерации и стран Центральной Азии), тем самым вызывая международные споры?

**Ключевые слова:** Соединенные Штаты Америки, Китайская Народная Республика, Российская Федерация, безопасность Центральной Азии, Новый шелковый путь

## Ewa Wolska-Liśkiewicz

### *Dlaczego w polskiej armii nie ma kobiet-generalów?*

Autorka w artykule przeanalizowała sytuację w polskiej armii, by znaleźć odpowiedź na pytanie o powody braku w Wojsku Polskim kobiety w stopniu generalskim. W tekście została opisana geneza udziału kobiet w armii oraz pokazane determinanty służby kobiet-żołnierzy. Poruszona została w artykule także między innymi problematyka występowania szklanego sufitu w polskiej armii. W drugiej części tekstu autorka przedstawia swoje tezy dotyczące przyczyn braku kobiety-żołnierza w stopniu generała, wskazując na uwarunkowania historyczne, polityczne, kulturowe oraz na politykę personalną.

**Słowa kluczowe:** Wojsko Polskie, generalicja, feminizacja zawodów, szklany sufit, determinanty kariery

### *Why Are There No Female Generals in the Polish Army?*

The author in the paper has analyzed the situation in the Polish army to answer the question: Why are there no female generals in The Polish Army? The paper presented the history of women's participation in the Polish army, since the Second World War to the present. The author presented also the statistics showing the determinants of female soldiers work. In this article autor refers to the occurrence of glass ceiling in The Polish Army, between the rank of the colonel and general. At the end the autor presents her thesis about the reasons of the lack of women soldiers in the rank of general, pointing to historical events, personnel policy and blocking access to the highest military positions by men.

**Key words:** Polish Army, generals, feminization of professions, glass ceiling, determinants of career

### *Почему в Вооружённых силах Польши нет женщин генералов?*

Анализируя ситуацию в Вооружённых силах Польши, автор ищет ответ на вопрос: почему в Польской Армии нет женщин в звании генерала? В статье представлена история присутствия женщин в Польской Армии от Второй мировой войны до сегодняшнего дня. В частности затронута проблема так называемого «стеклянного потолка» в Вооружённых силах Польши. Представлены некоторые статистические данные касающиеся прохождения воинской службы женщинами. Подводя итоги, автор, указывая на историческую обусловленность кадровой политики блокирования доступа женщинам к высоким воинским должностям и званиям, дает ответ на поставленный в заглавии статьи вопрос.

**Ключевые слова:** Вооружённые силы Польши, генералитет, феминизация профессий, стеклянный потолок, детерминанты карьеры

## Ryszard Lelito

### *Podjęcie procesowe w naukach o bezpieczeństwie i obronności*

W artykule przedstawiono istotę koncepcji zarządzania procesowego oraz jej znaczenie w naukach o zarządzaniu. Procesowe podejście do działalności wszelkiego rodzaju instytucji jest obecnie postrzegane jako jeden z głównych trendów skutecznego zarządzania. Procesy, które stanowią główne elementy tej działalności, są w istocie złożeniem realizowanych funkcji w innym przekroju. W artykule wskazano na możliwości implementacji teoretycznych założeń orientacji procesowej do treści nauk o bezpieczeństwie i obronności. W szczególności może to dotyczyć takich dyscyplin i specjalności jak dowodzenie, zarządzanie kryzysowe czy kierowanie instytucjami bezpieczeństwa i obronności. Zagwarantować to powinno dalszy rozwój nauk o bezpieczeństwie i obronności, zwłaszcza w kontekście szybko rozszerzającego się społeczeństwa informacyjnego.

**Słowa kluczowe:** bezpieczeństwo, nauka, obronność, proces, zarządzanie

### *Process approach in security and defence sciences*

In this article the concept of process management and its meaning in management sciences was presented. It underlined that process approach in an activity of many different institutions is now viewed as one of the main trends towards efficient management. Processes as the main elements of the activity are actually combination of realized functions in other system. This article indicated possibilities of implementation of the theoretical presumptions of process orientation to security and defence sciences. Especially it may concern such disciplines and specialities as command, crisis management or managing security and defence institutions. This way it should guarantee further progress of the security and defence sciences especially in the context of information society who expands very quickly.

**Key words:** security, science, defence, process, management



## *Процессный подход в науках о безопасности и обороноспособности*

В статье представлено суть концепции процессного управления и его значение в управленческих науках. Процессный подход к деятельности любых типов учреждений в настоящее время рассматривается в качестве одной из главных тенденций эффективного управления. Процессы, которые являются ключевыми элементами этой деятельности в сущности являются совокупностью проводимых функций. В статье указаны возможности применения теоретических основ процессного управления в науках о безопасности и обороноспособности. В частности, это может быть связано с такими дисциплинами, как управление, антикризисное управление или управление учреждениями стоящих на стражи безопасности и обороноспособности. Применение этого подхода должно обеспечить дальнейшее развитие наук о безопасности и обороноспособности, особенно в контексте быстро развивающегося информационного общества.

**Ключевые слова:** безопасность, наука, обороноспособность, процесс, управление

## Anna Kargol

### *Metafizyka i polityka. Andrzej Strug o charyzmie i micie Józefa Piłsudskiego*

O legendzie Józefa Piłsudskiego napisano wiele. Czyniono to już za jego życia, czynią to współcześni, wciąż usiłując zgłębić to, co tak konsekwentnie wymyka się nauce; charyzmę i osobowość przywódcy. Michał Sokolnicki określał te przymioty w taki sposób: „Szła od mówcy i stopniowo zaczęła się udzielać słuchaczom jakaś niepojęta fascynacja psychiczna”, „urok jego postaci i myśli”. W burzliwym roku odzyskania niepodległości 1918 ukazała się *Chimera*, powieść Andrzeja Struga, w której przedstawiał przeobrażenie dokonujące się w duszy, działacza socjalistycznego, załamane upadkiem rewolucji i rozłamem partyjnym, a ożywającym dla nowych idei niepodległościowych. Katalizatorem tej wewnętrznej metamorfozy był osobisty kontakt z Józefem Piłsudskim i jego wpływ na całe przyszłe życie i przekonania głównego bohatera Przemysława Borszowskiego. W tej historii kryje się osobiste doświadczenie i przeżycie Struga, ale też i innych późniejszych piłsudczyków, którzy przeszli drogę od sceptycyzmu do apologii względem wodza. Artykuł przytacza też wypowiedzi i źródła, mówiące o wierze samego Piłsudskiego w powodzenie własnych przedsięwzięć politycznych, oraz pracy i licznych zabiegach, jakie musiał wykonać ugruntowując się w tym przekonaniu. W źródłach tych Piłsudski występuje jako człowiek głęboko przeświadczony o swojej wielkości, głęboko wierzący w swoją misję dziejową i wiarę tę usiłujący wszczepić innym.

**Słowa kluczowe:** Józef Piłsudski, piłsudczycy, legenda Józefa Piłsudskiego, Andrzej Strug, „Chimera” Andrzeja Struga

### *Politics and metaphysics. Andrzej Strug about Józef Piłsudski's myth and charisma*

There is a lot of works written about Józef Piłsudski's charisma. They were written during Piłsudski's life and nowadays as well. They attempt to catch what is slipping away the scientific examination; charisma and personality of the leader. Michał Sokolnicki discribed these advantages in the following way: „There was an unknown psychological fascination going out from the speaker and influencing the others” this kind of fascination Sokolnicki characterized as “the charm of his figure and thoughts”. In 1918, the rough time of regaining independence Andrzej Strug published “Chimera” the story presenting metamorphosis of socialistic activist in the moment of his despair caused to the fact of revolution's collapse and divisions in his party. The main hero Przeclaw Borszowski is awaken for the new ideas of independence mainly thanks to the personal contact with Piłsudski. In this story is hidden a private experience of the author Andrzej Strug, but also the experience of his generation, future “legiony” soldiers. They also have followed the way from scepticism to the apology of the leader. The article is presenting many other sources telling about the faith which Piłsudski possessed himself, the faith in the success of his politics. In these sources Piłsudski appears as a man deeply convinced of his greatness, his mission and trying to convince the others to it.

**Key words:** Józef Piłsudski, „piłsudzczyca”, legend of Józef Piłsudski, Andrzej Strug, „Chimera” by Andrzej Strug

### *Метафизика и политика. Анджей Струг о харизме и мифе Юзефа Пилсудского*

О легенде Юзефа Пилсудского было написано много. Это происходило уже при его жизни, и происходит сегодня. Исследователи постоянно пытаются понять то, что так последовательно бросает вызов науке: харизму и индивидуальность лидера. Михаил Сокольниковский, дал следующее определение этим качествам: «От оратора исходило, и постепенно передавалось слушателям какое-то непонятное психическое увлечение», «очарование его личностью и мыслями». В бурный 1918 год восстановления независимости, вышел в свет роман Анджея Струга «Химера», в котором автор представил преобразование, происходящее в душе социалистического деятеля, впавшего в отчаяние в связи с крахом революции и расколом в партии, но нашедшего в себе силы для продвижения новых идей независимости. Катализатором этой внутренней метаморфозы был личный контакт с Юзефом Пилсудским и его влияние на всю дальнейшую жизнь и убеждения главного героя – Пшецлава Боршовского. В этой истории лежит личный опыт и переживания Струга, а также других приверженцев Пилсудского, которые прошли путь от скептицизма к апологии вождя. В статье приведены документы, говорящие о вере самого Пилсудского в успех своих политических проектов, а также его работе и многочисленных действиях, которые проводил вождь, водворяя свои идеи в жизнь. В использованных автором источниках Пилсудский указан как человек глубоко убежденный в своем величии, глубоко верующий в свою историческую миссию, который пытается эту веру привить другим.

**Ключевые слова:** Юзеф Пилсудский, приверженцы Пилсудского, легенда Юзефа Пилсудского, Анджей Струг, «Химера» Анджея Струга

---

Informacje dla Autorów  
Information for Authors  
Информация для авторов





## Instrukcja przygotowania artykułów do czasopisma „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka”

### Formatowanie i redagowanie

Tekst artykułu (objętość ok. 12–20 stron) powinien być złożony pismem Times New Roman o wielkości 12 punktów z interlinią 1,5. Terminy i wyrażenia obcojęzyczne oraz tytuły artykułów i książek należy pisać kursywą (*italic*). Nie należy stosować wytłuszczeń (bold). Nie należy stosować podkreśleń. Prosimy o konsekwentne stosowanie skrótów (np., r., w. itp.) w całym artykule. Jeśli artykuł podzielony jest śródtytułami na części, to prosimy rozpocząć od „Wprowadzenia”, a na końcu umieścić „Podsumowanie”. Nie ma potrzeby numerowania śródtytułów.

### Ilustracje

Rysunki, wykresy i fotografie powinny być dostarczone na płytach CD lub pocztą elektroniczną w formie zeskanowanej lub jako elektroniczny plik w jednym z formatów: \*.bmp, \*.tif, lub \*.psd.

Ilustracje zaczerpnięte z innych prac i podlegające ochronie prawa autorskiego powinny być opatrzone informacją bibliograficzną w postaci odsyłacza do literatury, umieszczonego w podpisie rysunku (np. Źródło: N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 1998, s. 123).

### Tabele

Tabele należy umieszczać możliwie blisko powołania i numerować kolejno. Tabele tworzy się, stosując polecenie: *Wstawianie* – *Tabela*. Wskazane jest unikanie skrótów w rubrykach (kolumnach) tabel. Tekst w tabeli powinien być złożony pismem mniejszym niż podstawowy. Ewentualne objaśnienia należy umieścić w linii bezpośrednio pod tabelą, a nie w samej tabeli.

## Przypisy

Obowiązują przypisy dolne, które należy tworzyć, stosując polecenie: *Odwołania / Wstaw przypis dolny*. W polu, które pojawi się na dole kolumny, wpisujemy tekst przypisu (pismo wielkości 8–9 pkt.).

Przykłady:

- publikacje książkowe  
S. Grodziski, *Habsburgowie*, [w:] *Dynastie Europy*, red. A. Mączak, Wrocław 1997, s. 102–136.
- artykuły w czasopismach  
S. Wałtoś, *Świadek koronny – obrzeża odpowiedzialności karnej*, „Państwo i Prawo” 1993, z. 2, s. 16.

W przypisach do oznaczania powtórzeń można stosować terminologię łacińską lub polską, czyli: *op. cit.*, *ibidem* (tamże), *idem* (tenże), *eadem* (taż). Bezwzględnie należy jednak zadbować o konsekwentny zapis i nie mieszać zapisu łacińskiego z polskim. Po adresie strony internetowej podajemy w nawiasie kwadratowym datę dostępu. W zapisie dat generalnie używamy cyfr arabskich.

Istnieje również możliwość nadsyłania tekstów o charakterze historycznym (do działu „Z kart historii”), recenzji oraz komunikatów i sprawozdań. Każdy numer kończą streszczenia artykułów.

## Recenzje

Autorzy piszący recenzje proszeni są o dostarczenie zeskanowanej okładki recenzowanej publikacji (może być w skali szarości), a także o umieszczenie w nagłówku recenzji następujących danych: autor i tytuł książki (ew. jej redaktor), tłumacz, nazwa wydawnictwa, miejsce i rok wydania, liczba stron. W przypadku publikacji obcojęzycznych mile widziany jest przebieg ich tytułu.

## Streszczenia

Czasopismo „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka” zawiera osobny dział ze streszczeniami, dlatego prosimy Autorów o dostarczenie kilkudziesięciu streszczeń artykułów w językach: polskim, angielskim i rosyjskim, wraz z tłumaczeniem tytułu artykułu.

Prosimy również o dołączenie krótkiej notki o autorze (tytuł/stopień naukowy, uczelnia/organizacja), a także oświadczenia, że artykuł nie był wcześniej publikowany ani że nie narusza on praw autorskich innych osób.

Teksty niespełniające powyższych wymogów będą odsyłane autorom z prośbą o uzupełnienie.



## Podstawowe zasady recenzowania artykułów w czasopismach

1. Do oceny każdej publikacji powołuje się co najmniej dwóch niezależnych recenzentów spoza jednostki.
2. W przypadku tekstów powstałych w języku obcym co najmniej jeden z recenzentów jest afiliowany w instytucji zagranicznej innej niż narodowość autora pracy.
3. Rekomendowanym rozwiązaniem jest model, w którym autor(-rzy) i recenzenci nie znają swoich tożsamości (tzw. *double-blind review process*).
4. W innych rozwiązaniach recenzent musi podpisać deklarację o niewystępowaniu konfliktu interesów. Za konflikt interesów uznaje się zachodzące między recenzentem a autorem: bezpośrednie relacje osobiste (pokrewieństwo, związki prawne, konflikt), relacje podległości zawodowej, bezpośrednia współpraca naukowa w ciągu ostatnich dwóch lat poprzedzających przygotowanie recenzji.
5. Recenzja musi mieć formę pisemną i kończyć się jednoznacznym wnioskiem co do dopuszczenia artykułu do publikacji lub jego odrzucenia.
6. Zasady kwalifikowania lub odrzucenia publikacji i ewentualny formularz recenzentki są podane do publicznej wiadomości na stronie internetowej czasopisma lub w każdym numerze czasopisma.
7. Nazwiska recenzentów poszczególnych publikacji/numerów nie są ujawniane; raz w roku czasopismo podaje do publicznej wiadomości listę recenzentów współpracujących.

W trosce o rzetelność naukową i jakość publikowanych artykułów wydawnictwo wdraża procedurę zabezpieczającą przed zjawiskiem *ghostwritingu*. Zarówno *ghostwriting*, jak i *guest authorship* są przejawem nierzetelności naukowej.

*Ghostwriting* – autor/współautor publikacji wniósł istotny wkład w powstanie publikacji, nie ujawnia jednak swojego udziału jako jeden z autorów lub nie wymienia się jego roli w podziękowaniach zamieszczonych w publikacji.

*Guest authorship* – udział autora jest znikomy lub w ogóle nie miał miejsca, a pomimo to jest autorem/współautorem publikacji.

Redakcja informuje, że wszystkie wykryte przypadki *ghostwriting* i *guest authorship* będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów, a także będą dokumentowane wszelkie ujawnione przejawy nierzetelności naukowej.

## ZACHĘCAMY DO PRENUMERATY

Zamówienia na prenumeratę prosimy kierować pocztą elektroniczną na adres: [ksiegarnia@kte.pl](mailto:ksiegarnia@kte.pl) lub faksem (nr **12 25-24-593**).

Należy podać następujące dane:

- imię i nazwisko (nazwę) osoby (instytucji) zamawiającej
  - adres zamieszkania (siedziby)
  - numer identyfikacji podatkowej (NIP)
- adres, na który ma być przesyłane czasopismo
  - liczbę kolejnych zamówionych numerów
  - liczbę egzemplarzy każdego numeru.

Do ceny zostanie doliczony indywidualny koszt przesyłki.

Szczegółowe warunki prenumeraty  
oraz formularz zamówienia dostępne pod adresem:  
[www.ka.edu.pl/ksiegarnia/czasopisma/bezpieczenstwo](http://www.ka.edu.pl/ksiegarnia/czasopisma/bezpieczenstwo)

W sprzedaży dostępne również inne czasopisma  
Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego:

„European Polygraph”

„Krakowskie Studia Międzynarodowe”

„Państwo i Społeczeństwo”

„Studia Prawnicze”

„Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”

Zapraszamy na stronę internetową kwartalnika

[btip.ka.edu.pl](http://btip.ka.edu.pl)